

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejskowa; Włodzimierz Hofubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kizkisz — wiad. gospodarcze i polityczne (depešy i tele.); Eugenia Mastiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata koblecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 70. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.</p>	<p>Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Żuck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stomil, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Giębo- kie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.</p>	<p>CENA PRENUMERATY miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50</p>	<p>CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmieszkie ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.</p>
--	---	---	---

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Sp. z o. o.

Druk „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

Hocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11

Praca dla bezrobotnych

tematem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA. (PAT.) 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego i w obecności premiera gen. Sławoj-Skiadkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Komitet Ekonomiczny omówił sprawę uruchomienia robót publicznych w roku bieżącym, postanawiając, że roboty te rozpoczęte zostaną 10 marca.

Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie organizacji zatrudnienia bezrobotnych na robotach prowadzonych bądź finansowanych przez organa państwowe, związki samorządowe oraz inne instytucje publiczno-prawne. Postanowiono, że całość kosztów akcji zatrudnienia spoczywać będzie w rękach Funduszu Pracy. Uchwała przewiduje, że w ośrodkach o największym napięciu bezrobocia część bezrobotnych, w razie niemożności zatrudnienia ich na miejscu, będzie mogła być przemieszczana do robót prowadzonych poza miejscem ich stałego zamieszkania. Zasadniczą intencją uchwały jest dążenie do zatrudnienia na robotach publicznych przede wszystkim zarejestrowanych bezrobotnych. Jednak w ośrodkach o umiarkowanym napięciu bezrobocia lub na terenach, gdzie nie ma bezro-

bocia zarejestrowanego, będzie dopuszczana do pracy również ludność miejscowa nierejestrowana w biurach pośr. pracy, w pewnym stosunku procentowym do bezrobotnych zakwalifikowanych przez biura Funduszu Pracy. Uchwała reguluje ponadto sprawę systemu płac akordowych na

robotach publicznych postanawiając, że stawki akordowe powinny być obliczane w ten sposób, by osiągnięte na podstawie akordów, w ramach ośmiogodzinnego dnia pracy, przeciętny dzienny zarobek wynosił więcej niż dzienna płaca przy wynagrodzeniu za godzinę.

Opracowano taryfę przewozu między Polską a Litwą

WARSZAWA. (Tel. wł.). Według wiadomości, otrzymanych z Kowna, zakończyła tam wczoraj pracę komisja, złożona z przedstawicieli kolei polskich i litewskich. Komisja opracowała taryfę dla przewozu towaru między Polską a Litwą. Narazie przygotowano projekt taryf w obecnej chwili aktualnych. Inne będą brane pod uwagę w miarę rozwoju obrotów towarowych. Taryfa uzgodniła przedmioty na-

szego eksportu od stacji północno-wschodniej Polski do portowych stacji litewskich w Kłajpedzie na następujące towary: drewno, len, konopie, pakuły, kury, smoła drzewna, terpentyna, tektura i jaja. Druga taryfa dotyczy przewozu węgla kamiennego i koksów od kopalń polskich do stacji kolejowych litewskich. Oba te tabele wchodzi w życie najpóźniej 20 marca.

Projekt uporządkowania długów rolniczych

WARSZAWA. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Ręćkowski złożył podpisany przez 125 posłów projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Projekt ten wprowadza parę zmian natury formalnej, szereg nowych ujęć stosowanych generalnie i sposoby zlikwidowania zadłużenia indywidualnego. Projekt przewiduje przedłużenie terminu na składanie wniosków w sprawie działów rodzinnych i obniżenie reszty ceny kupna ziemi oraz na składanie wniosków o wdrożenie postępowania układowego. Między innymi wniosek dłużnika lub wierzyciela złożony do Banku Akceptacyjnego do dnia 30 czerwca 1942 r. nie spłacony kapitał długu objęty układem konwersyjnym będzie rozłożony na równe raty

nie ograniczenia możliwości konwersji długów rolniczych na kredyty długoterminowe. Długi instytucji wiejskimi nieobjęte układami konwersyjnymi będą traktowane na równi z długami zaciągniętymi na rynku niezorganizowanym. Uporządkowaniu też podlegają długi rolnicze sprzed 1 lipca 1932 r. Dalej projektuje się uznać za straty te części długów, które będą umorzone na skutek przedterminowych spłat.

Podstawową częścią projektu są przepisy o uproszczonym postępowaniu układowym

DLA DROBNYCH GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Obejmą one przede wszystkim gospodarstwa, które są obciążone długami osadniczymi komasacyjnymi i melioracyjnymi. Uproszczone postępowanie likwidacyjne ma na celu parcelację, względnie przekazanie w silniejsze finansowo ręce nadmiernie zadłużonych i gospodarzo biernych większych gospodarstw. Uproszczenie polega na zaniechaniu postępowania układowego i wprowadzeniu Państwowego Banku Rolnego jako gestora.

Interpelacja gen. Żeligowskiego

Gen. Żeligowski przedwczoraj w Sejmie zainterpelował Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zwiększenia liczby gromad wiejskich w województwie wileńskim.

Interpelacja brzmi: W województwie wileńskim, na wniosek władz administracyjnych, podwojona została liczba gromad wiejskich.

Daje to złe skutki: 1) dlatego, że zwiększa wydatki gmin na uposażenia sołtysów, 2) rozprasza sprawność administracyjną wójta, który często musi rozkazywać dwudziestu i więcej sołtysom, 3) szkodzi zasadzie samorządu, który wymaga silniejszych jednostek gospodarczych, 4) łamie stan rzeczy, który został ustalony pod hasłem sprawności mo bilizacyjnej. Władze nadzorcze motywowały ten krok koniecznościami obrony, a więc wykluczyły dyskusję na ten temat.

Zapytuję uprzejmie Pana Ministra, jaki jest Jego stosunek do tych podjętych przez władz administracyjnych.

Min. Gafencu jedź do Warszawy

BUKARESZT. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Gafencu w towarzystwie sekretarza generalnego min. spr. zagr. Crețianu i ambasadora R. P. Raczynskiego opuścił o godz. 9.20 Bukareszt, udając się z oficjalną wizytą do Warszawy.



Min. przemysłu i handlu Antoni Roman.

Wywiad z ministrem Romanem na str. 9

Młodzież akademicka protestuje przeciwko zajściom na uniwers. lwowski

WARSZAWA. (Tel. wł.). Wczoraj akademicka Młodzież Ludowa w Warszawie zorganizowała wiec na uniwersytecie, na którym uchwalono protest przeciwko działaniom

bojówki w uniwersytecie lwowskim. Delegacja komitetu ogólnopolskiego akademickiej Młodzieży Wszejskiej razem z przedstawicielami młodych pilsudczyków została przyjęta przez ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego i złożyła mu oświadczenie, protestujące przeciwko zajściom na nadzwyczajnym zebraniu Legii Akademickiej w Warszawie. Grupa pisarzy włościańskich z Janem Witkorem na czele ogłosiła list otwarty, w którym piętnuje napad bojówki na zebranie Młodzieży Ludowej we Lwowie. Senator Barłaj otrzymał od uczestników tego zebrania pałką gumową, którą odebrano jednemu z bojówkarzy na wiecu. Pałka ta będzie demonstrowana na plenarnym zebraniu Senatu.

Min. Beck jedzie do Londynu w kwietniu

WARSZAWA. (Tel. wł.). Z kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że wizyta min. Becka w Londynie odbędzie się w kwietniu. Ścisła data nie jest ustalona.

W trzecim głosowaniu jednogłośnie wybrano papieżem Kardynała Pacelli'ego

RZYM. (Pat.). Dzisiejsza prasa poświęca całe kolumny wczorajszej elekcji na Ojca świętego kardynała Pacelli. Według „Messagero”, były kardynał sekretarz stanu został wybrany papieżem w trzecim głosowaniu jednogłośnie. Wobec powyższego kardynałowie Boggiani i Marchetti Selvaggiani, którzy nie mogli opuścić swych cel wobec niedyspozycji, od dali swe głosy na kardynała Pacelli'ego, który też natychmiast po elekcji nie omieszkał odwiedzić chorych kardynałów i udzielić im pociechy duchowej.

Nowy Papież — pisze „Messagero” — wybierając imię Pius XII dał wyraz chęci nawiązania do tradycji dwóch pontyfikatów za których rozwinęło się jego życie jako dostojnika Kościoła, za czasów dwóch papieży Piusów. Szczególnie jednak przybierając to imię kardynał Pacelli chciał

dać wyraz wdzięczności i przywiązania do zmarłego Ojca świętego Piusa XI, który go darzył niezmiernie dużym zaufaniem.

Zgodnie z tradycją, nowy papież winien być koronowany w najbliższą niedzielę po elekcji. Wobec tego jednak, że do niedzieli pozostało zaledwie dwa dni nie może być mowy o tym by zdołano poczynić wszelkie konieczne przygotowania do wspaniałej ceremonii koronacyjnej. Zatem uroczystości koronacyjne odbędą się dopiero dnia 12 marca. Wśród wielu szczegółów nowoobranego Ojca świętego dzienniki podkreślają zbieg okoliczności, iż elekcja kardynała Pacelli'ego na tron Stolicy Apostolskiej na stała się w dzień, w którym kończył on 63 lata.

Dzienniki przypominają, że Papież Pius XII włada poza jęz. włoskim i łacińskim biegle językami niemie-

kim, hiszpańskim, angielskim, portugalskim, francuskim i węgierskim. Dzienniki przypominają, że cnoty ličnosti i miłosierdzia, które w takim wysokim stopniu charakteryzują postać nowego Papieża zdają się potwierdzać przepowiednię św. Malachiasza, wskazywając, iż 262 władca Stolicy Piotrowej będzie „Pastor Angelicus”.

RZYM. (Pat.). „Lavoro Fascista” donosi, że wybór Piusa XII miał charakter plebiscytu. W pierwszym głosowaniu kardynał Pacelli otrzymał 35 głosów, a w drugim 40. Po tym głosowaniu było wiadomo, że wybór ostatecznie padnie na kard. Pacelli'ego. To też wczoraj około godziny 14 nie którzy z kardynałów zaczęli się przygotowywać do odjazdu.

W trzecim głosowaniu o godz. 16 min. 30 na kardynała Pacelli'ego padło 61 głosów, z wyjątkiem głosu elekta który głosował na dziekana św. Kol.

TEODOR NAGURSKI
Prezes Związku Propagandy Turystyki w
Wilnie.

Turystyka polsko-litewska

W stosunkach polsko-litewskich nawiązanych w dn. 19 marca 1938 r. wymiana turystów nie weszła jeszcze na porządek dzienny. Wprawdzie poszczególne jednostki z Polski (głównie z Wilna) jeździły już w ciągu prawie roku do Litwy, częściej zresztą w sprawach urzędowych i handlowych, wprawdzie widzieliśmy w Polsce, głównie w Wilnie, od czasu do czasu obywateli litewskich, nie było jednak regularnej wymiany turystów, dla której zarówno u nas jak i z drugiej strony granicy istnieją warunki najzupełniej pomyślne.

Powojenna turystyka wewnątrz kraju zyskała na intensywności między innymi w związku z trudnymi warunkami paszportowymi i dewizowymi, wprowadzonymi przez większość państw Europy Centralnej i Wschodniej. Stała się ona źródłem dodatkowego zarobku ludności, szczególnie w krajach zajmujących rozległe tereny o urozmaiconym krajobrazie, o znacznych różnicach klimatu, o licznych pomnikach architektury i sztuki. Polska, reprezentująca także właśnie warunki wykorzystuje całkowicie swe możliwości turystyczne. Nieco gorzej przedstawia się sprawa w krajach o mniejszym terytorium, jak np. w naszych północnych sąsiadach — Litwie i Lotwie oraz w Estonii. Tym większe są możliwości wykorzystania naszego dogodnego, w stosunku do tych krajów, położenia geograficznego, przez udostępnienie pod względem turystycznym naszego terytorium.

Polska posiada dwa obszary szczególnie nęcące dla turysty z krajów bałtyckich w ogóle, zaś z Litwy w szczególności. Są to przede wszystkim nasze góry z Tatrami, z Zakopanem na czele, i Wilno. Litwa nie posiada gór, stąd też najzupełniej naturalne dążenie turystów ku najbliższemu pasmu górskiemu — Karpatom.

Zresztą, góry nasze były znane i uczęszczane jeszcze przed rokiem 1914 przez Litwinów. Chodzi teraz tylko o wznowienie dawnych w tym względzie tradycji. Zakopane i inne nasze miejscowości górskie są obecnie pod względem swoich urządzeń turystycznych na poziomie europejskim. Nasze koleje są wygodne, szybkie i tanie a więc turystę litewskiego nie spotka zawód. Zakopane skutecznie konkuruje z nie jednym ośrodkiem górskim w Europie Zachodniej.

Jeśli chodzi o Wilno, to tutaj turystyka litewska będzie miała inny charakter. Litwini będą przybywali do Wilna raczej w charakterze pielgrzymów do Ostrej Bramy, do licznych naszych kościołów, będą wreszcie zwiedzali zabytki historyczne dawnej Litwy i późniejszej Rzeczypospolitej obojga narodów. Żywych kamieni w Wilnie jest dużo, zapewne nawet więcej niż w dwudziestym wieku na rzucono głazów na szlakach wodzących z Polski do Litwy. Te wileńskie pamiątki dawnej wspólnej świętości i chwały, ściągając tu Litwinów, pozwolą im przy okazji zobaczyć i nowe polskie Wilno, to, które w rozmachu niewidocznym tylko dla ludzi ślepych, lub złej woli, rozbudowę je się, by odrobić zaległości prawie 150-letniej niewoli.

Pod względem organizacyjnym Wilno jest przygotowane do przyjęcia nawet licznych grup turystycznych. W latach ostatnich co sezon przepływało przez Wilno przeciętnie po 100 tysięcy turystów z całej Polski. Jednocześnie Wilno przyjmowało już do 15.000 osób zakwaterowując i organizując żywienie bez większych trudności. Jeśli dodać, że odległości z większości ośrodków Litwy do Wilna są minimalne a podróż tym samym tania, to walory turystyczne Wilna dla Litwy okazały się niewątpli-

we.

Tytułem rekompensaty Polska ma że zapewnić Litwie swoich turystów. Dla Polaków terenem najbardziej atrakcyjnym będzie litewskie wybrzeże morskie, położone od naszych północno-wschodnich województw przeciętnie czterokrotnie bliżej niż Gdynia. Wychodzimy tu z założenia, że polskie wybrzeże morskie o przeszło 800 km. odległości naprzykład od Wilna, ma swą liczną, zanadto nawet liczną klientelę z terenu całej pozostałej Polski. Ubiegłego lata przepelnienie Gdyni, Orłowa, Wielkiej Wsi, Jałarni — dochodziło do zenitu powodując niewygody dla przybywających nadkontyngentów. Nie zaszkodzi więc naszymu wybrzeżu odpływ kilkudziesięciu tysięcy spragnionych morza wileńców, gródnian lub białostoczan ku Południu. Nie tylko nie zaszkodzi ale nawet w dużym stopniu pomoże... naszej wymianie handlowej z Litwą. Jest przecież rzeczą wiadomą, że Polska może eksportować do Litwy bardzo dużo swoich towarów (głównie fabrykatów), natomiast nie posiada zapotrzebowania na towary litewskie istniejące prawie w komplecie w Polsce. Przy zasadzie kompensaty handlu zagranicznego możemy wydatkami naszych turystów w Litwie równoważyć eksport naszych towarów do tego kraju.

Istnieje poza tym jeden warunek zasadniczy dla powstania wymiany turystycznej polsko-litewskiej: formalności paszportowe winny być sprwadzone do niezbędnego minimum, jak również do minimum należy zredukować opłaty. Tylko w tych warunkach nikły strumień turystyczny między oboma krajami zamieni się może w rzekę, niosącą obustronne korzyści kontrahentom. A korzyści te mogą być znaczne.

Teodor Nagurski.

Wyjątkowa OKAZJA

Tania sprzedaż kryształów i serwisów porcelanowych i fajansowych i wyrobów metalowych

D/H P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka

Wilno, ul. Wielka 17, tel. 17-57

NA DOGODNYCH
WARUNKACH

UBRANIA, PŁASZCZE gotowe
i na miarę — męskie i damskie
SPRZĘT SPORTOWY w najwyższym
gatunku
Motocykle Wanderer, Peugeot i Inne
Rowery od 100 zł różnych marek

POLECA

„LECH” Wilno, Wielka 24

Cenniki gratis



POLSKA GALANTERIA JAN FR LICZKA

Wielka 11, tel. 1969

JANUSZEK

Ś-to Jańska 6, telefon 19-69

WILNO

POLECAJĄ: ostatnie nowości sezonu: swetry, bluzeczki, ponczoszki, torebki, szlafroki i wszelką bieliznę damską i męską



W. E. SZUMAŃSCY Wilno, Mickiewicza 1, tel. 12-78.

Poleca w dużym wyborze: Paltę, futra, suknie, bluzki, swetry, ostatnie nowości sezonu wiosennego.

PRACOWNIE pod kierunkiem pierwszorzędných sił fachowych.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

„CAMELIA”

Wilno, Trocka 2.

Włotką, zgrabną figurkę uzyska Pani kupując tylko w tej firmie gorset, stanik, pas, pas elastyczny i lecznicze. Po cenach dostępnych.

Chrześcijańska Sprzedaż Skór i Dodatków Skórzanych

B. Leśkiewicz

WILNO, BAZYLIANSKA 4

Poleca: wyroby Grube (podeszwy), Cienkie (cholewkowe) Towary pierwszorzędne. Ceny niskie.

Najtańsze źródło zakupu

Chrześcijańska Hurtownia Siedzi i Artykułów Kolonialno-Spożywczych

D/H. K. J. RADKIEWICZ i S-ka

WILNO, JAGIELLOŃSKA 8, Tel. 25-04.

Zapasowy Skład Siedzi i Konserw Rybnych, Bazylińska 4, Tel. 26-08.

Fabryka bekonów i konserw mięsnych

„JODEMKA” Cz. Janicki

Przetwórnia eksportowa wędlin, jaj, grzybów i konserw roślinnych

Nowa Wilejka, telefon 29.

Kościan 38.

FILIE: Wilno, Mickiewicza 22. Hurt. Telefon 30-05.

Dominikańska 14 Detal Telefon 27-97. Nowa Wilejka 3-go

Maja 4.

HURT

DETAL

Skup trzody chlewnej, jaj i grzybów

WILEŃSKA SPÓŁKA ODZIEŻOWA

Sp. z o. o.

Wilno, Wielka 30

Telefon 29-05

Sklep gotowej odzieży damskiej, męskiej i szkolnej

FUTRA

Dział mlarowy



Post aż do śmierci rozpoczął Ghandi

RAJKOT (Indie Bryt.). (Pat). — Wczoraj w poł. według czasu miejscowego Ghandi rozpoczął post, który

ma być „postem aż do śmierci”. Przed rozpoczęciem postu Ghandi spożył filiżankę gorącego mleka kozeigo.

Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia „KLUCZE”

Wilno, ul. Trocka 11, m. 7. Tel. 12-76.

Ochrona nocna od kradzieży z włamaniem

NASIONA KWIATOWE i warzywne
gwarantowane poleca W. WELER
Cenniki wysyłam bezpłatnie.
Wilno, Sadowa 8.

Jedyna Chrześcijańska Składnica Wyrobów Ludowych
Fr. A WŁOSEWICZA Wilno, Wileńska 25

POLECA UPOMINKI NA „KAZUKA” w wielkim wyborze: Kliimy Gliniane na ścianę, podłogę i samodzielnie; specjalny dział wyrobów artystyczno-ludowych oraz pamiątki regionalne. Objeżdżenie nie obowiązuje do kupna.

Komisja wojskowa Sejmu

WARSZAWA. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu pod przewodnictwem pos. gen. Skwarczyńskiego i w obecności przedstawicieli Min. Spr. Wojskowych uchwalono po wyczerpującej dyskusji rządowe projekty ustaw: a) o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, b) o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, c) o komunikacjach w służbie obrony państwa.

„NASZA KSIĘGARNIA” Związku Nauczycielstwa Polskiego

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. Wielka 42, tel. 21-31. Konio P. K. O. 700547.

DOSTARCZA KAŻDĄ KSIĄŻKĘ BĘDĄCĄ W OBIEGU KSIĘGARSKIM.

MAPY — ATLASY — GLOBUSY — MATERIAŁY PIŚMIENNE.

NIEZWYKŁA OKAZJA!

Sukna — Piłótka — Jedwabie kościelne
Wetny — Koldry — Serwety
Jedwabie — Firany — Gobeliny

WYBÓR DUŻY — NOWOŚCI SEZONU — CENY NISKIE

M. Maćkowiak i T. Romańczuk

Tel. 27.55

Wilno, ul. Wielka 47

Tel. 27.55

vis-a-vis kość. sw. Kazimierza

4-III w Wilnie świętem wytwórczości ludowej

Po co na św. Kazimierza do Wilna tylni gospodarzy z najdalszych stron Ziemi Wileńskiej przyjeżdża? Bo jest to tradycją uświęcony termin jarmarku na wyroby wytwórczości ludowej.

Przypuszczam, że każdemu, kto słyszy te dwa wyrazy: wytwórczość ludowa — przychodzi zaraz na myśl bazyry przemysłu ludowego. Po jednym takim sobie sklepie w Wilnie, Nowogródku, Brześciu, czy Warszawie, gdzie za oknem widzi się tkaniny przeważnie o charakterze dekoracyjnym i ozdobne wyroby z drzewa lub gliny. Inteligent miejski zna przemysł ludowy od strony wyrobów sztuki ludowej. Może się tą sztuką zachwycić, doszukiwać się w niej jakichś ciekawych prymitywnych ornamentów świadczących o wpływach kulturalnych i różnych procesach etnicznych, historycznych i przedhistorycznych. Łatwo daje się uwikłać w sidła mody, która każe mieszkaniom ubierać tkaninami i ceramiką ludową, albo samemu stroić się w len i samodziały. To dogadza jego snobizmowi ale równocześnie na tym się kończy i jego zainteresowanie tą dziedziną.

Zwrócenie uwagi na przemysł ludowy jako na zjawisko gospodarcze pierwszorzędnej wagi jest w naszej rodzimej polskiej nauce ekonomii zupełną nowością. Przed tym, owszem, interesowano się nim też, ale tylko o tyle, o ile może mieć znaczenie obrotowe wytworami sztuki ludowej. A więc jako przedmiotem rezerwowanym dla amatorów. Obok turystyki lub w związku z turystyką czy czymś w tym rodzaju.

Taki sobie ładnie polewany dzbanuszek gliniany lub inna zabawka, kupiona na pamiątkę pobytu w Wilnie z okazji „Kaziuka”. Pozostawało jak gdyby niedostrzeżone, że właściwie mówiąc to wszystkie cacka i zabawki, że cała sztuka ludowa to tylko produkt uboczny zupełnie dotąd niezbadanej wielkiej gałęzi wytwórczości, wytwórczości ludowej.

Czuję, że tego rodzaju postawienie sprawy może wzbudzać niewiarę. Odrzucenia gałąź wytwórczości zupełnie nie dostrzeżona i jednocześnie nie brana przez nikogo pod uwagę w Polsce?

W Afryce, w puszczech Kanady, w tajemniczym sercu Azji, czy w lodowych chałupach Eskimosów może być coś takiego, ale u nas?

Sprawa przedstawia się bardzo prosto. Są rzeczy, które widzimy na każdym kroku, nie zdając sobie sprawy o ich znaczeniu. Tak było dotąd z tym wszystkim, co sobie dla własnego użytku wytwarza od wieków lud wiejski. Wstyd powiedzieć, ale to poważnie przez nikogo dotąd nie było brane pod uwagę w rozważaniach nad podniesieniem gospodarczym kraju.

Proszę wziąć choćby jakąkolwiek bądź książkę statystyczną, jakiegokolwiek wydawnictwo traktujące o gospodarstwie polskim. Czy jest tam jakiegokolwiek ślad istnienia wytwórczości ludowej? Nie ma nigdzie. Istnieją statystyki przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obliczone na podstawie ilości wykupionych świadectw przemysłowych. Znana jest ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych, obliczona wg ilości wykupionych kart rzemieślniczych. Jeżeli jednak na wsi gospodarze czy ich żony trudnią się zarobkowo obok rolnictwa jakąś wytwórczością, napewno możemy powiedzieć, że o tym żaden urząd statystyczny nie wie.

Istnieje naturalna i całkowicie zrozumiała tendencja do ukrycia zarobków. Urząd Skarbowy jest chyba jedną z najgroźniejszych instytucji w Polsce. A zwłaszcza mało wykształcony wieśniak z trudnością rozróżnia wypadki, kiedy i od czego prawo nakazuje płacić podatki. Na wszelki wypadek ukrywa źródła dochodu. Zresztą izby rzemieślnicze, które starają się wyłapać wszystkich rzemieślników, nie posiadających kart rzemieślniczych, napierają wszystkim wytwórcom niemałego strachu. Wszystko to sprawia, że zbadać i obliczyć wytwórczość ludową jest bardzo trudno.

Co dziesięć lat jest w Polsce przeprowadzany Powszechny Spis Ludności. Ostatni tak spis odbył się w roku 1931. Wszystkie dane, jakie odnoszą się do źródeł utrzymania i zawodu ludności w Polsce, opierają się na tych spisach. Na ich podstawie słyszymy jak się mówi, że np. 83% ludności

woj. nowogródzkiego, a 73%*) woj. wileńskiego żyje z rolnictwa, tyle a tyle pracuje w przemyśle, tyle w handlu, w rzemiośle itp.

To jest tak zwana statystyka zawodowa. Ujmuje ona obok zawodu głównego i zawód poboczny. Czy tam jest jakiś ślad wytwórczości ludowej? Też nie ma i być nie może. Nie wyobrażam sobie, aby jakiegokolwiek chłop posiadający ziemię i zajmujący się rolnictwem uważał za potrzebne powiadzić spisującemu ludność, że sam trudni się w chwilach wolnych plecieniem koszyków, które potem sprzedaje na rynku, albo że jego żona przędzie i tka nie tylko dla siebie ale i na sprzedaż. Po co by on miał takimi drobiazgami bałamucić p. komisarza spisowego!

Tymczasem jakżesz te drobiazgi wyglądają w praktyce?

Zakładamy, że z wyjątkiem soli i wódki, o ile potajemnie nie pędzi sa mogoniu, każdy wieśniak spożywa w znaczeniu dosłownym prawie tylko to, co wyprodukował we własnym gospodarstwie.

A więc bierzemy następną z kolei dziedzinę potrzeb każdego człowieka, mieszkanie i urządzenie mieszkania. Proszę mi pokazać architekta, czy budowniczego, który projektował kiedykolwiek lub budował domy mieszkalne wiejskie lub zabudowania gospodarskie. Gdzie jest skład meblarski, który by dostarczał meble do mieszkań chłopskiego? Znanie statystykom i teoretykom gospodarczym następny zawodowych wytwórców domów mieszkalnych i urządzeń mieszkań: stolarze, cieśle, murarze, budowniczy i architekci nie biorą prawie żadnego udziału w zaspokojeniu odpowiednich potrzeb 80% naszej ludności. Drzwi, ramy okienne, ruski piec do pieczenia chleba i spania, zawiasy, szyby oczywiście robią specjaliści, ale wszystko inne załatwia się własnym przemysłem. Naczynia i sprzęt kuchenny też. Narzędzia rolnicze w dużym stopniu tak samo. To samo jest z wozami i saniami i takimi częściami uprząży, jak duha, postronki itp.

Pozostaje ważna pozycja — ubranie.

W tej dziedzinie może najszybciej postępuje ewolucja w kierunku nabywania tanich tkanin fabrycznych w miarę tego, jak my, inteligencja, zaczęliśmy chodzić w lnę i samodziały. Ale jeszcze dotąd przecie prawie każda gospodyni ma kołowrotek i warsztat tkacki, tka obrusy, ręczniki, kuźel na koszule, grube płótno na worki, ściereki itp. Zamiast obuwia łapeć jest w bardzo powszechnym użyciu.

Dla tych, którzy znają wieś i pochodzą ze wsi, są to rzeczy tak naturalne, że aż zdawałoby się nie warto o nich tyle mówić. Ci, którzy siedzą za biurkami w mieście, mało słyszą o tym, a jeszcze mniej myślą. Długie szeregi cyfr różnych instytutów badawczych koniunktur są dla nich podstawą posunięć i kalkulacji gospodarczych, w których nie biorą żadnego udziału i nie są w żaden sposób notowane ani cena „potoku” kół w Wierciejach, ani hurtowa cena czarnych niepolerowanych garnków z Żodziszek, czy cena balii i wiadra drewnianego w Święcianach.

A przecie to są podstawowe artykuły poza artykułami rolniczymi na wszystkich naszych wiejskich jarmarkach.

Wytwórczość ludowa wcale nie po-

*) Tylko 73 proc., ponieważ wchodzi w grę miasto Wilno.

lega na tym, że każdy gospodarz potrafi zbić z desek biele jaką ławę albo sobie to czy coś innego sam zmagstruje na własny użytek. Istnieje duża liczba rozmaitego rodzaju przedmiotów, które ludność wiejska produkuje na sprzedaż. Nastąpiła specjalizacja. Jeden plecie koszyki z łyzy lub korzeni sosnowych, inni fabrykują grabie, łyżki, są całe wsie garncarskie, wyrabiające obręcze (obody) do kół, duhy, cebry, beczki, balie, niecki. Również całe wsie trudnią się przedzeniem i tkaniem dla Bazaru Przemysłu Ludowego; robieniem rękawic dla wojska nawet.

Jak widzimy, nigdzie nie rejestrowani i nie brani pod uwagę w kalkulacjach polityków gospodarczych wytwórcy ludowi nie tylko zaspakajają potrzeby własnego środowiska, ale niektóre z ich towarów idą bardzo daleko, do miast nawet poza granice terytorium ziem płn.-wchodnich.

Można w przybliżeniu ocenić, że co najmniej 2% ludności naszych ziem czerpie dochody ze sprzedaży różnego rodzaju wyrobów własnych. Nie liczę oczywiście tych wszystkich, którzy wytwarzają tylko na własny użytek, co ma miejsce przede wszystkim w tkactwie.

Powstaje pytanie, o ile ta produkcja wytwórców ludowych się opłaca? Przecież konkurują z nimi fabryki i maszyny. W jaki sposób łatwo bijący się garnki gliniane, albo drewniane wiadro, bronią się przed konkurencją wyrabianych naczyń metalowych itp.

Sprzymierzając ludowego wytwórcy są: duża ilość wolnego czasu, z którym nie ma co zrobić, notoryczny, brak gotówki i trudności komuni-



Na jarmarku Św. Kazimierza.

kacyjnej, chociaż często te ostatnie najmiej.

Poza tym zwłaszcza w branży drzewnej bardzo duże znaczenie ma tanioci surowca, który przeważnie pochodzi z kradzieży.

Oczywiście zarobki są często bardzo niskie i wynoszą od 50 gr — 3 zł 50 gr za dzień pracy.

Cała siła wytwórczości ludowej polega na kontentowaniu się małymi zarobkami, co jest możliwe tylko dlatego, że wytwarzający posiada własne gospodarstwo i z niego może się żywić. Kartofli ostatecznie zawsze można mieć tyle, żeby wystarczyło na cały rok.

Tej prostej prawdy często nie ro-

snej gospodarki. Element ten kształca za drogie pieniądze. Mielimy takie próby w koszykarstwie i w kamieniarstwie (przygot. kostki).

Po wyjściu z takich kursów, taki kamieniarz lub koszykarz nie może się utrzymać, bo cena na naprodukowany towar jest za niska, aby go kalkulowało się wytwarzać temu, który prowadzi miejski tryb życia i wszystko musi kupić za gotówkę. Takie kursy powinny obejmować wyłącznie synów drobnych rolników i to tylko takich, którzy potem wrócą na wieś i będą uprawiać swój fach siedząc na gospodarce.

Poświęciłem dużo miejsca krytyce dotychczasowego stosunku działaczy gospodarczych do wytwórczości ludowej. Mówiłem, że ta wielka gałąź gospodarza była dotąd jak gdyby jakąś niewiadomą, o której w rozważaniach gospodarczych się zapominało. Jak da się ująć ogólnie jej obecne znaczenie i jakie drogi rozwoju wyknać na przyszłość?

Jest to sprawa dlatego tak bardzo poważna, że wiąże się najściślej z najbardziej podstawowym zagadnieniem gospodarczym, kwestią bezrobocia i przeludnienia.

Pierwszą uwagą, która narzuca się każdemu laikowi, który widzi w kraju bezrobocie, jest to, że istnieje nadmiar rąk do pracy jako skutek przeludnienia.

Otóż — czy jest to przeludnienie w Polsce czy go nie ma? I jest i nie ma. Jest dlatego, że za dużą część ludności żyje z rolnictwa, dzieli bez końca ziemię i rozdrabia dochód rolni czy. Półki struktura zawodowa Polski będzie wykazywała około 60 proc. lud-

BIALY TYDZIEŃ



Jest to zawsze oczekiwany przez Panie i Panów, gdyż pozwala uzupełnić braki w bielizniarce po wyjątkowo

niskich cenach

Więc tylko dla przyjezdnych na „Kaziuka” przedłużamy sprzedaż do poniedziałku (6 marca)

Oto niektóre okazje:

- KOSZULKA damska dzien, z madapal. (haft z me-rezka) Zł 1.75
- REFORMY z trykotu jedw. Zł 2.35
- „Wileńskie” płótno baw. szer. 80 cm, szt. 17 metr. Zł 11.10
- FIRANKA z koronki ecru w grochy 2 szale skrzyżowane (norm. 25.—) Zł 16.50
- KOSZULA męska dzienne z kolor. popeliny, 2 koln. i zapasowe mankiety Zł 10.50

Pamiątki regionalne.

magazyn zawodowolonych klientów

bracia JABŁKOWSCY

zumięją ludzie, którzy chcą na naszym terenie w sztuczny sposób organizować różne gałęzie wytwórczości na szerszą skalę systemem chałupniczym. Tacy organizatorzy zazwyczaj biorą bezrobotny element zarejestrowany w Funduszu Pracy. Są to wszyscy mieszkańcy, nie posiadający wła-

ności rolniczej, pomy obecna gęstość zaludnienia ludzi na 1 km. kw. będąc ciężka niemiłosiernie.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że istnieją, kraje znacznie gęściej zaludnione od naszego, które mimo to przeludnienia nie odczuwają. Wynika to stąd, że w tych krajach jest zupełnie inna struktura zawodowa. Tam dawno nastąpiło przesunięcie kosztów rolnictwa na rzecz innych zawodów.

W tym miejscu może ktoś mi zrobić słuszny zarzut, że pomijam sprawę bezrobocia w miastach, w przemyśle. Jakżeż tam ulokować więcej ludzi, jeżeli ci, co są, nie mieszczą się. Owszem to prawda, ale jaka jest tego przyczyna? Przede wszystkim ta jedyna i jedyna, że nasza wieś prawie nie kupuje. Ona musi prawie wszystkie swoje potrzeby opędzać wyrobami przemysłu ludowego, tak jak się to działo za króla Cwieczka. Chwała Bogu, że to robi. Inaczej zesłaby na samo dno nędzy. W tym jest jej niepożyta siła i odporność. Wszystkie fabryki w Polsce mogą wziąć diabli robotnicy fabryczni pomierają z głodu, dyrektorzy pokończą samobójstwami, a chłop nasz wszystko to potrafi wytrzymać i żyć będzie.

Taki jest stan rzeczy i wobec niego szczególnie głupio wygląda polityka tych karteli, które wyśrubowują ceny, sądząc, że rynki zbytu w Polsce są mało elastyczne, że i tak każdy musi kupić to, co mu potrzeba.

No, ale może kiedyś nastąpi zrozmienie wagi naszych rynków wewnętrznych przez naszych przemysłowców. Równocześnie może nadejdą jakieś lepsze czasy w rolnictwie, które wydatnie podniosą zdolności nabywcze naszej wsi.

Co w tedy będzie, czy wytwórczość ludowa zniknie z powierzchni ziemi? Moim zdaniem, mogą zniknąć tylko niektóre rodzaje wytwórczości. Natomiast winny powstać nowe.

Całe dotychczasowe uproszczenie rozumowania przeciwstawiające wytwórczość wielkiego przemysłu z jednej strony, a z drugiej strony spóżywców artykułów przemysłowych zawiera w sobie pewną niecisłość.

Polska jest typowym krajem ubogim w kapitał, bogatym w pracę. Rozbudowa przemysłu fabrycznego wymaga wielkich kapitałów. Nie ma ich skąd wziąć. Nie można zwiększać obecnego tempa rozbudowy, bo to spadnie jeszcze większym ciężarem na nasze życie gospodarcze, zwłaszcza na wieś i jeszcze bardziej skurczymy jej zdolności nabywcze. W tej sytuacji istnieje tylko jedno wyjście, a mianowicie położenie największego nacisku na rozwój najbardziej pracochłonnych działów wytwórczości, a wymagających minimum kapitału.

Polskim programem gospodarczym powinno być, aby żaden wieśniak właściciel drobnego lub karłowa tego gospodarstwa nie marnował ani chwili czasu, ale aby cały ten czas umiał zamienić w brzęczącą monetę, lub szeleszczący papier. Jest to tylko zagadnienie organizacyjne, bo

(Dokończenie na str. 4)

Józef Święcicki.

BANK

Gospodarstwa Krajowego

Załatwia wszystkie operacje bankowe.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady.

Emituje listy zastawne i obligacje.

Udziela z nagromadzonych kapitałów i powierzonych przez Skarb Państwa funduszy różn. rodzaju kredytów.

Kapitał zakładowy i rezerwy	Zł	200.794.718
Wkłady i lokaty	Zł	876.903.177
Udzielone kredyty	Zł	2.355.059.635
Suma bilansowa w dn. 31.XII. 38 r.	Zł	2.804.733.585

CENTRALA I ODDZIAŁ GŁÓWNY

Warszawa, Aleja Jerozolimska 1

Adres telegraficzny: KRAJOBANK.

ODDZIAŁ w WILNIE

ul. Mickiewicza 16

Bank posiada 19 oddziałów prowincjonalnych w Polsce i korespondentów w całym świecie.

Atlieka visas banko operacjas.

Priima bet kuriuos indėlius.

Emituoja įkaitos lapus ir obligacijas.

Duoda iš sutaupyty kapitalų ir Valstybės lždo pavesto fondo įvairių rūšių kreditą.

Steigiamasis kapitalas ir rezervas	200.794.718
Indėliai ir lokatos	876.903.177
Duoti kreditai	2.355.059.635
Bilansų suma 1938.XII.31 d.	2.804.733.585

CENTRINĖ IR VYRIAUSIAS SKYRIUS

Warszawa, Aleja Jerozolimska 1.

Telegrafinis adresas: KRAJOBANK.

SKYRIUS VILNIUJE

ul. Mickiewicza 16

Bankas turi 19 skyrių Lenkijos provincijos miestuose ir korespondentus visame pasaulyje.

Kiermasze wileńskie

Zdaje się, że mało już chyba jest miast w Europie, tej wielkości co Wilno, (200 tys.), które by zachowały tak dalece wiejski charakter jak markow-kiermaszy, jak Wilno. Może dlatego że wogóle jest to miasto-ogród, miasto-wieś, o peryferiach ogromnie rozległych, mających charakter wiejskich zaścianków i zagród, rozrzuconych wśród pagórków leśnych, łąk zielonych i ogródków sielskich, a tak uroczych, że je anielskimi nazwać można. Nie dziwota zatem, że tamtejsi mieszkańcy butują jak by o sto mil od miasta. 95%, nie było nigdy w teście, 75% w kinie, mówią swoistą gwara, mają swoje pradawne obyczaje, swoje specjalne rzemiosła (palmy i kwiaty, gliniane wyroby tylekroć nagradzane medalami, hodują rutę, lubczyk, łezki, wosk Polaka, aloes dobry na rany, używają żarna i zamówień od róż.

Upodobania takich mieszcuchów utrzymały tradycję kiermaszów. Pochód zaczyna św. Kazimierz. Bywa zwykle po wodzie, ale zdarza się jak w tym roku po lodzie, najczęściej jest dziwnym trafunkiem jednocześnie topniejący śnieg i lód, błoto i padająca z góry „krupa”. Słońce rzadko się pokaże w dzień smętnego Królewicza. Za to kiermasz jest jeden z najbardziej kolorowych. Serca kaziukowe, pierniki, palmy, cacki i t. p. Kiedy powstał i rozwinął się Kaziuk nie bardzo kto pamięta. Specjalnością były wyroby z drzewa. Kaduski, balejki, bojeczki, ceberki, necki, faszeczki, dawnej miski i tyżki, wanny... Bo któżby dawniej blachy cynkowej używał? Ani to znali, ani wiedzieli. W najbogatszych rezydencjach ziemiańskich nie było łazienek. Panowie „parzyli się w łaźni, a paniom wnosiły bosc dziewczycy wanny drewniane, okuta żelaznymi obręczami i tupiąc piętami nosiły i nosiły wodę z kuchni i szorowały plecy dziedziaczkom i dzieciom. Sprzęt domowy i gospodarski był drewniany i dużo tego było potrzeba. Św. Jerzy „Jurka” zaopatruje w nasiona, korzenie kwiatowe, ziółka i kwiaty w wazonikach wyhodowane w okienkach na przedmiesiach. Jaki by to było dobrze, by teraz, kiedy taka moda na konkursy, premiowała jakaś komisja np. ukwiecenia Wilna najładniejsze okazy wystawione 22 kwietnia koło kościoła i na placu Orzeszkowej.

Św. Jan rozkwieca się wianien kwiatów, ziół i roślin koło kościoła. Uniwersyteckiego. Jest to może naj-

bardziej uroczy z tych kiermaszów, bo wonny, kwiecisty, przynosi do miasta zapachy tomki wonnej, mięty, czombru. Ma coś z tajemnic nocy Ś-to Jańskie, czarów, w które łatwo uwierzyć patrząc na babulki siedzące w kucki koło swych ziółek, gotowe dawać porady i opowiadać o skuteczności wódki nalanej na gadzinę zabita w Marcu „jak się obudzi” i t. p. smakolychach.

Potem wielki kiermasz świętych Piotra - Pawła, apostołów, dawniej specjalnie ważny na konie, zawsze na płótno i kolorowe tkaniny. Niestety, ostatnio przeniesiony na plac Łukiszki co znacznie odebrało uroku całemu kiermaszowi, odcinając go od kościoła i pozbawiając otoczenia i bliskości pagórków, gdzie zawsze całe rodziny urządziły majówki z samowarem i zakąskami, lub wogóle odpo-

czywały po nabożeństwie i targach, chrupiąc nieodzwonne obwarzanki i zakusając piernikiem.

Od paru lat turystyka, wprowadziła pochod bynajmniej nie tradycyjny jak go nazywa ale zupełnie uzasadniony jeśli chodzi o pokaz i zachętę do prac rolniczych, tkackich i rzemieślniczych. Jako reklama wileńskiego rzemiosła jest to wskazane. W tym roku sądząc z ogłoszeń, wyrzeczono się na szczęście idiotycznych kartonów — karykatur św. Kazimierza i aniołów. Zobaczymy jak to będzie wyglądało?

Tymczasem wilię święta gęsta zadymka śnieżna zasypuje kramy, rozmięcza smorgońskie obwarzanki i amerykańskie jo-jo, a przybyli po ciągiem popularnym z rozwojonej Warszawy jęczą, że nie zabrali futer „do tej Syberii”.

UKAZAŁ SIĘ TRZYLETNI 1939-1941

KALENDARZ NIEPODLEGŁOŚCI

KRONIKA HISTORYCZNA
1914-1939

8900 WYDARZEŃ, FAKTÓW I ZMIAN OSTATNICH LAT 25

Każdego dnia podane są wszystkie fakty najnowszej historii polskiej i najważniejsze historii światowej, które się w tej dacie zdarzyły
Każdy znajdzie wypadki, w których brał udział
Epepea Odrodzenia Polski i siła jej trwania
Wstają jak żywe z kart Kalendarza Niepodległości

868 stron wyraźnego druku na dobrym papierze w pięknej okładce broszurowej zł 6.— w oprawie płóciennej ze złotym wyciskiem zł 9.—

Wydawcy: Polskie Tow. Opiekunów Sierotami po Poległych Wojakach i Dzieciom Inwalidów i M. Arct, Zakł. Wydawn. S. A. w Warszawie

Kalendarz Niepodległości można nabyć w każdej księgarni, zamówić u nas bezpośrednio, lub zażądać przysłania prospektu, ewentualnie skierowania przedstawiciela z wzorami.

WARSZAWA M. ARCT NOWY ŚWIAT 35

Program uroczystości kaziukowych 4-III w Wilnie

(Dokończenie ze str. 3)

4 MARCA:
Godz. 10 — Uroczysta msza św. w katedrze.

Godz. 11 — Uroczysta msza św. w kościele św. Kazimierza.

Godz. 12,30 — Tradycyjny pochod kiermaszowy przejdzie ulicami miasta: Królewską, pl. Katedralnym, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Wielką, Zamkową i Królewską.

Godz. 16 — Uroczyste nieszpory w katedrze.

Godz. 17-20 — „Kiermasz artystyczny — Podwieczorek KazukoWy” w sali Techników przy ul. Wileńskiej 33 z udziałem Ciotki Albinowej, artystów Teatru Miejskiego i kwartetu muzycznego. Wstęp 2 zł. Dochód przeznaczony na walkę z gruźlicą na wsi.

Godz. 17-18 — Koncert orkiestr wojskowych na placach Rałuszowym, Katedralnym i Orzeszkowej.

Godz. 18 — Bumel międzykorporacyjny — charakterystyczny przemarsz młodzieży akademickiej przez ulice miasta: (ulica W. elka — Św. Jana, Dominikańska, Wileńska, 3 Maja, Mickiewicza i Zamkowa).

5 MARCA:

Godz. 12 — Pochód z okazji XV Tygodnia Akademika przejdzie ulicami: W. elką, Zamkową, Mickiewicza. W czasie pochodu odbędzie się uliczna zbiórka na niezamożną młodzież akademicką.

Godz. 12,30 — Wielki koncert zreszonych chórów.

Godz. 18 — Czarna kawa — koncert — bridge — organizowany przez T.wo Pań Miłos erdzie Św. Wincentego a Paulo pod protektoratem wojewody wileńskiego L. Bocińskiego. Sala Miejska, Ostrobramska 5. Uroczony program.

możliwości zbytu na różnego rodzaju zdawałoby się nie znaczące artykuły są ogromne.

W tej chwili w Polsce choćby taki okrąg koszykarski w Rudniku nad Sanem ma na szerszą skalę zorganizowaną wytwórczość na eksport. Mało kto wie, że ciągle różne bardzo odległe zamorskie rynki potrzebują takich rzeczy jak kosze do bielizny, kosze do opakowania owoców, różnego rodzaju drewniany sprzęt kuchenny, jakieś tyczki, podpórki, beczki, plecionki itp. Żadnego z tych zamówień my nie jesteśmy w stanie przyjąć, bo nie ma żadnej organizacji, która by to mogła wykonać, która by mogła narzucić wzór wymagany na dalekich zamorskich rynkach. Chodzi tu o zorganizowanie i standaryzację produkcji.

A my tymczasem zajmujemy się, aż za dużo różnymi wielkimi problemami gospodarczymi i w dalszym ciągu lekceważymy sobie to „pas kudztwo”, jak mówi żartobliwie gen Żeligowski, które stanowi podstawę egzystencji naszej ludności wiejskiej i za które mogliby nam płacić inni szczerym złotem.

Cały współczesny świat ewilizowany ma bardzo wielkie kłopoty z reinwestowanym kapitałem, z nadmierną koncentracją przemysłu bardzo niebezpieczną w czasie wojny i fatalną pod względem zdrowotnym i bezpieczeństwa. My na tę chorobę jeszcze nie zachorowaliśmy. Jeszcze posiadamy na wsi i to najwięcej na Ziemiach Wschodnich zachowane tendencje i umiejętności rękodzielnicze, których by nam mogło pozażdrość dzisiaj bardzo wiele państw. Tam te rzeczy dawno już przeszły do historii.

Cała sztuka, abyśmy to umieli zrozumieć i wykorzystać.

Józef Świątek.

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biurowo Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztyorys na żądanie.



V-te TARGI PÓŁNOCNE V-ji ŠIAURĖS MŪGĖ

w WILNIE

19. VIII. — 3. IX. 1939 r.

VILNIUJE

1939. VIII.19 — IX.3. d.

Liczny udział wystawców z całej Polski stwarza niezwykle korzystną okazję do nawiązania stosunków handlowych i zawarcia transakcji.

W okresie Targów odbędzie się szereg specjalnych wystaw i imprez jak: TARGI ZIÓŁ LECZNICZYCH, GRZYBÓW i KONSERW ROŚLINNYCH, WYSTAWA LNIARSKA, WYSTAWA LEŚNO-ŁOWIECKA, WYSTAWA PSZCZELARSKA, WYSTAWA HODOWLANA, WYSTAWA JRYBACKA i t. p.

Piękno Wilna i jego okolic umili pobyt na Targach Północnych, łącząc pożyteczne z przyjemnym.

Blizszych informacji udziela BIURO TARGÓW PÓŁNOCNYCH w WILNIE, ul. Wileńska 36.

Skaitlingas visos Lenkijos parodiniukų dalyvavimas leidžia užmegti prekybinius santykius ir sutarti transakcijų.

Mūgės metu bus visa eilė specialių parodų ir imprezų, pvz.: GYDOMŲJŲ ŽOLIŲ, GRYBŲ ir AUGALŲ KONSERVŲ, LINŲ, GIRIŲ-MEDŽIŲKLIŲ, BITININKYSTĖS, GYVULININKYSTĖS, ŽUVŲ ŪKIO ir kt.

Vilniaus ir apylinkių grožis, gera naujiena atmišdamas, patvairins šiaurės mūgės lankymą.

Tikslesnių žinių duoda ŠIAURĖS MŪGĖS VILNIUJE BIURAS Wilno, Wileńska 36.

Organizacje społeczne zajęły się sprawą opieki nad wychodźcami do Łotwy i Estonii

W lokalu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych mające na celu omówienie spraw związanych z emigracją sezonową do Łotwy i Estonii. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele następujących organizacji: Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej (p. konsul Michał Świerzbicki), Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Katolickiego Stowarzyszenia Opieki nad Dziewczętami oraz Wileńskiej Izby Rolniczej.

Kwestia emigracji sezonowej do Łotwy była w latach ubiegłych wielokrotnie wyczerpująco omawiana na łamach „Kurjera Wileńskiego”. Podkreślaliśmy w szeregu artykułów konieczność rozłoczenia większej opieki nad emigrantami i to zarówno w kraju jak i za granicą. Jednakże jak do tychczas prawie nic w tej sprawie nie zrobiono.

Zdawałoby się, że Wileńska Izba Rolnicza jak instytucja powołana do obrony interesów rolniczych winna zająć się tą kwestią. Istotnie na początku r. 1937 przewodniczący Komisji Ekonomicznej p. prof. dr Witold Staniewicz zainicjował pewne kroki w tej sprawie; jednakże po ustąpieniu p. prof. Staniewicza z Komisji cała sprawa poszła w zapomnienie. Jedyne inicjatywy pewną akcją wśród wychodźców polegającą na przygotowaniu ich do

przyszłego pobytu za granicą.

Akcja ta, bardzo pożyteczna i korzystna dla emigrantów nie mogła jednak dać większych wyników ze względu na szczupłość sił i środków. To też dobrze się stało, że w roku bieżącym doszło do porozumienia między kilkoma organizacjami społecznymi w tej sprawie. Utworzona została Komisja Międzyorganizacyjna przy Sekcji Łotewskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej złożona z przedstawicieli wymienionych na wstępie organizacji.

Zadaniem tej komisji będzie: 1) utrzymywać łączność z czynnikami oficjalnymi dla informowania ich o najpilniejszych potrzebach wychodźców (np. przy zawieraniu umów o pracę z Łotwą), 2) prowadzenie akcji przygotowania wychodźców do pobytu za granicą drogą oświecania o ich prawach i obowiązkach; 3) rozłoczenie opieki społecznej nad emigrantami w kraju i za granicą.

Zadania te Komisja będzie wypełniać w terenie za pośrednictwem oddziałów powiatowych tych organizacji, które są w niej reprezentowane. Realność zamierzeń Komisji będzie sprawdzona przez życie. W każdym razie sam fakt przejęcia przez grupę ludzi dobrej woli pewnej inicjatywy w tak zaniedbanej sprawie jak opieka nad wychodźcami do Łotwy po tylu letniej jałowej dyskusji musi być powitany z uznaniem.

Obrona przeciwlotnicza Ćwiczenia O P L

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które w wielu miastach na terenie Polski już się odbyły, mają na celu z jednej strony sprawdzenie stanu gotowości na wypadek wojny, z drugiej — pouczenie i ludności o tym, jak miasto będzie wyglądać podczas alarmu i co należy w takiej sytuacji czynić.

Włno również oczekuje na takie ćwiczenie. Będzie ono zarządzane przez władze. Mieszkańcy miasta dowiedzą się o tym zarządzeniu z obwieszczeń, które będą rozklejane na meście. Te parę dni czasu, w ciągu których będzie trwało ćwiczenie, zostaną określone jako „pogotowie opl” (ćwiczebne). Podczas trwania pogotowia należy się spodziewać w każdej chwili alarmu.

O zasadach zachowania się tak podczas „pogotowia opl” jak i w czasie samego alarmu pouczają plakaty (złote z zielonym brzegiem), rozklejane w każdej posesji. Należy z treścią tych plakatów dobrze się zaznajomić już teraz, aby wiedzieć, co czynić w różnych wypadkach.

Bardzo ważną rzeczą jest, aby sama ludność brała żywy i karny udział w ćwiczeniu, wykonując szybko i chętnie wszelkie zarządzenia władz kierowniczych. Ćwiczenie nie jest widowiskiem, na które się patrzy i podziwia. Ćwiczenie opl dotyczy każdego mieszkańca miasta, więc każdy powinien wykonywać ściśle wszystkie czynności, jakie mu przypadną w udziale. Samoobrona miasta jest dziełem samych mieszkańców i jej skuteczność będzie zależała od dyscypliny i dobrej woli jej wykonawców.

Przezorna gospodyni

zmuszona w obecnych czasach liczyć się z wydatkami, a jednocześnie pragnąc do godzić swoim domownikom w jedzeniu, kupuje wspaniałe pomarańcze i grejpfruty Jafskie. Tanie, wydajne, zdrowe i orzeźwiający. Owoce Jafskie są ozdobą stołu i stanowią wydatek, który się stokrotnie opłaca.

„Papier Spółka Akcyjna” w W Inie

Zawiadania p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 30 marca 1939 r. o godz. 6 po południu, w lokalu S-ki, przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
 2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1938.
 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 4. Podział zysków.
 5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1939.
 6. Wybór jednego członka zarządu i dwóch zastępców.
 7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
 8. Upoważnienie Zarządu do nabycia nieruchomości miejskiej, do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również i u osób prywatnych, oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania.
 9. Wolne wnioski, par. 15 statutu.
- P. P. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa, par. 17 statutu.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazka (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślepińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Malronio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.

Dla rolnika to najlepszy doradca i przyjaciel...

Niedawno wyszła z druku popularna broszurka p. t. „Radio dla rolnika to najlepszy doradca i przyjaciel”.

Książeczkę zdobiją naiwne i mdłe obrazki. Wogóle szata zewnętrzna mogłaby być staranniejsza i lepsza. Ze broszurka została przeznaczona dla wsi — to nie dowód, by wydatkować ją niedbale.

Na szczęście treść rehabilituje zewnętrzne braki. Poszczególne rozdziały są napisane językiem jasnym, prostym, bez zbytecznych ozdóbek i „mądrych” wyrażeń.

Broszurka obrazuje korzyści, jakie daje rolnikowi radio.

Dia czego na wsi dziś nikt nie jest osamotniony? „Choć czasem niema się kogo poradzić i trudno o pomoc — nikt na wsi nie jest już osamotniony i bezradny, ponieważ stałej pomocy, niezawodnej opieki i wszelkich rad udziela rolnikowi radio”.

A co mianowicie daje radio rolnikowi, o czym on się z radja dowiadytuje?

„Dzięki radiu dowiaduje się i przypomina sobie rolnik, jakiego zajęcia czekają w każdym miesiącu. Codziennie też nadaje radio pogadanki i odczyty rolnicze. Ledwo wynajdą uczeni nowe nawozy lub wyprodukują lepsze nasiona, a już radio donosi o tym rolnikowi. Jak pielęgnować zasiewy, jakie stosować płodozmiiany, co i jak nawozić, jak postępować z bydłem, jak chronić swój dobytek od trapiących go chorób, jak prowadzić pracę w kółkach rolniczych” spółdzielniach rolniczych — i wiele innych pożytecznych wiadomości — zawdzięcza rolnik radiu”.

Powiedzmy, że dobry gospodarz i bez radja wie i pamięta jakie go zajęcia czekają w każdym miesiącu, i nie bardzo kto u nas kupuje nawozy sztuczne. Inna rzecz sprzedawca: „Komu sprzedawać i po jakiej cenie?”

Na te pytania odpowiada radio, nadając giełdę rolniczą. Każdy rolnik i każdy hodowca może się dowiedzieć, jakie są ustalone ceny zboża i innych płodów ziemi, a także cen, nierogacizny i bydła — wystarczy tylko posłuchać radia!”

A przed czem radio chroni rolnika?

„Wystarczy założyć w domu radio, aby w porę zwieść przed deszczem do stodoły siano i zboże. Wystarczy słuchać radia, aby uniknąć skutków powodzi i wynieść wszystko z chaty, nim dosięgną jej wzburzone fale — bo radio nadaje codziennie komunikaty o pogodzie i w ten sposób chroni rolnika przed deszczami, powodzią i wszelkimi klęskami żywiołowymi”.

Radio przybliża cały świat do mieszkańców wsi:

„Dzisiaj radio informuje o wszystkim szybko i dokładnie. Przegląd prasy, dzienniki: poranny, południowy i wieczorny, sprawozdania z działalności rozmaitych organizacji społecznych, informacje, dotyczące rozwoju nauki, techniki i sztuki, wiadomości gospodarcze, reportaże sportowe, a wreszcie transmisje”.

Gdy są (kiedy ich niema?) jakieś kłopoty i wątpliwości kto doradzi?

„Czasem nasuwają się rozmaite pytania, potrzebna jest szybka odpowiedź i rada. Co robić? Wystarczy wtedy napisać list do Skrzynki Rolniczej, aby w szybkim czasie otrzymać wyczerpującą odpowiedź, która wszystkie wątpliwości od razu rozstrzygnie. Radio Polskie dba o swoich abonentów i wszystkim służy fachowymi radami”.

Broszura nosi charakter propagandowy, zrozumiała więc jest pewna przesada. Nie mniej jednak radio w obecnych czasach przynosi istotnie ogromne korzyści rolnikowi i zaczyna być dla niego przedmiotem pierwszej potrzeby.

Tylko że mimo obniżki abonamentu i t. p. na aparat dotąd wielu, bardzo wielu nie jest w stanie sobie pozwolić.

To też nie każdy rolnik ma w domu „najlepszego doradcę i przyjaciela”... I przez długi czas to się jeszcze nie zmieni.

Radioodbiornik za drogi, rolnik za biedny.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Dalsze sukcesy fabryki chemicznej „Słońce”

Fabryka Chemiczna „Słońce” (Warszawa — Ludna 6/8, telefon 9-53-58) na leży już dziś do rzędu ogólnie znanych i dobrze zasłużonych przedsiębiorstw krajowych. Wytwórnia ta bowiem istniejąca od r. 1928, pozostająca pod sprężystym kierownictwem dyrektora T. Lickindorfa, a wyrabająca pierwszorządnej jakości taśmy i kalki do maszyn do pisania, akwarele, tusze i kleje biurowe, zastosowała w swej produkcji najnowsze metody i daleko posuniętą specjalizację.

Wyniki przeszło dziesięcioletniej wytężonej pracy były bardzo nieprzeciętne. Dzięki nim Fabryka Chemiczna „Słońce” ruguje dziś z będną przywzrost zagraniczny w tej dziedzinie, dając wzorami obcego produktu własny, znacznie lepszy i znakomicie tańszy.

Taśmy do maszyn do pisania Fabryki „Słońce” w znacznym stopniu już dziś pokrywają zapotrzebowanie rynku i niemal powszechnie są stosowane w biurach. Powody tego powodzenia są łatwo zrozumiałe. Taśmy fabryki „Słońce” dają ostre i bardzo czyste pismo o intensywnej barwie, nie zanieczyszczają przytem cziolnek, a są jednocześnie ogromnie oszczędne w użyciu, bo sporządzone je z nadzwyczaj trwałej tkaniny. Znakomita jakość i taniość — oto ich cechy.

Niemniej doskonałe wyniki osiągnęła Fabryka Chemiczna „Słońce” w dziele wytwarzania kalki do maszyn do pisania. Kalki te dziś są cenione i poszukiwane. Odmian ich jest bardzo wiele, a więc maszynowe, zwykłe, hektograficzne, ołówkowe, do białej i przebieżkowej itp. Wszystkie zaś odznaczają się licznymi

ogólnie już stworzonymi zaletami. Stały ich odbiorcy wiedzą dobrze, że kalki te nie skrzęcają się, nie brudzą rąk i papieru, a dają maximum czytelnych, bardzo wyraźnych odbitek i są bardzo trwałe, ogromnie praktyczne w użyciu.

Trzeba tu dodać, jeszcze, że Fabryka Chemiczna „Słońce” wyrabia taśmy jednolite i dwukolorowe, kopiove i niekopiove, szapirograficzne i inne w różnych szerokościach.

Poza wyżej wymienionymi artykułami, Fabryka Chemiczna „Słońce” produkuje matryce i farby do powielania bardzo już dziś popularne na rynku.

Ponadto Fabryka przeprowadza w tej chwili badania nad szeregiem innych artykułów chemiczno-biurowych, które w niedalekiej przyszłości oddane zostaną do dyspozycji licznej klienteli Firmy.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Transakcje zamorskie C. I. F. i F. O. B.

Aczkolwiek zagadnienie powyższe było już niejednokrotnie tematem artykułów w dziedzinie polityki gospodarczej w ogóle, w szczególności zaś z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski, pozwalam sobie jeszcze raz powrócić do tego tematu. Cel, jaki sobie stawiam, będzie raczej skromny, gdyż postaram się w formie jak najprostszej wyjaśnić same pojęcia C. I. F. i F. O. B. Uważam, że bez należytego zrozumienia i przyswojenia tych pojęć przez szeroki ogół kupiectwa, prowadzącego interesy handlowe z krajami zamorskimi, walka o to, jakie transakcje są korzystniejsze przy eksporcie, a jakie przy imporcie, t. j. w danym wypadku C. I. F. czy F. O. B., będzie walką jałową, bez widoków na powodzenie. Ku piec nasz, sięgający za morza, a ilość tych stałe się zwiększa, ze wskazanymi pojęciami musi być, że się tak wyrażę „per ty”, „za pan brat”, a wtedy dopiero sam dojdzie do należytego wniosku, co jest wygodniejsze dla kraju i dla niego — transakcja C. I. F. czy F. O. B. a mianowicie, kiedy pierwsza a kiedy druga — w zależności od tego czy będzie to transakcja eksportowa, czy też importowa.

Otóż pojęcie C. I. F. jest skrótem, składającym się z pierwszych liter angielskich słów — cost, insurance i freight, co w tłumaczeniu oznacza koszt wraz z przewozem i ubezpieczeniem, czyli innymi słowy, koszt loco port odbiorczy przy imporcie lub przy eksporcie.

Pojęcie zaś F. O. B. jest skrótem, składającym się z pierwszych liter również angielskich słów — free on board, franko po kład w porcie załadowczym, także przy imporcie lub przy eksporcie.

A teraz wysuwam rozmyślenie na czoło zagadnienia własne interesy kupca, co pokrywa się szczęśliwie z interesami państwa, i postaram się udowodnić, że z punktu widzenia interesów naszego kupca wygodniej jest kupować w kraju zamorskim (import) na warunkach F. O. B., zaś eksportować (wywozić towary krajowego pochodzenia) na warunkach C. I. F.

Kupując F. O. B. port załadowczy, nasz importer może załadować zakupioną partię towaru w tym porcie na dowolny statek, a nawet wskazać port nadania i towar swój ubezpieczyć, w jakim chce towarzystwie. Mo że więc zaoszczędzić na przewoźnym koleją w kraju zamorskim (wybrać krótszą drogę), na frachcie morskim (wybrać dogodniejszą i tańszą linię żeglugową), a nawet na ubez-

pieczeniu towaru, i co najważniejsze — wszystkie te koszty ponieść w wysokości efektywnej, gdyż zamorski kontrahent nie pokryje mu tych kosztów według swego widzi mi się, jak to może mieć miejsce przy kupnie C. I. F. Następnie, nabywając towar F. O. B. kupiec ma prawo wykorzystać dla przewozu towaru polski statek, nie zaś obcy, co ma duże znaczenie ze względu na zatrzymanie części waluty (kosztów przewozu statkiem) w kraju. Mówiąc inaczej jest on panem zakupionego za morzem towaru od chwili dojścia transakcji kupna do skutku. Prawda, jest tu potrzebna dokładna znajomość stosunków i warunków ubezpieczeniowych oraz przewozowo-morskich, nie zawsze posiadana przez naszych importerów, jednak mogą oni korzystać z usług orientujących się w sprawach handlu między narodowego ekspedytorów w kraju, lecz i w tym wypadku, podane wyżej korzyści po zostaną w całej pełni. Rzecz naturalna, iż przy wyżej opisanych transakcjach F. O. B. cena kupna nie obejmuje kosztów przewozu morskiego i ubezpieczenia.

Sprzedając C. I. F., t. j. loco port odbiorczy, nasz eksporter znowu sam w porcie krajowym wybiera statek, opłaca przewóz i pokrywa ubezpieczenie, czyli cena sprzedana będzie obejmować rzeczywiste wydatki, jednak ma tę korzyść, że zagraniczny odbiorca nie będzie mu dyktował, mając na względzie korzyści li tylko własne, przez jaki port i na jakim okręcie ma odbyć się przewóz morski i tu potrzebna jest znajomość takichów handlu morskiego oraz zamorskiej ekspedycji, nie zajdzie jednak taki wypadek, by część ceny sprzedanej towaru pochłonęły zbyt wygórowane żądania zamorskiego kontrahenta w sprawie warunków przewozu i ubezpieczenia.

W obu omówionych wyżej wypadkach jak importer, tak eksporter wywala się, powtarzam, spod dyktanda strony zamorskiej jest w stanie dbać przede wszystkim o korzyści własne, a te zdawałoby się uciążliwe kłopoty, jakie będzie miał na początku przy załatwianiu swych transakcji (głównie kalkulacyjne), z biegiem czasu miną i nasi eksporterzy oraz importerzy staną się równo uprawnionymi członkami tej wielkiej wszech światowej społeczności, której na imię ekspansja zamorska.

E. STRAKUN agent celny.

FRYDERYK PULS S. A.

Poleca:

MYDŁA
ŚRODKI do GOLEŃIA
Do pielęgnowania ZĘBÓW
Do pielęgnowania WŁOSÓW

PERFUMY wytworne o trwałym zapachu
WODY KOŁOŃSKIE I KWIATOWE
KOSMETYKI do upiększania
i pielęgnowania cery

PUDRY w 15 kolorach, RÓŻE sypkie i tłuste. POMADKI do ust bardzo trwałe. TUSZE do brwi i rzęs. LAKIERY do paznokci. KREMY pod puder, KREMY udelikatniające i wybielające. OTRĄBKI — MASECZKI, MLECZKA — GALARETKI, DEPIlatorIA

Skład główny: Warszawa, ul. Wierzbowa 11

FRYDERYK PULS S. A.

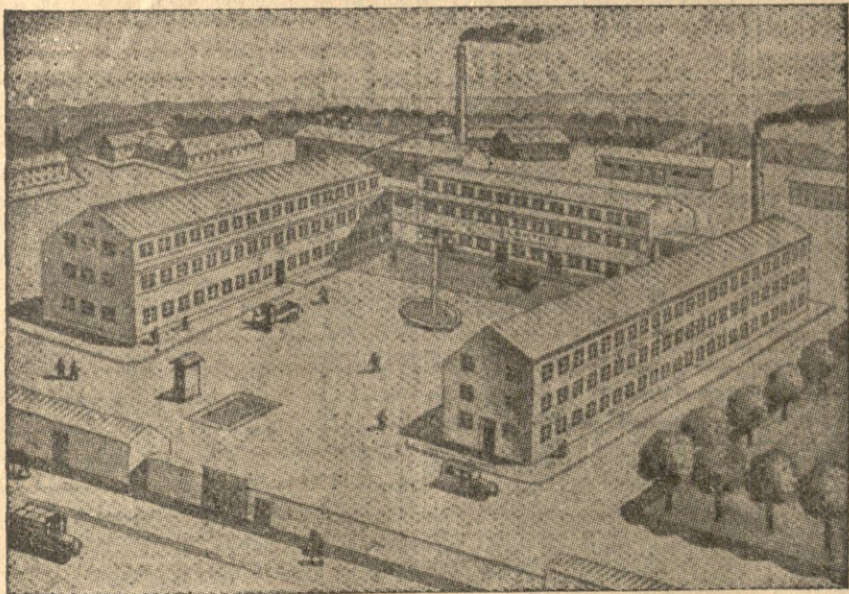
MUILAI
VISA:
SKUTIMUISI
DANTQ PRIEŽIDRAI
PLAUKAMS

PIRMOS rūšies ir pastovaus kvapo parfumai
ODEKOLONAS ir gelių kvepalai
VEIDO pagražinimui ir priežiūrai kosmetika

15 spalvų pudrai, rožė, pastovus lūpų tepalas, antakiams ir blakstienoms tušas, nagams lakas, pudrinis kremas, baltinantieji kremai, sėlenukės, veidų aptrauklai, drebutiena — pienas, depilatorija

Centrinis sandėlis: Warszawa, ul. Wierzbowa 11

Największa fabryka radiowa w Polsce



Ogólny widok fabryki radiotechnicznej „Elektrik” w Wilnie.

Żyjemy w okresie szalonego wyścigu wynalazków, które przeobrażają nasze życie. Każdy rok przynosi w każdej dziedzinie niezwykle, zaskakujące zmiany na lepsze, jeżeli chodzi o technikę. Dziedzina zaś, która się rozwija w sposób naprawdę zdumiewający jest radio.

Producent odbiorników radiowych, chcąc dotrzymać tempa w tym wyścigu, musi nie tyle dbać o to, by w jego aparatach radiowych zostały zastosowane najnowsze zdobycze techniki lecz przede wszystkim o to, by konstrukcja aparatów wyprzedzała te wynalazki, tworząc radioodbiorniki „na wyrost”, aparaty przyszłości.

Wileńska fabryka radioodbiorników „Elektrik” zrozumiała tę prawdę w pierwszej chwili swego powstania i dążąc do produkcji aparatów bezkonkurencyjnych stworzyła największą w Polsce placówkę przemysłową, która nie tylko wykorzystuje najnowsze wynalazki w dziedzinie radiofonii, lecz także tworzy własne.

Fabryka „Elektrik”, zatrudniająca dziś ponad 1500 robotników, a więc będąca największą fabryką radioodbiorników w Polsce, zawdzięcza swój rozwój bezkonkurencyjnej jakości produkowanych aparatów, których konstrukcja doprowadzona jest do per-

fekcji dziś nieprzekraczalnej.

Nowy odbiornik „Automatic” o samoczynnym strojeniu z klawiaturą, ulepszoną przez inżynierów „Elektritu”, wprawia w podziw najbardziej krytycznych znawców. Dużym uznaniem cieszy się on, jak również i wszystkie inne radioodbiorniki „Elektritu”, za granicą. Eksport aparatów „Elektritu” rozwija się coraz bardziej i stał się groźnym konkurentem dla firm o światowej sławie. „Elektrik” wszedł na rynki Francji, Belgii, Portugalii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Estonii, Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Rumunii i t. d. i t. d.

Produkcja roczna aparatów radiowych przekracza 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy), oprócz tego masowo produkuje się instalacje, głośniki, kondensatory, transformatory, skrzynki i t. d.

Firma „Elektrik” wydaje własne czasopismo pod nazwą „Elektrik-Radio—Wiadomości Techniczne”, informujące o najnowszych zdobyciach techniki w dziedzinie radia i propagujące radiofonie.

Gyvename išradimų laikus. Kas metal nauji išradimai, nauji patobulinimai. Visų labiausia tobulėja radijas. Radijo imtuvų producentas stengiasi, kad aparatuose būtų karktas daugiau nauja, labiau patraus klu, labiau tobūla, tarytumel, gamina rytdienos imtuvus.

Vilniaus radijo imtuvų „Elektrito” fabrikas, gamindamas pačius tobuliausius aparatus, sukūrė Lenkijoje didžiausį šios rūšies pramonės židinį. „Elektrit” ne tik panaudojo visus jau išrastus patobulinimus, bet išrado ir savų.

Šiandienos metu „Elektrito” fabrike dirba per 1500 darbininkų. Jau tai rodo, kad „Elektrit” yra didžiausias Lenkijoje radijo imtuvų fabrikas, Savo pasisekimą ir taip greitą išplitimą „Elektrit” pasiekė išleisdamas rinkon aparatus, kurių konstrukcijai panaudota visa, kas galima technikos srityje, — ir „Elektrit” yra be konkurencijos.

Naujasai „Elektrito” radijo imtuvras „Automatic” (pranašus paties fabriko inžinierių išrastas reguliavimas) nustebina ir labiausia kritiškus žinovus. Šis ir visi kiti „Elektrito” radijo imtuvai yra plačiai žinomi užsienyje. „Elektrito” radijo imtuvų eksportas diena dienon didėja ir jau, kaip konkurentas, gresia pasaulinės garsos firmoms. „Elektrit” įžengė į Prancūzijos, Belgijos, Portugalijos, Norvegijos, Švedijos, Suomijos, Estijos, Jugoslavijos, Bulgarijos, Turkiijos, Rumunijos ir kt. rinkas.

Kas metal „Elektrite” pagamina ma per 60 tūkstančių radijo imtuvų, be to, gaminama garsinturų instalacija, kondensatoriai, transformatoriai, dėžutės ir tt.

„Elektrit” firma leidžia savo laikraštį „Elektrik—Radio—Wiadomości Techniczne”, kur painformuoja apie naujausius radijofonijos srityje išradimus.

Radio — to okno na świat

Druskieniki — raj na ziemi

Druskieniki są položone 103 mtr nad poziomem morza. Mają klimat ciepły, a powietrze bardzo czyste przepojone żywicą otaczających lasów. Okoliczności te każą zaliczyć zdrojowisko do szeregu leśnych stacyj klimatycznych.

Pięknem Druskienik zachwyca się każdy, kto tylko tu się pojawi.

Oprócz czarownego, poprostu bajkowego piękna przyrody — Druskieniki, jako zdrojowisko legitymuje się ogromnymi bogactwami naturalnymi i współczesnymi urządzeniami leczniczymi.

Trzeba wymienić przede wszystkim słynne solanki druskienickie, stosowane zgórá od wieku do kąpieli i picia. „Solanka druskienicka”, używana do wewnątrz, wzmagá czynność wydzielnicze żółądka i trzustki, reguluje więc przemianę materii i to sto razy lepiej od wszystkich przereklamowanych sztucznych środków.

Drugim wielkim bogactwem Druskienik jest borowina. Kąpiele borowinowe zalecane są na gręce.

Zdrowie stanowi największy skarb każdego z nas. Chętnie zapoznajemy się z tym wszystkim, co może ulżyć cierpieniu.

Co mieści w sobie duży gmach za kładem kąpielowym w Druskienikach?

140 sal i łazienek, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia lecznicze. Wyliczę szczegółowo jakie kuracje przeprowadza się w zakładzie.

A więc: kąpiele solankowe, przepłykiwania ginekologiczne, przepłykiwania kiwania jelit, płukania i wzięwania gardła, kąpiele kwasowogłowe, kąpiele tlenowe, kąpiele powietrzno-wodne, kąpiele piankowe, kąpiele borowinowe, zawiązania borowinowe, zabiegi ciepło-światło i wodno-elektrolitowe, kąpiele kaskadowe, leczenie terenowe itd.

Nie wszyscy się orientują do czego służą te zabiegi. Dla jasności wymienię wprost jakie choroby są leczone w Druskienikach:

Pourazowe wysięki i zrosty. Gościec stawowy i mięśniowy.

Choroby kobiece.

Choroby serca i naczyń, o ile miażdżycy nie jest zbyt daleko posunięta.

Zoły, krzywica i niedokrewność. Choroby przemiany materii: dna, otyłość, cukrzyca.

Bezsocznność, beżkwas i nieżyty żółądka bezkwaśne i podkwaśne. Zaparcia nawykowe, nieżyty jelit na tle niedomogi wydzielniczej żółądka.

Choroby wątroby, zapalne i kamica, szczególnie towarzyszące niedomodze wydzielniczej żółądka.

Nieżyty nosa, gardła i krtani. Przewlekłe rozlane nieżyty oskrzeli. Początkowa rozemda płuc.

Choroby układu nerwowego organiczne i czynnościowe.

Poza tym Druskieniki, jako stacja klimatyczna, są wskazane dla dzieci słabych, ozdrowieńców i ludzi wycieńczonych.

Widzimy jaką ogromną rozpiętość.

Nieświadomi rzeczy wydają bąjońskie sumy na kosztowne kurorty i zdrojowiska zagraniczne. Tymczasem mamy „tuż pod bokiem” Druskieniki, które o niebo przewyższają podobnie zdrojowiska w kraju i za granicą.

Druskieniki są jedynym zdrojowiskiem tego typu na Ziemiach Północno-Wschodnich, Druskieniki są jedynym zdrojowiskiem w Polsce, które posiada specjalny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu.

Zakład ten im. dr E. Lewickiej cieszy się ogromnym powodzeniem.

W ogóle Druskieniki zdobyły już sobie odpowiednią markę i popularność. Zawdzięczać to należy również i fachowym siłom lekarskim, rekrutującym się z wybitnych specjalistów wileńskiego Uniwersytetu.

Przypomnijmy sobie: Druskieniki

— toż utubione miejsce wypoczynku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszędzie w Druskienikach można widzieć Jego fotografie.

Jest nawet dom Marszałka Piłsudskiego, w którym stale przebywał podczas swego pobytu w zdrojowisku, jest ławka na brzegu Niemna, na której stale siadywał...

Słowem „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posła dacie”.

Latem zatrząsienie soczystej ziemi, powietrze czyste jak kryształ, nie bo bez chmurki, grające barwą jakle goś magnetycznego granatu o zmroku, w lasach kaskady słowików, przepych wód Niemna...

Druskieniki — to bez przesady raj na ziemi.

Druskieniki są położone na prawym brzegu Niemna na granicy polsko-litewskiej. Ciekawym zjawiskiem jest zmiana, która nastąpiła od czasu wojny. Dawniej przed wojną w Druskienikach zbiegały się 3 „gubernie” wileńska i grodzieńska na prawym brzegu Niemna i suwańska na lewym. Brzeg prawy uważany był za brzeg litewski, gdyż ziemie grodzieńska i wileńska wchodziły w skład Litwy historycznej, natomiast strona przeciwległa, jako położona w dawnym Królestwie Polskim była zaliczona do Polski i pozostawała wolna od ograniczeń prawnych, stosowanych przez rosyjskie władze względem elementu polskiego na ziemiach litewskich czyli t. zw. „kraju północno-zachodniego”.

W wyniku wojny światowej porządek został odwrócony. Prawy brzeg pozostał przy odrodzonej Polsce, natomiast lewy, dawny polski wszedł w skład republik litewskiej. Istota rzeczy żadnej zmiany nie uległa. Jak było przed wielkimi, tak też i dziś ludność Druskienik i okolic składa się zarówno z Polaków jak i Litwinów i Białorusinów. Jest to teren, na którym z czasów bodaj wędrowni ludów stykały się szczepy litewskie z plemionami słowiańskimi; także stan panuje i obecnie, w nazwach wiosek, rzek, jezior i uroczysk, w mowie i pieśniach ludowych równe prawo obywatelstwa posiada brzmienie polskie, litewskie i ruskie. Mapa polityczna może ulegać zmianom, rządy ustępują jedne po drugich, przekształcają się granice zewnętrzne i wewnętrzne, lecz Niemen pomimo wszystko nierozdzielnie szlakiem jednako łączy Grodno z Kownem, a ludność nadniemeńska jednako chodzi za pługiem, łowi ryby, zbiera jagody i grzyby. Druskieniki jak przed wiekami, tak dziś i tak jutro jednako są przeznaczone do niesienia ulg w cierpieniach i chorobach, do udzielania sił i zdrowia słabym i cierpiącym.

Z jakiegokolwiek strony będziemy się zbliżać do Druskienik, czy do Porzecza szosą, czy z Grodna po przez lasy hożańskie, czy brzegiem Niemna z jego biegiem z zachodu lub przeciwnie ze wschodu, — zawsze będziemy nam towarzyszył ten sam krajobraz: rozległe piaszczyste przestrzenie pokryte większym lub mniejszym lasem sosnowym. Tym większą niespodzianką ujrzy turysta, gdy przed znużonym monotonią wzrokiem ukaza się Druskieniki jako oaza, tonąca wśród wybujałej zieleni drzew i krzewów, porzeczanym majestatycznym Niemnem, swawolną Rotniczanką i uroczym jeziorem Druskonie.

(Dokończenie będzie).

UWAGA! Chcesz nabyć tanio i dobre MEBLE POJEDYŃCZE I KOMPLETY wstąpi do Nowootwartej Chrześcijańskiej Spółdzielni Meblowej

„OLZA”
Wilno, ul. Bosackowa 3
Warunki dogodne. Przyjmujemy zamówienia.

Balsam Bengalski KARPINSKIEGO
USUWA SZYBKO BÓLE NEURALGICZNE, ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE

KRONIKA

MARZEC
4
Sobota

Dziś: Kazimierza Kr.
Jutro: Adriana

Wschód słońca — g. 6 m. 03
Zachód słońca — g. 4 m. 59

Sposóbzenia Zakładu Meteorologii US:
w Wilnie z dn. 3.III. 1939 r.

Ciśnienie 772
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa +1
Temperatura najniższa — 2
Opad: 5,0
Wiatr: południowy
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewska (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieja (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Peka (Aniokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Dziś urzędowanie na dwie zmiany. Dziś 4 marca z powodu święta regionalnego urzędowanie w instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie na dwie zmiany.

SPRAWY SZKOLNE.

— Ferie wielkanocne w szkolnictwie. Władze szkolne ustaliły termin tegorocznych ferii Wielkanocnych w szkołach średnich i powszechnych.

Ferie rozpoczną się 5 kwietnia i skończą się 12 tegoż miesiąca.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kurs kl. VIII (dla repetentów) i kl. IV są przyjmowane co dzień o godz. 17—18 w lokalu gm. Osadników Zawalnia 21. Wykłady prolesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych. Dyrekcja komunikuje, że w terminie zimowym egzamin dojrzałości z wynikiem pomyślnym złożyło 63,1 proc. naszych słuchaczy.

KOLEJOWA.

— Wyjazd dyrektora kolei. Dyrektor Kolei Państwowych inż. Wacław Głazek wyjechał 3 bm. do Ministerstwa Komunikacji w sprawach służbowych, skąd powróci 6 bm. Zastępstwo w kierownictwie Dyrekcją objął wicedyr. K. P., A. Szlachowski.

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 607) „o obniżeniu oprocentowania niektórych wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne, oraz niektórych listów zastawnych i obligacji”, przystępuje z dniem 1 kwietnia 1939 r. do czynności konwersyjnego przestępowania papierów wartościowych własnych emisji, emitowanych przed dniem 1 stycznia 1933 r., których dotychczasowe oprocentowanie uległo obniżeniu do 5 i pół % w stosunku rocznym, począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wyżej wymienionego dekretu.

Konwersji podlegają:

- 8% listy zastawne, 7% listy zastawne emisji II, III, IV, V, VI i VII, oraz 8% obligacje budowlane emisji I i II, począwszy od kuponu płatnego 30 czerwca 1939 r.;
- 8% obligacje komunalne, 7% obligacje komunalne emisji II i III, oraz 7 i pół % obligacje bankowe emisji I, począwszy od kuponu płatnego 1 października 1939 r.

Czynnościami konwersyjnego przestępowania zajmuje się Wydział Emisyjny Centrali Banku w Warszawie, gdzie należy, począwszy od dnia 1 kwietnia 1939 r., skłaść względnie przesyłać papiery wartościowe w wymienionych wyżej emisjach, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Oddziałów Banku.

Do papierów wartościowych winny być dołączone odpowiednio wypełnione formularze zgłoszeniowe wraz ze specyfikacjami, zawierającymi numery odcinków poszczególnych emisji i seryj. Formularze zgłoszone ałowe oraz specyfikacje wydawać będą od dnia 15 marca 1939 r. Wydział Emisyjny Centrali i Oddziały Banku.

Kupony od papierów wartościowych nie złożonych do przestępowania, począwszy od płatności 30 czerwca 1939 r. względnie 1 października 1939 r., opłacane będą na równi z przestępowanymi, w wartościach obniżonych.

Przy sposobności konwersyjnego przestępowania 8% obligacji komunalnych. Bank wydawać będzie od dnia 10 czerwca 1939 r. dla całej emisji tych obligacji (a więc również i dla poprzednio skonwertowanych na 5 i pół % na zasadzie ustawy z dnia 20. 12. 1932 r.) — nowe, III z kolei, arkusze kuponowe, z pierwszym kuponem płatnym dnia 1 października 1939 r., w zamian za dostarczone talony z dołączonym ostatnim kuponem, płatnym dnia 1 października 1939 r.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Wykłady Kuratora Godeckiego 3 marca rb. odbył się dzień 4 z kolei wykład w ramach cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu Wileńskiego wspólnie z akademikami stowarzyszeniami regionalnymi i naukowymi.

Wykład miał kurator M. Godecki na temat „Z zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na Ziemi Wsch.”.

Następny z kolei wykład będzie w poniedziałek t. j. 6 marca. Będzie to również wykład kuratora M. Godeckiego ja ko dalszy ciąg tematu „Z zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na Ziemiach Wschodnich” w sali V gmachu głównego USB o godz. 18.30.

RÓŻNE

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje wycieczkę do Rygi w dn. 5—10 kwietnia 1939 r. Cena udziału zł 55. Zapisy tylko do dnia 25 marca 1939 r.

NOWOGRODZKA

— Akcja podniesienia sadownictwa. Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogrodzku prowadzi akcję podniesienia sadownictwa na terenie Nowogrodzkiem. WTO i KR skoncentrowało swoje wysiłki na obszarze trzech powiatów: nieświeżskiego, beranowickiego i nowogrodzkiego, gdzie zorganizowano 60 zespołów liczących około 700 słuchaczy, przeszkalanych na specjalnych kursach sadowniczych w zakresie sadzenia i pielęgnacji sadów oraz ich eksploatacji.

Kursy prowadzą instruktorzy ogrodnictwa przy pomocy Izby Rolniczej. M. in. celem tegorocznych kursów jest wyszkolenie aparatu odbiorczego w postaci brakerów owocarskich, którzy zajmą się organizacją zbytu w terenie.

Jednocześnie WTO i KR wysła w bieżącym sezonie 20 członków zespołów sadowniczych na kurs owocarski w Warszawie, organizowany przez Hurtownię Owocarską.

LIOZKA

— Osobiste. W kościele parafialnym w Sulmiejczach pow. Ostrów odbył się ślub panny Magdaleny Grochowskiej, mieszkanki Uciechowa (pow. Ostrów) z panem Stanisławem Perdonem, z tejeże miejscowości. Ślubu udzielił ks. wik. Kaczmarek.

BARANOWICKA

— Bankiet Zw. Strzeleckiego odbył się w sali Ogniska, dochód z którego w kwocie 227 zł. przeznaczono na potrzeby organizacyjne Zw. Strzeleckiego.

— Na zakup samolotu dla armii. W lokalu szkoły powz. we wsi Mielachowice, gm. horodyskiej Koło w. Młodej Wsi urządziło przedstawienie, dochód z którego przeznaczono na zakupienie samolotu dla armii.

— Na LOPP i LMK. W lokalu Zarządu Gminy w Horodyszczu Zarząd LMK urządził ostatnią zabawę taneczną, dochód z której w kwocie 360 zł. przeznaczono na LOPP i LM i K.

— Herbatka Tow. Przyp. Wojskowego w sali Ogniska Polskiego odbyła się herbatka w Tow. Kolej. Przyp. Wojsk. rodzin kolejarzy, na którą przybyło przeszło 100 osób.

— Komitet Fundacji Sprzętu Wojennego dla armii w Jamiecznie urządził w lokalu gminy zabawę taneczną i przeznaczył do-

Praga jako światowe centrum przemysłu, handlu i turystyki

Cały świat z żywym zainteresowaniem śledzi los Czecho-Słowacji, która tyle poświęciła dla utrzymania pokoju. Sfery handlowe okazują specjalne zainteresowanie i poparcie dla tego kraju, którego żywotność nie została załamana i z podziwu godną energią poświęcił wszystkie swoje siły w pierwszym rzędzie dla odbudowy gospodarczej swojego kraju.

Czecho-Słowacja posiada w ramach swej republiki bardzo rozwinięty przemysł, którego zdolność wytwórcza przewyższa potrzebę wewnętrzną, gospodarka przeto tego kraju zależna będzie w znacznym stopniu od wywozu.

Międzynarodowe Targi Praskie mają to chlubne zadanie okazać światu, że przemysł czecho-słowacki był i będzie nadal zaopatrywać rynek światowy w swoje wartościowe wyroby ulubiona marka „Made in Czecho-Słowackia” odgrywać będzie ważną rolę w handlu światowym.

Niezawodnym świadectwem wielkiego znaczenia Targów Praskich jest bardzo znaczny udział przemysłu słowackiego, który wzorem lat ubiegłych interesuje się nadal Targami Praskimi jako doskonałą placówką zbytu.

Tegoroczne Targi odbędą się w całej rozciągłości na wszystkich terenach wystawowych już od niedzieli 12 marca do 19 wia-

Nieznany sprawca zrabował auto T-wa Przeciwgruźliczego

Wczoraj w nocy na Antokolu znaleziono pozostawiony na ulicy samochód. Drzwiczki auta były otwarte naocież. Wszystko świadczyło o tym, że samochód został przez szofera porzucony w popłochu.

Porzucone auto okazało się własno-

ścią T-wa Przeciwgruźliczego. Wczorajem nieznany sprawca przedostał się przy pomocy włamania do garażu, wywiózł stamtąd maszynę i odjechał.

Po kilkugodzinnej przejażdżce, niewiadomo dlaczego porzucił auto na ulicy i zbiegł.

Aresztowanie trzech „ptaszeków“

Policja wileńska, aby uchronić gości i wilińian od nieprzyjemnych „niespodzianek” na „Kaziuku”, przeprowadziła wczoraj rewizję w melinach złodziejskich. W wyniku aresztowano „gastronerów” Stanisława Sikorę z Wielunia, Notę Auserbacha z Kobrynia oraz Szczęsł Jabłonowskiego z Prużany — niebezpiecznych kieszonkowców, którzy szykowali się do ju trzejszego dnia.

Skradł junakom książeczki oszczędnościowe

Aresztowano wczoraj Konrada Piksa, który podjął w jednym z urzędów pocztowych w Wilnie, na podstawie skradzionej książeczki oszczędnościowej PKO 80 zł.

Okazało się, że Piks przedostał się do koszar junackich i skradł kilku junakom książeczki oszczędnościowe, które usiłował zrealizować. [c]

7 cieląt zginęło pod wagonami

3 bm. na stacji Parafianów w czasie pracy manewrowej wykoleiły się na zwrotnicy na bocznym torze 3 wagony towarowe, załadowane żywym bydłem. Jeden z wykolejonych wagonów przewrócił się,

skutkiem czego zostało zabitych 7 cieląt, załadowanych w tym wagonie. Ofiar w ludziach, ani przerwy w ruchu pociągów, nie było.

BRASŁAWSKA

— Odprawa komendantów posterunków odbyła się w Brasławiu odprawa komendantów posterunków PP z terenu powiatu brasławskiego. Podczas odprawy starosta powiatowy Bohdan Wendorff udekorował brązowymi krzyżami zasługi odznaczonych za zasługi na polu bezpieczeństwa st. przedownika Ziemińskiego i st. post. Aleksandra Grada.

— Zebranie spółdzielni spożywców. Odbyło się w Nowym Pohoście, pow. brasławskiego walne zebranie członków spółdzielni spożywców „Przyjaciel”. Ze złozonego sprawozdania wynika, że spółdzielnia zrzesza 171 członków. Obrót w roku 38 wyniósł 120 tys. zł dając 4896,95 złotych czystego zysku.

Majątek spółdzielni wynosi 14020 zł. Zebrani jednogłośnie postanowili przez naczyć z dochodów 150 zł na budowę domu ludowego, 40 zł na zapomogi sklepom uczniowskim i 25 zł na Ochotniczą Straż Pożarną. Poza tym rozpatrzone sprawy budowy młyna spółdzielczego w Nowogrodach. W tym celu wyłonono specjalną komisję która zajmie się sprawą budowy młyna.

DZIŚNIEŃSKA

— Zjazd inwalidów w Głębokim. W Głębokim odbył się doroczny walny zjazd inwalidów wojennych przy udziale delegata Okręgu Wileńskiego płk. Słomskiego, na który przybyło 160 inwalidów z terenu powiatu dziśnieńskiego. Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że oddział powiatowy Zw. Inwalidów w Głębokim m. in. założył kasę zapomogowo-pogrzebową, na rzecz której członkowie, których jest 265, wpłacają po 50 gr składki w wypadku śmierci któregoś z członków, oraz opłacił: kosztą leczenia w szpitalu 2 inwalidów. W toku obrad uchwalono: czynić starania w sprawie budowy radiostacji przekazykowej w Głębokim, postanowiono zwrócić się do Komisji Klasyfikacyjnej o klasyfikowanie w pierwszej kolejności inwalidów wojennych oraz prosić odośno władze o odebranie koncesji monopółowych Żydom. W końcu obrad wystano depesze hołdownice do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Pana premiera Sławoj-Składkowskiego oraz depeszę do Zw. Pol. Zagr. zapewniającą o łączności wszystkich Polaków.

Odezwa

Wileńskiego Ogólnopolskiego Komitetu Zbiórki na Budowę Ścigacza Morskiego „Akademik“

W zrozumieniu konieczności wzmocnienia naszych morskich sił zbrojnych, jedno celem dla zmanifestowania czujności akademika polskiego w sprawach dotyczących polskiego morza—Polska Młodzież, Akademiką USB przystępuje łącznie z innymi środowiskami akademickimi do zbiórki na budowę ścigacza morskiego „Akademik” i zwraca się z gorącym apelem do szerokiego rzeszy społeczeństwa polskiego m. Wilna o jak najofiarniejsze poparcie powyższej akcji, przeprowadzanej na terenie Wilna w dniu dzisiejszym.

Za Komitet:
M. Borucki. F. Bendig. T. Korycki.

RADIO

SOBOTA, dnia 4 marca 1939 roku.
6.56 Pieś por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Ulubione balety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert Ork. Rozgl. Wil. 14.00 Przerwa. 15.00 Tear Wyobraźni dla dzieci: „O królowie Kasi i 7. leśnych krasnoludkach”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Utwory skrzypcowe. fortepianowe. 16.45 „Narcyza Zmichowska” — felieton 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy Kazanie z Warszawy. 17.56 Audycja KKO. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka Sobótka speaker — zapowiada Lech Beynar. 18.50 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Audycja informacyjna. 20.55 Przerwa. 21.00 Tańce polskie. 21.45 „Przy sobocie — po robocie” — audycja rozrywkowa. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 5 marca 1939 roku.
7.15 Pieś por. 7.20 Koncert por. 8.00 Dziennik por. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Spiewa chór żeński „Kaskada” pod dyr. E. Lutkiewicza Tr. do Baranowicz. 9.15 Nabożeństwo z kościoła Sw. Krzyża w Warszawie. 10.30 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd wydawnictw. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wyjatek z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Architektura placów wileńskich” — pog. 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 W świecie przyrody. „Zwierzęta dalekiej północy” — pogl. wygl. I. Wołkowiaka. Tr. do Baranowicz. 14.50 Rok w pieśni ludowej: „Pieśni okolicznościowe” — aud. w opr. G. Cytowicza Tr. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Obrona Verdun” — pog. J. Pągowski. 16.30 Audycja dla wsi. 16.30 Robert Schumann: Davidbündlerlänze op. 6. 17.00 Jak pracuje teatr w Wilnie — transmisja z życia w opr. H. Hohendlingerówny. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 W ruzerwie podwieczorku przy mikrofonie — Chwila Biura Studijskiego. 19.30 „Lepiej dać niż brać” — wieczorynka 20.00 Informacja dla Wilna w sprawie obrony przeciwlotniczej. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka lekka. 21.50 „Ballada o sześciu kucharkach” — Kukułka wileńska w opr. T. Bujnickiego z ilust. muz. T. Szeflińskiego. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

KASKADA SPIEWA.

W niedzielę, 5 marca, o godz. 9.00 chór żeński chlubnie znanego stowarzyszenia muzycznego „Kaskada” pod dyr. Eugeniusza Lutkiewicza odśpiewa pieśń ludową: „Jaś”, „Ślubna sukienka”, „Lecia ty labędzie”, „Czy świat...”

ZWIERZĘTA DALEKIEJ PÓŁNOCY.

Taki tytuł nosić będzie pogadanka na diową mgr. Ireny Wołkwickiej. Autorka opowie w niej o zwierzętach znanych nam z opowieści Londona, Curwooda i in. Słuchajmy więc w niedzielę, 5 marca, o godzinie 14.00.

ROK W PIEŚNI LUDOWEJ.

W niedzielę, 5 marca o godz. 14.50 Rozgłosnia Wileńska nadaje audycję w o pracowaniu Geniusza Cytowicza z udziałem chóru „Harmonia”, która poświęcona będzie „pieśniom okolicznościowym”.

VERDUN.

Słowo to oznacza nie tylko nazwę miasta, ale również i jedną z największych bitew Wielkiej Wojny. 5 marca, o godz. 15.20 przedstawi jej przebieg przed mikrofonem Jan Łukasz Pągowski.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Dziś operetka „Gejsza”.
— Jutro, w niedzielę Teatr „Lutnia” czynny będzie dwukrotnie, a mianowicie: o godz. 8.15 pp. „Podwójna buchalteria”, ceny zmniejszone, o godz. 8.15 „Gejsza”.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i gminne na terenie woj. wileńskiego w okresie od 9 lutego do 25 lutego: grypa — 184, jaglica — 112, odra — 23, błonica — 14, gruźlica — 13 (zgonów — 2), zapalenie opon mózgowych — 4 (zgonów — 2), dur brzuszy — 4, dur plamisty — 6, błonica — 4, zakażenie połogowe — 3 (zgonów — 1), krztusiec — 3, ospówka — 3, świnka — 2, pokąsanie przez zwierzęta — 2, róża — 1.

Ofiary

Ku uczczeniu ś. p. Kazimierza Piotrowiczowej 5 zł na kuratorium nad ociemniałymi Helena Nagrodzka.

W dniu imienin prof. dra Kazimierza Polczara składają członkinie referatu Spraw Kobiecich ZPOK w Wilnie 10 zł na opiekę nad chorymi na nowotwór w Zakładzie Badawczo-Lecznym przy ul. Połockiej 6.

PAN Początek o godz. 2-iej
Czołowy film **DANIELLE**
DARRIEUX
Powrót o świcie
Nadprogram: AKTUALIA

Kino MARS Ostatni dzień. Początek o 2-iej
Film-potęga! Film, który wstrząsnął światem
100 dni Napoleona
(Bitwa pod Waterloo)

UWAGA! Dla turystów, przybyłych na „Kaziuka” specjalne zniżki
Jutro, w niedzielę z powodu czarnej kawy—brzyd — kino nieczynne.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym i aktualnym temacie na tle powieści Zofii Nałkowskiej
GRANICA
W rol. gł. Barszczewska, Zelichowska, Wysocka, Cwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni
Początki seansów o godz. 4-iej, w święta o godz. 1-iej

KINO Dzisiaj. Wielce emocjonujący i nader wstrząsający film o wielkim szczęściu i najdotkliwszym bólu młodego małżeństwa p. t.
Rodziny Kolejowej **ZNICZ „POKRZYWDZONA”**
W rol. głównych: Jean Galland, Jeanne Boitel, Maurice Maillet
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO Dzisiaj. Potężny dramat życiowy
„LUDZIE ZA MGŁĄ”
W rolach głównych: Jean Gabin, Michelle Morgan, Pierre Brasseur
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Kto chce
a) rozwinąć przedsiębiorstwo,
b) przeprowadzić akcję propagandową,
c) powiększyć grono odbiorców,
d) trafić do pewnych sfer,
winnie skorzystać z reklamy stosowanej dzisiaj na całym świecie — jakimś są listy werbunkowe, prospekty, cenniki i t. p. wysyłane pod indywidualnym adresem

Przedsiębiorstwo **ADRESOREKLAMA**
Centrala Adresów na Polskę:
Kilmaszewski i Ostrowski.
Warszawa, ul. Boduena 4/3

mając w swoim posiadaniu około 5 milionów adresów stale aktualizowanych, ulonowanych branżami i zawodami, z podziałem terytorialnym — zawsze chętnie służy bliższymi informacjami i wyjaśnieniami. Spis ilościowy adresów branż i zawodów na każde życzenie.

Sygnatura: Km-389/38.
Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie Michał Paszk, mający kancelarię w Oszmianie, ul. św. Duszka Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Oszmianie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przez targu należące do dłużniczki Olgi Dobrych nieruchomości objętej księgą hipotek nr. 15048, znajdującej się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie a składającej się z dóbr ziemskich maj. „Łosza”, gm. polańskiej pow. oszmiańskiego, woj. wileńskiego, ogólnego obszaru w 3 działach 502 ha 6505 mtr. kw., za wyjątkiem działek sprzedanych formalnie i uwolnionych w powyższej ks. hip. Nr. 15048 o obszarze 39 ha 8084 mtr. kw. z zabudowa niemi, wyszczególnionymi dokładnie w protokole opisu z dnia 12 lipca 1938 r. powyższa nieruchomość ulega sprzedaży na kasopokojenie pretensji: Nikodema Grzebieli-Orzebińskiego, Skarbu Państwa, Urzędu Skarbowego w Oszmianie i Zarządu Gminy Polańskiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 100.000, cena zaś wywołania wynosi 75.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekompensację w wysokości zł. 10.000 oraz zezwolenie Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego na prawo nabycia.

Rekompensację należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oszmianie.
Dnia 27 lutego 1939 r.
Komornik: Michał Paszk.

Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”
KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14
Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu;
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej
Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całego witego materiału naukowego, tematy z szczytu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Obwieszczenie
O LICYTACJI
Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku (DURP Nr. 32 poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 14 marca 1939 r. o godz. 10 w majątku Kamień-Słoboda, gm. Iwieniec, powiat Wołożyn sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości, należących do Polskiego Syndykatu Przemysłowo-Rolniczo-Handlowego S-ka z ogr. odp. w Krakowie: 3144 i 156 szl. pni sosnowych w stanie ściętym, nadających się na wyrób kopalniaków o ogólnej masie około 1080 m. sześc., oszacowanych łącznie na 5000 zł.

Wymienione nieruchomości można oglądać w dniu licytacji, t. j. 14 marca 1939 roku na miejscu w majątku Kamień-Słoboda.
(—) J. Kowalski
Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie
O LICYTACJI
W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 21 marca 1939 r. o godz. 10 w lokalu Zarządu Gminy Dobromyśl w wsi Jamiecko celem uregulowania należności Urzędu Skarbu w Baranowiczach, Ubezpieczalni Społ. w Baranowiczach, Urzędu Gminy Dobromyśl, Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych B-cze, Biura Funduszu Pracy w Nowogródku od Mateckiego Fiszela tyt. wyk. Nr 9/37/38 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości: 1 zegar szafkowy — cena szacunkowa 50 zł, 1 kredens oszklony — 150 zł, 1 lustro ścienne w ramach — 50 zł, 2 samowary niklowe — 50 zł, 1 odbiornik radiowy 3 lamp. — 200 zł, 1 akumulator pojedynczy — 7 zł, 1 akumulator podwojny — 14 zł, 1 woltomierz bateryjny — 7 zł, 1 walizka — 5 zł, 1 kozetka gabelinowa — 20 zł, 1 etażerka koloru ciemnego — 6 zł.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 27.II 1939 nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92, powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w składnicy Zarządu Gminnego. Za Naczelnika Urzędu Skarbowego (podpis nieczytelny).

W W W W W W
leki ak króće W W linie
CASINO DWAJ RYWALE
Początek o godz. 2-iej
W rolach głównych: ulubieniec kobiet **CLARK GABLE** i uroczą **MYRNA LOY**.
Nadprogram: Przepięty dodatek kolorowy **Walt Disney'a**.
UWAGA! Wyłącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek o ciekawym przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem **F. I. S.**

HELIOS Największy przebój wszystkich stolic świata.
Claudette Colbert
„ZAZA” Paryż — stolica świata i jego zabaw. Melodyjne piosenki, śpiewane przez **Claudette Colbert**
Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Film, na który czekały miliony kobiet. Najnowszy film niezrównan. aktora
Gary COOPER i Merle Oberon
w najnowszej przebojowej kreacji
PANI i COWBOY
Następny program: **HELIOS**

Sygnatura: Km. 110/39.
Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego Piotr Szycher mający kancelarię w Nowogródku przy ul. Sienieżyckiej Nr 53-g na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1939 r. o godz. 12 w os. Duże Pole, gm. Szczorsze odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Josiela Proszczyckiego składających się z 3 koni, 1 ogiera, 4 wozów i 1 drabczaka bez przedku, oszacowanych na łączną sumę zł. 2200.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 1 marca 1939 r.
Komornik: Piotr Szycher.

BIURO OGŁOSZEŃ
J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

LEKARZE
DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66,
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 11-15-8 w.
DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kołeczne, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR MEDYCYNY
Sztejnhauser
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 18, wejście od zaul. Św. Michałskiego. Godziny przyjęć 12-2 i 4-8.
Tel. 26-25.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczebanowa
choroby skórne, weneryczne, kołeczne. Przyjmuje w go. — 8-9, 12-1 i 4-7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopięciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopięciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12-2 i 4-8.

Handel i Przemysł
SKORY surowe wszystkie skupujemy. FUTRA wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy. Prowincja poczta. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawiciele — skupujący — poszukujemy. Polska Centrala Skór i Futur Sp. z o. o. w Poznaniu, Focha 27.

Suknie, bluzki, płaszcze, szlafroki, galanteria, trykotaże **H. NOWICKI**, Wilno Wielka 30 nowości wiosenne już nadeszły.
GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY, piżamy, bonżurki — **W. NOWICKI**, Wilno, ul. Wielka 30. Płaszcze, kurczowe. Własna wytwórnia obuwia.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńciec).

AKUSZERKA
Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmił izające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

PRACA
NA WYJAZD do zajęcia się dziećmi i domem poszukuje osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 3 w godzinach rannych lub 14-17 u p. Kukowiczowej.

POTRZEBNY(A) FARMACEUTA(TKA)
Zgłaszać się do Szkoły Przychodni Lekarskiej, Franciszkański 7, m. 2 od 10-14. Telef. 28-69.

NA WYJAZD. Do zajęcia się dziećmi i domem poszukuje osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. — Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 2 w godz. rannych lub 14-17 u p. Kukowiczowej.

INTELIGENTNY, młody, ze znajomością buchalterii przyjmie posadę biurową, woźnego lub jaką bądź fizyczną pracę. Zgłoszenia: ul. Piłsudskiego 57-6.

Kupno i sprzedaż
MAGIEL-ELEKTRYCZNY wraz z lokalem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

W MAJĄTKU sprzedaje się 10 krów i ko nie dowiedzieć się ulica Połocka 3-6 godz. 3-6.

BIURO POSREDNICZE kupuje i sprzedaje: domy, majątki, folwarki, działki, ośrodki, place, letniska, pensjonaty, lokale, mieszkanie posiadamy oraz poszukujemy takichowych St. Skironos — Wilno, Śniadeckich 4-2, tel. 29-73.

PIANINA FORTEPIANY okazjone, słynnych fabryk zagranicznych: „Blüthner”, „Becker”, „Rönisch” i in. sprzedaje na raty z długoterminną gwarancją **N. KREMER**, ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

MAGLE w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można przy ul. Zwirowa Góra 15.

RÓŻNE
NIE ZAŁĄGAĆ znaczków. Studio Mediu. niczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby). Da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Tomazsa, skrytka 652.
BEZPŁATNIE odzwyczajam cierpiących od nałogu palenia. S. Szachnowicz, Mickiewicza 35 m. 3, od 6-8.

Z FACHOWCEM ceglazem zawrze umowę wybudowanie cegielni ewentualnie kafłarni. Osipowicz, Maniuszczyce, Bienia.
ZOSTAWIONA w dniu 2 marca br. wieczorem na Placu Orzeszkowej teźkę skórzaną z dokumentami i weksłami i innymi rzeczami, ponieważ te weksła oprócz mnie znalazły o zwrot z solidnym wynagrodzeniem są ważne, wobec tego proszę łaskawego dzielenia. Adres: Warszawczyk, cukiernia, ul. Zawalna 41.



LOKALE
SAMOTNA urzędniczka poszukuje w śródmieściu pokoju jasnego, ciepłego z wszelkimi wygodami oraz z prawem dostępu do kuchni. Zgłoszenia prosimy kierować do Administracji „K. Wil.”.
SKLEP z centralnym ogrzewaniem, z dużym wystawowym oknem, z pokojem i pianicą do wynajęcia, ul. Mickiewicza 29.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Wykwintną bielizną męską i damską, krawaty, pończochy it. p.
Poleca najtaniej
Chrześcijański sklep galanteryjny
Wacław Jankowski
Wilno, Wielka 15.

HURTOWY SKŁAD
SKÓR I DODATKÓW SZEWSKICH
TADEUSZA CZAPLI
Wilno, ul. Szklana 2. Tel. Nr. 21-98.
Konto P. K. O. 82166.
Egz. od 1902 r.
DOSTAWCA WOJ.KOWY.

Nieświeskie
Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.
Jan Gledroyé-Juraha — „Warszawianka”, Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

CHRZESCIAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99, działy w Kleku i Snowie. Zakupuje wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Stołpeckie
SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, mebl. oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkie — oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1924. Wkłady oszczędnościowe, wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Kino Teatr „PAN”
w Baranowiczach
Najnowszy dramat produkcji polskiej
Kłamstwo Krystyny
W rol. główn. Barszczewska, Sliwiński Junosza-Stępowski i inni

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach
Dzisiaj wielki podwójny program:
Konflikt
Jeden z najlepszych film. francusk. oraz
Alpejskie osły
W rolach głównych FLIP i FLAP

LITWA i nasz stosunek do niej

Pragniemy normalnego rozwoju stosunków polsko-litewskich. Chcemy, aby miały one zupełnie realne podstawy wynikające ze znajomości warunków gospodarczych i kulturalnych obu narodów. To jest bowiem najbardziej realna i trwałą gwarancją pokojowej współpracy.

Litwa współczesna należy do państw najmniej znanych w Polsce, dzięki temu, że jest to organizm młody i dzięki specyficznym warunkom, które przed tym utrudniały poznanie jego dorobku.

Stawiamy sobie zupełnie wyraźny program odrobienia tych zaległości. Pismo nasze jest najbardziej powołane ze wszystkich pism codziennych w Polsce, aby służyć idei polsko-litewskiego zbliżenia.

Dotąd stale wyprzedzało ono prasę polską w informowaniu o Litwie i stosunkach polsko-litewskich. Zawarcie traktatu handlowego polsko-litewskiego, umowy turystycznej i unormowanie sprawy debitu pism dało nowy asumpt do zakrojonego na większą skalę wydania specjalnego wspólnym wysiłkiem redakcyjnym autorów polskich i litewskich.

Zdajemy sobie sprawę, że w wydaniu tym nie wyczerpaliśmy tematu. Daliśmy przegląd zagadnień może najważniejszych, ale tym nie mniej są to tylko fragmenty. Wychodziliśmy jednak z założenia, że nie wolno zwlekać, że istnieje i w Polsce i w Litwie wielka potrzeba takiego drukowanego słowa, któreby przyczyniło się do wzajemnego zbliżenia i poznania obu narodów.

Jeżeli chodzi o to wzajemne poznanie Litwini są dlatego w znacznie lepszym położeniu, że wśród nich znajomość języka polskiego jest bardzo rozpowszechniona. Wśród Polaków natomiast niewiele tylko rozumiemy litewski. Stąd też w Polsce istnieje większa potrzeba informacji o osiadłych Litwinach, podanej w rodzimym języku, niż w Litwie.

Oczywiście należy sobie życzyć, aby o Polsce i Polakach, jak najwięcej pisano po litewsku, udostępniając w ten sposób te wiadomości całemu narodowi litewskiemu. Poależy się jednak myśleć, że i w tym wydaniu specjalnym napewno zostaną przez wielu Litwinów zrozumiane nie tylko te teksty, które podajemy w obu językach.

Nie dając syntezy stosunków handlowych i kulturalnych między Polską i Litwą, bo to jest niemożliwe jeszcze w tej chwili, zwracamy uwagę na te dziedziny życia po obu stronach granicy, dookoła których zainteresowania powinny się skupić.

Są to dziedziny następujące:

W Litwie: — dorobek kulturalny, dorobek gospodarczy w dziedzinie rolnictwa, walory turystyczne.

W Polsce: — polski przemysł, który jest w stanie wypełnić braki przemysłu w Litwie, surowiec drzewny i wogóle zagadnienie tranzytu przez Litwę, walory turystyczne i uzdrowiska polskie.

O te tematy potrąca większość artykułów poświęconych w tym numerze torowania dróg współpracy gospodarczej i kulturalnej obu krajów.

Rzecz jasna, że to jedno wydawnictwo wszystkich istniejących potrzeb nie zaspokoi. Jest pierwszym, ale nie powinno być ostatnim krokiem w tej dziedzinie.

P. Lemiesz.

Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman o traktacie handlowym polsko-litewskim

(„Wywiad udzielony „Kurjerowi Wileńskiemu“)

1. Mieszkańcy Wilna Panie Ministrze, bardzo się interesują sprawą stosunków handlowych polsko-litewskich.

Stąd wypłynęła i nasza inicjatywa poświęcenia całego specjalnego numeru „Kurjera Wileńskiego“ temu zagadnieniu.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Pan Minister, jako osoba pod tym względem najbardziej miarodajna zechciał wypowiedzieć swój pogląd na znaczenie traktatu handlowego, polsko-litewskiego.

1. Nawiązanie stosunków sąsiedzkich z Litwą musiało, w drodze logicznego rozwoju wypadków, pociągnąć za sobą stopniowo regulowanie wszystkich dziedzin będących składnikami istotnymi zarówno współpracy sąsiedzkiej, jak i normalnego

współzycia między państwami nawet nieposiadającymi wspólnej granicy.

Dziedzina handlowa jest o tyle doniosła, że łączy w sobie oba te momenty. Szczególnie, w wypadku, gdy mamy do czynienia z rozwojem wymiany handlowej między państwami sąsiadującymi, wzajemne stosunki pociągające za sobą „siłą“ rzeczy częste kontakty osobiste odgrywają dużą rolę w polityce zbliżeniowej. Sama zaś zasada, na której zostało oparte porozumienie handlowe polsko-litewskie a mianowicie zasada równoczesnego uwzględnienia słuszych interesów obu stron, daje gwarancje, że stosunki w tej dziedzinie będą się rozwijały harmonijnie ku obupólnemu zadowoleniu.

Krótko więc mówiąc, jestem przekonany, iż problem handlowy polsko-

litewski w jego obecnym rozwiązaniu będzie elementem cementującym stopniowo rozbudowę normalnych stosunków między obu państwami.

2. Jakie działy gospodarki polskiej i jakie okręgi gospodarcze państwa powinny odnieść największą korzyść z nawiązania stosunków; co Wilno skorzysta na tym.

2. Przystępując do zawierania umowy handlowej polsko-litewskiej, resort mój miał na celu takie rozwiązanie tego zagadnienia, żeby udział wszelkich gałęzi gospodarki Polski był możliwie harmonijny. Cel ten został osiągnięty. Jeśli spojrzymy na listę towarów, które będziemy mogli do Litwy wywozić, to widzimy, że reprezentowane tam są przemysły: chemiczny, żelazny, cynkowy, tekstylny, drzewny i szklarski, nie licząc prze-

mysłów pomocniczych oraz całego szeregu wyrobów gotowych, będących wytworem końcowym kilku z tych przemysłów łącznie.

Jeśli chodzi natomiast o terenowe rozlokowanie zainteresowanych przemysłów, to największa ich część przypada na G. Sjęsk i na okręg łódzki — reszta zaś rozkłada się harmonijnie na cały kraj.

Co się tyczy udziału Wilna w przyszłych korzyściach wynikających z umowy handlowej polsko-litewskiej, muszę odpowiedzieć, że biorąc pod uwagę, iż gros przyszłego eksportu polskiego składać się będzie z półfabrykatów i wytworów przemysłowych, i to głównie przemysłu ciężkiego, chemicznego i tekstylnego, rzecz jasna udział Wilna, nie posiadającego tych przemysłów, będzie mniejszy niż okręgów w których one są skoncentrowane.

Tym niemniej jednak stworzenie dodatkowego eksportu drewna z rejonów, których eksploatacja dotąd się nie opłacała, jak również częściowe wykorzystanie w wypadkach opłacalności drogi przez Klajpedę dla naszego normalnego eksportu drewna przysporzy niewątpliwie korzyści Wilnu. Nie należy również zapominać o tym, że wprawdzie większa część produkcji przeznaczonej dla Litwy jest rozlokowana terenowo w województwach centralnych i południowym zachodzie, to jednak strona handlowa eksportu będzie się w dużej mierze koncentrowała w Wilnie jako w najbliższym do Kowna ośrodku handlowym.

3. Zdaję sobie sprawę, że Litwa jako kraj rolniczy bardzo mało posiada takich artykułów, których brak odczuwa Polska. Czym więc sobie skompensuje nasz eksport?

3) Problem, który Pan poruszył w swoim pytaniu był najtrudniejszym zagadnieniem w rozmowach polsko-litewskich na tematy handlowe. Zagadnienie to zostało pomyślnie rozwiązane jedynie dzięki okazaniu wzajemnego zrozumienia i dobrej woli. Szczęśliwie się złożyło, że Litwa posiada bardzo różnorodną produkcję rolną, to też udało się nam wyszukać artykuł na który znalazło się jeszcze miejsce w naszym planie gospodarki tłuszczowej; jest nim siemię lniane, którego przywóz do Polski będzie jedną z podstawowych pozycji przyszłych obrotów.

Również pewne ilości celulozy będą mogły być dostarczone do papierni znajdujących się w pobliżu granicy litewskiej, bez uszczerbku dla produkcji polskiej. Żelastwo i szmaty litewskie są artykułami, które już przychodziły do Polski drogą okrężną przed nawiązaniem normalnych stosunków. Ryby słodkowodne wpuszczane okresowo, pewne gatunki skór i specjalnego rodzaju kostka asfaltowa do brukowania jezdni — wyczerpują skromną co do nomenklatury listę towarów, które będą do Polski przywożone. Wprawdzie, jak to już podkreśliłem, towarów tych jest niewiele, to jednak import ich jest zupełnie realny, układ zaś jest tak skonstruowany, że daje w każdej chwili możliwość uzupełnienia go nowymi towarami, których niewątpliwie znajdzie się sporo w miarę pogłębiania penetracji handlowej.



P. Prezydent Republiki Litewskiej Antoni Smetona.

Tłumaczenie wywiadu na jęz. litewski

Ponas Prekybos ir Pramonės Ministras A. Roman apie Lenkijos-Lietuvos prekybos sutartį

1. Pone Ministras, Vilniaus gyventojai labai interesuojasi lenkų lietuvų prekybinių santykių reikalu.

Taip kilo ir mūsų inicjatyva šiam reikalui paskirti visą specialų „Kurjer Wileński“ nr.

Būtume labai dėkingi, jei P. Ministras, kaip labiausia šiuo atžvilgiu kompetentingas asmuo, teiktutės pareikšti savo nuomonę apie lenkų-lietuvų prekybos sutarties reikšmę.

1. Kaimyninių santykių su Lietuva užmezgimas turėjo per logišką įvykių eigą paveikti laipsniškąjį visų sričių, esančių esminiais veiksniais čia kaimyninio sugyvenimo, čia ir norma-

laus net ir bendros sienos neturinčių valstybių sugyvenimo — suregulavimą. Prekybos sritis tuo svarbi, kad savyje sujungia abu šiuos momentus. Ypatingai čia, kur turime reikalą su prekybinio kaimyninių valstybių paiseitimo plėtra, abipusiai santykiai, patys savaime veikia dažnu betarpišku kontaktus, lošia svarbią rolę suartėjimo politikai. Pati esmė, kuria pagrįsta lenkų — lietuvų prekybinis susitarimas, būtent — tolygaus abie pusių teisingų interesų supratimo esmė garantuoja, kad šioje srityje santykiai plis harmoningai abipusiam labui.

Trumpai tariant, esu įsitikinęs,

kad prie dabarykštės būklės lenkų-lietuvų prekybos klausimas bus apie valstybių normalių santykių vystymosi palaipsniui cementuojančiuoju veiksmiu.

2. Kurios lenkų ūkio sritys ir kurios valstybės ūkio apygardos labiausia pasinaudos prekybinių santykių užmezgimu; ką čia Vilnius laimės.

2. Mano resortas, besiruošdamas pasirašyti lenkų-lietuvų sutartį, turėjo tą šio klausimo išsprendimo tikslą, kad visų Lenkijos ūkio sričių dalyvavimas būtų, kiek galima, suderintas. Šis tikslas atsiekta Peržvelgę j Lietuvai išvesimų prekių sąrašą, matome, kad ten reprezentuojama cheminė,

geležies, cinko, tekstilės, miškų ir stiklo pramonė, neskaitant jau pagelbinės pramonės bei visos eilės jau paruoštų kelių aukščiausių minėtų pramoninių jungtinių gaminių.

Jei kalbėti apie suinteresuotos pramonės plotą, dauguma atiteko Rukštajai Silezijai ir Lodzės apygardai, visa kita — kaip reikiant išskirstyta po visą kraštą.

Kas liečia Vilnių būsimame lenkų-lietuvų prekybinės sutarties peline, turiu atsakyti, imant domėn, kad būsimojai lenkų eksporto daugumą sudarys neapdirbta medžiaga ir pramonės gaminiai (ir tai visų pirma — sunkiosios, cheminės ir tekstilės pra-

monės), visai aišku — Vilnius, kaip neturįs šios pramonės, atliks nuo aną pramonę kaupiančių apygardų.

Vistik sudarymas priedinio miško eksporto iš tų rajonų, kur anksčiau eksploatacija neišsimokėjo, taipgi iš dalies panaudojimas išsimokėjimo atveju mūsų miško dirbinių normalaus eksporto per Klajpedą, be abejo, ir Vilniui bus naudinga. Taip pat negalima pamiršti ir tai: nors dauguma Lietuvai skirtos produkcijos atitenka Centrinėms ir Pietų vajadijoms, tačiau eksporto prekybos vykdymas bus ypač Vilniuje, kaip

(Pabaiga 10 puslapy)



Polski Monopol Tytoniowy

Poleca bogaty asortyment wyrobów, dostosowanych do potrzeb odbiorców, a mia nowicie:

18 gatunków cygar od najwykwintniejszych do zwykłych,

40 gatunków papierosów, w tym wiele gatunków luksusowych jak np. „Nil”, „Egipskie Specjalne”, „Gabinetowe”, wiele odmian wyborowych np.: „Sfinks”, „Korale”, „Egipskie Przednie”, „Egipskie”, „Silesia”,

trzy gatunki typu amerykańskiego p.n. „Hel” i „Mewa”, „Mentolowe”, oraz duży wybór papierosów ustnikowych w bibulce samotłającej jak: „Dames”, „Lot”, „Płaskie”, „Płaskie Extra” i w bibulce nietłającej jak: „Obstalunkowe”, „Ergo”, gatunki tańsze jak: „Wiarus”, „Junak”,

kilka gatunków papierosów odnikotynowanych.

Kolekcje papierosów: w ozdobnych szkatułkach po 100 sztuk, po 15 sztuk (papierosów bezustnikowych) pod nazwą „Esse”.

11 gatunków tytoni papierosowych w tym wiele odmian luksusowych („Pursiczan”, „Kir”, „Ksanti” i inne; przednich (odmiany tureckie) i popularnych jak: „Obywatelski”—Machorki.

6 gatunków tytoni do fajki — w tym odmiany aromatyzowane (sycone).

2 gatunki tytoniu do żucia — w rolkach i laskach.

6 gatunków tabaki do zażywania.

Sięło klientams atitinkamą prabangų dirbinių asortimentą:

18 rūšių prastų ir pačių ištaigingųjų cigarų,

40 rūšių papirosų, jų tarpe, šit kaip pranašų: „Nil”, „Egipskie specjalne”, „Gabinetowe”, taipgi rinktinų, k. a.: „Sfinks”, „Korale”, „Egipskie przednie”, „Egipskie”, „Silesia”.

tris rūšis amerikoniško tipo, būtent: „Hel” ir „Mewa”, „Mentolowe” bei didelį pasirinkimą smilkskandžiame popieriuje: „Dames”, „Lot”, „Płaskie”, „Płaskie Extra” ir nesmilkskandžiame popieriuje: „Obstalunkowe”, „Ergo”, plegesnės rūšies: „Wiarus”, „Junak”,

keletą rūšių papirosų be nikotino.

Papirosų kolekcijas: dailiose dėžutėse po 100 ir po 15 štukų (cigaretės), jų vardas „Esse”.

11 rūšių tabako papirosams, be kitų, prabangūs („Pursiczan”, „Kir”, „Ksanti” ir kt.);

geros kokybės (turkų) ir popullarūs, k. a.: „Obywatelski” — Machorka.

6 rūšių tabako pypkėms — jų tarpe, aromatizuota,

2 rūšių čulpiamojo tabako — sukto ir vienlyčio,

6 rūšių uostomojo tabako.

Wywiad z p. Romanem Rucińskim Prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dla „Kurjera Wileńskiego”

1) Panie Prezesie! Stoł Pan na czele reprezentacji przemysłu i handlu tej części Polski, która ze względu na zrozumiałych najbardziej powinna od czuć nawiązanie stosunków gospodarczych z Litwą. Może zechce Pan Prezes nas poinformować czy daje się za uważać zainteresowanie miejscowych sfer gospodarczych rynkiem litewskim i jakie artykuły z terenu działania naszej Izby Przemysłowo-Handlowej mają szansę znalezienia popytu na rynku litewskim?

„Istotnie, sąsiadujący o międze z Republiką Litewską, teren Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, ów teren związany dawniej bardzo licznie mi i różnorodnymi niemi kooperacji gospodarczej z Litwą, jest szczególnie żywo zainteresowany w rozwoju stosunków handlowych między obydwoma krajami.

Niewątpliwie zarówno w gospodarce Litwy jak i naszych Ziemi Północno-Wschodnich w ciągu ostatnich go dwudziestolecia zaszyły bardzo po ważne zmiany, że wymienimy chociażby rozwój uprzemysłowienia i no we powiązania z innymi obszarami w dziedzinie stosunków handlowych każdego z wymienionych terenów. To też w chwili obecnej po obu stronach granicy jesteśmy krajami rolniczymi, które zaczynają się stopniowo uprzemysławiać w oparciu przede wszystkim o posiadane surowce.

Podobieństwo struktury gospodarczej jest więc szczególnie silne, silniejsze, aniżeli między Litwą a Polską jako całością. Ta okoliczność nie ułatwia nam wzajemnej wymiany towarowej. Listy kontyngentów wywozowych, jakie zostały ułożone w związku z niedawno zawartym traktatem handlowym stwarzają niewielkie tylko możliwości eksportu do Litwy z terenu Ziemi Północno - Wschodnich. Aparaty radiowe, cement, artykuły szklane, narzędzia rolnicze, książki i czasopisma, artykuły perfumeryjne i kosmetyczne, filce — to niemał wszystko, co teoretycznie mogłoby być z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie do Litwy wywożone. Konkretnie zainteresowania przemysłu i kupiectwa miejscowego nie tylko obracają się dokoła wymienionych towarów, ale obejmują cały szereg innych (wyroby włókiennicze białost-

kie, obuwie gumowe, różne gatunki papieru, wyroby skórzane itd.). Dla nieobjętych kontyngentem towarów istnieje pewne szanse wywozu w drodze indywidualnych starań.

W imporcie faktycznie zainteresowanie, z którymi zetknęła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie dotyczy przede wszystkim siemienia lnianego, następnie celulozy papierniczej, ryb oraz szeregu artykułów objętych niewielkim kontyngentem łącznym. W ramach kontyngentów istnieje ponadto możliwość zakupienia w Litwie cegieł asfaltowych do brukowania ulic, co już należy do zakresu zainteresowań samorządów miejskich.

Poza tymi obiektami układ handlowy polsko-litewski umożliwi wywóz z Polski do Litwy surowca drzewnego. Istotnie też na najbliższy sezon transakcje w tym zakresie zostały już w większości swej dokonane. Zakupione zostało drewno przeważnie z terenów nad Wilią i Niemnem, co nie może nie odbić się na urucho mieniu dość znacznie rozbudowanego naszego przemysłu drzewnego, który już przed tym cierpiał niedostatek surowca. A utrzymanie pracy tartaków to przecie równocześnie sprawa zatrudnienia i zarobków rzesz robotniczych.

Na innych pozycjach wzajemnej wymiany odbywa się w chwili obecnej badanie gruntu, prowadzone są rozmowy, obserwuje się wzajemne odwiedzanie partnerów, — czas dopiero i rozwój faktycznych konkretnych stosunków wykaże, które artykuły i w jakiej mierze będą miały szansę zajęcia trwałych pozycji w wymianie między Litwą i Polską, a w tej liczbie terenami okręgu tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej”.

2) Wobec tego, że większość towarów do Litwy będą eksportowały in ne Ziemi Polski, rozumiem, że zainteresowania miejscowych sfer przemysłowych rynkiem litewskim nie mogą być zbyt duże.

Czy jednak w takich razie nasze sfery handlowe nie będą tutaj miały wdzięcznej roli w pośredniczeniu między Litwą, a bardziej odległymi polskimi okręgami przemysłowymi.

„Niewątpliwie kupiectwo okręgu Izby, ze względu na wspomniane już

dawne tradycje i odnawiane dziś kontakty z Litwą, ze względu na znajomość rynku litewskiego i bliskość geograficzną byłoby niejako predystynowane do reprezentowania w transakcjach z Litwą również i innych ośrodków Polski. Na razie trudno jeszcze określić, w jakim stopniu nasz lutejszy aparat kupiecki w tej pracy weźmie udział. Zależy to nie tylko od jego ruchliwości i od wywiązywania się przezeń ze swych zadań, ale i od zrozumienia celowości i pożytku jego pracy na tym odcinku przez kontrahentów z innych dzielnic”.

3) Jaki więc ogólnie rzecz biorąc przewiduje Pan Prezes efekt gospodarczy dla terenu działalności Izby z powodu nawiązania stosunków gospodarczych polsko - litewskich.

„Stawianie horoskopów, o ile chodzi o międzynarodowe stosunki handlowe jest dziś rzeczą szczególnie zawodną. Pierwszy rok w stosunkach handlowych polsko-litewskich będzie miał niewątpliwie — w dużej mierze charakter próbny. Pewne korzystne efekty gospodarcze zarówno dla Litwy, jak i dla Ziemi Północno-Wschodnich — mogłoby dać wykorzystanie Kłajpedy jako portu dla tranzytu towarów z naszych Północno-Wschodnich Województw, choć przecie Kłajpeda jest dla nich portem najbliższym. Zwłaszcza eksport naszych wyrobów i półfabrykatów drzewnych mogłoby tu mieć poważniejsze znaczenie.

Rozwój tego tranzytu zależy jednak od bardzo wielu czynników kulturalnych, od warunków korzystania

z litewskich kolei i portu, od stanu urządzeń technicznych i połączeń okrętowych Kłajpedy. Zainteresowania ni eksporterzy naszych ziem wybiera ją się wkrótce dla przestudiowania tej sprawy do Litwy.

Dla Ziemi Północno-Wschodnich, a zwłaszcza Wilna nie bez znaczenia gospodarczego zapewne będzie przewidywany rozwój ruchu turystycznego z Litwy.

Zainteresowanie społeczeństwa litewskiego Wilnem jest ogromne i już obecnie wiele osób z Kowna, Kłajpedy i innych miejscowości szukuje się do odwiedzenia nas. Turystyka od nas na Litwę też ma szansę rozwoju. Nowy układ turystyczny polsko-litewski, który w tych dniach ma być ogłoszony, zakreśli ramy, w jakich ów ruch się rozwinie.

Jak widzi więc Pan Redaktor przesłanki dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych istnieją zupełnie realnie. Faktyczny rozwój stosunków zależy jednak od wielu czynników, których działanie dopiero w tym pierwszym roku, próbnym niejako, bliżej się wyklaruje.

Wiele zależy w szczególności od dalszych posunięć polityki gospodarczej obu kontrahentów. Nie wątpię, że w zakresie dalszego układu stosunków gospodarczych z Litwą, tak bar dzo obchodzących nasze ziemie północno-wschod., interesy tych ziem będą przez nasz rząd traktowane ze szczególną wnikliwością i pieczołowitością, co przyczyni się do osiągnięcia przez nas istotnych korzyści z współpracą z tak bliskim sąsiadem”.

Ministro Romano pasikalbėjimo vertimas

(Pradžia 9 puslapy)

artimiausiam nuo Kauno prekybos židiny.

3. Visai suprantu, kad Lietuva, kaip ūkio šalis, mažai teturi Lenkijos trūkstantų gaminių. Kuo tad sukompensuos mū-ų eksportą?

3. Tamstos pajudintoji problema ir buvo pats sunkusis klausimas per lenkų-lietuvių prekybos pasitarimus. Šis reikalas ačiū abipusiam susipratimui ir gerai valiai laimingai išspręstas. Laimė lėmė, kad Lietuvos ūkio produkcija yra taip įvairi, jog pasisekė rasti gaminių, reikalingų mūsų ūkio planui; tai sėmenys, kurių įvež mas į Lenkiją bus pagrįdine numatytos apyvartos pozicija.

Taipgi tam tikras celulozos kiekis galės būti, be nuostolių lenkų produkcijai, privežtas Lietuvos pasienyje esantiems popieriaus fabrikams. Sena geležis ir skudurai jau ir prieš santykių sunormavimą apylinkiniu keliu pasiekdavo Lenkiją. Sezoninės gelių vandeny žuvis, kai kurios odų rūšys ir specialus gatvėms grįsti biukas — išsemia nomenklaturą atžvilgiu kukių Lenkijon įvešimų prekių sąrašą. Nors, kaip jau pastebėjau, šių prekių nedaug, tačiau jų importas yra visai realus, sutartis yra taip sukonstruota, kad kiekvienu metu ją galima papildyti naujomis prekėmis, kurių prekybos penetracijai plintant, be abejojimo, gana daug atsiras.

dla
dziecka
STERYLIZOWANEJ
SMIETANCE
Branka

PRECZ
z anginą
i grypa
Chrońcie zdrowie stosując tabletki
PANACRIN
Mgr. Bukowskiego

každy zarost
gola
OSTRZA
GERLACH

PROSZKI
ROGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zgodnie z oryginalnymi przepisami z m. labr. „ROGUTEK”
GĄSECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

DOM EKSPEDYCYJNY
DLA TRANSPORTÓW MIĘDZYNARODOWYCH
E. STRAKUN WILNO, WIELKA 32
Tel. 2-93
KONCESJOWANA AJENCJA CELNA

Asystowanie przy ładunkach i reekspedycjach transportów na granicę polsko-litewską. Cłenie, ekspedycja, magazynowanie, przeładunek, ubezpieczenie, inkaso, akredytywy. Oferty i kalkulacje na żądanie. Tranzytowe transporty na granicę polsko-litewską należy adresować:

Dom ekspedycyjny E. STRAKUN, Landwarów
Zastępcy i korespondenci we wszystkich większych miastach i portach w kraju i zagranicą

TRAPTAUTINIO TRANSPORTO EKSPEDICIJOS NAMAI
E. STRAKUN WILNO, WIELKA 32
Tel. 2-93
KONCESIJUOTA MUITO AGENTURA

Priziūrima siuntiniai pakraunant ir iškraunant juos ties Lenkijos-Lietuvos siena. Muito nustatymas, ekspedicija, magazinavimas, perkrovimas, apdraudimas, inkasavimas, akreditavimas. Pasūlymai ir, pareikalavus, kalkulacija. Tranzitiniai transportai į Lenkijos-Lietuvos pasienį reikia šičia adresuoti:

Dom ekspedycyjny E. STRAKUN, Landwarów
Pavaduotojai ir korespondentai visuose didesniuose Lenkijos ir užsienio miestuose ir uostuose

Mgr. MIKOŁAJ SZYSZKOWSKI
Wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Wzmożenie wymiany polsko-litewskiej

Byłoby rzeczą zbytnią przekonywać z jaką niecierpliwością sfery gospodarcze obu państw oczekiwały nawiązania stosunków handlowych oraz z jaką radością powitały zawarcie umowy handlowej, stawiającej szerokie ramy do współpracy gospodarczej.

Dużo na to się złożyło, że mimo długotrwałego okresu, bezpłodnego dla wymiany polsko-litewskiej, w którym dokonały się już poważne przeobrażenia w strukturze gospodarczej obu państw, myśl urealnienia, nawiązania, a dalej idąc wzmożenia stosunków handlowych pomiędzy tymi krajami niejednokrotnie nurtowała w psychice zarówno kupca jak i przemysłowca. Są również czynniki naturalne, gospodarcze, które nie pozwoliły na długo rozluźnić, a co więcej, oderwać od siebie dwa organizmy gospodarcze. Są wreszcie w uczuciach pewne przesłanki, które do dziś dnia wciąż podsycały jakgdyby słabnący ogień stosunków wzajemnych z Litwą.

Nic też dziwnego, że otwarcie oficjalnej możliwości nawiązania stosunków pomiędzy obu krajami musiało podzielać wybitnie pobudzające na sąsiadujące ze sobą państwa w kierunku wzmożenia i uintensywnienia wszystkich odcinków działalności gospodarczej i kulturalnej.

W tych warunkach doszło do podpisania umowy polsko-litewskiej.

Polsko-litewska umowa handlowa z dn. 22 grudnia 1938 r. (weszła w życie z dn. 25.1.1939 r.) składa się z właściwego układu handlowego, porożumienia kontyngentowego i protokołu taryfowego. Układ zawiera pełną obustronną listę największego uprzywilejowania, a więc władze celne obydwu krajów będą stosowały we wzajemnych obrotach najniższe cła przyzwołe, a statki, firmy handlowe, przemysłowe lub organizacje ekonomiczne będą traktowane w portach i na terytorium Polski lub Litwy jako przedsiębiorstwa kraju, najbardziej uprzywilejowanego. Z powyższej klauzuli będą wyłączone ulgi, które zostaną udzielone w przyszłości państwu trzeciemu w wyniku unii celnej, w ramach ruchu granicznego, a wreszcie na podstawie klauzuli bałtyckiej (dotyczącej Łotwy i Estonii). Układ reguluje ponadto sprawy świadectw po chodzenia i kart legitymacyjnych dla komiwojażerów i stwarza podstawy prawno-umowne dla zagadnień tranzytowych i komunikacyjnych. Czas trwania układu został ustalony zasadniczo na 2 lata z możliwością wymówienia po upływie 1 roku za uprzedzeniem 6-miesięcznym.

By stworzyć równoczesne konkretne podstawy wymiany towarowej zawarto porozumienie kontyngentowe z ważnością na okres roczny. Porozumienie opiera się na zasadzie równowagi bilansu handlowego. Ze względu na brak doświadczenia i możliwości nierealnego określenia rozmiarów niektórych kontyngentów, postanowiono powołać u nas i na Litwie stałe komisje, które mogłyby przeprowadzić doraźne korekтуры stwierdzonych nie dociągnięć lub rozstrzygnąć spory i wątpliwości. Należy przypuszczać, że w przeciągu roku obydwie komisje otrzymają odpowiedni materiał doświadczenia, tak, że porozumienie w roku następnym będzie miało charakter bardziej trwały i pewny.

W ramach kontyngentów eksportowych stworzono poważne możliwości wywozu, że wymienimy przykładowo nawozy sztuczne, nasiona, cement, wyroby fajansowe, wyroby szklane, wyroby gumowe, artykuły kosmetyczne i perfumeryjne, żelazo i stal walcowana wszelkiego rodzaju, blacha cynkowa, wyroby żelazne, materiały wybuchowe, maszyny rolnicze, aparaty radiowe, książki, dzienniki, filmy, przedza jedwabiu sztucznego, tkaniny lniane itp. jako towary, które mogą być z Polski wyeksportowane oraz siemię lniane, ryby, skóry surowe, szmaty, celuloza, bitum (ceglę asfaltową dla brukowania ulic), złom żelazny, książki, druki, filmy itp. znajdujące się w eksporcie po stronie litewskiej. Wartość tych towarów po każdej stronie oceniana jest na zł 8.500.000.

Kontyngenty przewidują pewne kwoty na artykuły różne, co umożliwi elastyczność obrotów zwłaszcza w pierwszym okresie, mającym wszelkie cechy okresu eksperymentalnego. Protokół taryfowy przewiduje ok-

resowe zniżki celne dla ryb słodkowodnych litewskich w wysokości, w jakiej były dotychczas udzielane Estonii.

Ziemie północno-wschodnie wykazują coraz większe zainteresowanie sprawami obrotu polsko-litewskiego. Miejscowe sfery gospodarcze pragną nie tylko wykorzystać kontyngenty eksportowe na artykuły, produkowane na tych ziemiach (np. cement, wyroby szklane, maszyny rolnicze, podkółki, radioaparaty, książki, kapelusze filcowe oraz inne towary, mieszczące się w ramach kontyngentów ziarnowych), lecz dążą do odegrania roli pośrednika pomiędzy pozostałymi dzielnicami kraju a Litwą. Rola taka byłaby bardzo pożyteczną, gdyż sfery te mają cenne kontakty z życiem gospodarczym Litwy, datujące się z okresu przedwojennego i mogą nadać odnowionym obrotom właściwą dynamikę rozwojową. Z drugiej strony ziemie nasze są i będą prawdopodobnie nadal najpoważniejszymi odbiorcami artykułów litewskich, jak to skór surowych, siemienia lnianego, szmat, cegieł asfaltowych itp.

W warunkach współczesnej wzmożonej reglamentacji handlu zagranicznego wzajemne obroty pomiędzy krajami o zbliżonej strukturze gospodarczej są szczególnie utrudnione, niemniej sądzić należy, że nawet w tych warunkach umowa handlowa polsko-litewska da poważne wyniki i przyczyni się do korzystnego ożywienia gospodarczego obydwu państw. Co dalej, można przypuszczać, że przy sprzyjających warunkach obrót polsko-litewski będzie na drodze do dalszej rozbudowy.

Zwiększenie się tego obrotu będzie przede wszystkim zależało od wzajemnego nawiązania szeregu bezpośrednich kontaktów pomiędzy kontrahentami.

Od solidności wywiązania się zainteresowanych sfer gospodarczych w zakresie podjętych zadań będą w dużym stopniu uzależnione: częstotli-

wość i tempo dokonywanych transakcyj.

Należy poza tym nadmienić, że polsko-litewska umowa handlowa pozwoli zrewidować obustronną wymianę w stosunku do tych artykułów, które były sprowadzane dotychczas z innych państw.

Tak na przykład praktyczne znaczenie mogłyby mieć import towarów polskich do Litwy zamiast podobnych towarów, importowanych z innych krajów, ustępujących artykułom naszym zarówno co do jakości, jak i konkurencyjnej ceny.

W najbliższym czasie na teren Litwy ma się udać wycieczka kupców i przemysłowców polskich, która bliżej zaznajomi się z możliwościami tamtejszego zbytu, jak również nawiąże bezpośrednie kontakty z odbiorcami.

Niezależnie od wyjazdów grupowych odbywają się już obecnie dość często indywidualne podróże, które mają na celu urotworzenie dróg i łożysk, po których będzie cyrkulować polsko-litewska wymiana.

Wiele należy się spodziewać z turystyki, która niewątpliwie zapewni dla każdej ze stron poważne korzyści zarówno w sensie ekonomicznym jak i kulturalnym.

Układ turystyczny pozwala przypuszczać, że pomiędzy sąsiadującymi krajami będą stałe i systematycznie przybywały i odpływały duże fale turystów.

Przy tej okazji należy nadmienić o poważnych korzyściach, jakie dla Litwy może mieć tranzyt przez Polskę, ułatwiający Litwie kontakty gospodarcze z południem Europy.

Wymieniliśmy garść głównych elementów nowego układu stosunków z Litwą, które będą działać i wpływać na uaktywnienie naszej wymiany i zbydne byłoby wskazywać na te dodatki i bodźce, wypływające z tradycji dawnego bliskiego współżycia, które z dużą siłą zaważą na wzajemnym gospodarczo-kulturalnym przyciąganiu się obydwu państw.

M. Szyszkowski.

„LEN”

sp. z ogr. odp.
Wilno, Sadowa 4, tel. 17-58 i 179
Adres telegraficzny: LEN WILNO
Konto PKO 700 009, Rudolf Mosse Code

Eksport do krajów europejskich i zamorskich oraz dostawa do fabryk krajowych Inu i siemienia lnianego. Własne składy zakupu we wszystkich ośrodkach Iniańskich Ziemi Północno-Wschodnich

NAJLEPSZE: **Masło, sery, jaja i miód** oraz **maszyny, naczynia i przybory mleczarskie** DOSTARCZA

Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Wilno, Zamkowa 18, t. 491; Końska 12, tel. 13.83; Wileńska 20; W. Pohulanka 19
Baranowicz: Szosowa 155, tel. 1-90; Mickiewicza 2, tel. 1-53
Grodno: Dominikanska 16, tel. 72; — Lida: Lidzka 31, tel. 16; Suwalska 52
HURT I DETAL



Nieźrównanej jakości preparaty kosmetyczne

Elizabeth Arden London

Wyłączna sprzedaż w Wilnie w/g cennika fabr.

Perfumeria

J. PRUŻAN

Mickiewicza 15

Vis-a-vis Hot. St. Georges

Egz. od 1890 r.
Telefon 4-82



Bławat Krajowy B. Bersztel

Wilno, wieśka 45

poleca: koce, materiały na suknie, wełny, jedwabie oraz materiały bielizniane w wielkim wyborze.

— Ceny zniżone. —

ku nie było jeszcze antagonizmów narodowościowych polsko-litewskich, a tylko walka polsko-rosyjska i obrona ze strony polskiej przed stale wzrastającą falą polityki rusyfikacyjnej, prowadzonej za panowania cara Mikołaja I-go.

Zasługuje na uwagę, że w r. 1847, w okresie wzrostu polityki rusyfikacyjnej na Litwie, Synod wileński uchwalił memoriał (N. 162) o „liturgicznych językach”, mający na celu przygotowanie programu rozszerzenia kursu nauczania języka polskiego w gimnazjach w Słucku i Kiejdanach i wprowadzenie do tych szkół, w których się kształciła młodzież kalwińska, nauczania języka litewskiego.

W historii stosunków polsko-litewskich fakt sprowadzenia z własnej inicjatywy przez Polaków członków Synodu nauczania w szkole średniej języka litewskiego, chociażby w celach tylko liturgicznych, tj. aby duszpasterze i kaznodzieje poznali dobrze język ludu, wśród którego działają, musiał odegrać dodatnią rolę w rozwoju języka litewskiego.

Program nauczania języka polskiego i litewskiego, opracowany przez specjalną Komisję, złożoną z 2 księży superintendentów dystryktu żmudzkiego i białoruskiego i 2 nauczycieli z gimnazjum słuckiego i kiejdańskiego, jest dokumentem szczególnie ciekawym dla tych, którzy się interesują historią prowadzenia nauczyciela języka litewskiego do szkół*).

Historyczną uchwałę Synodu 1848 (mem. 148) podajemy tu w całości.

Mem. 148, r. 1848
Projekt uczenia jez. polskiego i litewskiego, z polecenia Synodu ew.-ref. przez memoriał 32 r. 1848 do ułożenia zalecony, przedstawiony Synodowi, zyskał jednę myślnie potwierdzenie, który to projekt dostownie do akt synodowych zaciąga.

Synod ew.-ref. uznawszy konieczną i nieodzowną potrzebę mieć ukształconych na przyszłość dobrych w duchowieństwie swoim kaznodziejów, iżby ci, którzy publicznie nauczać mają religii i moralności i wrażeń w umysł te najgruntniejsze zasady społecznego życia, byli mienić w językach używanych przy nabożeństwie i umieli się wymowy trafić do przekonania słuchaczy upraszał władzy wyższej oświecenia publicznego o dozwolenie nauczania przy naukowych zakładach liturgicznych języków polskiego i litewskiego. Na co nastąpiło pozwolenie Ministra Oświecenia Narodowego 26 grudnia 1841 r. za Nr 13105 przez J. W. Kuratora Wydziału Naukowego Białoruskiego przy odezwie pod dniem 30 stycznia 1842 r. za Nr 221 do Kolegium ew.-ref. wileńskiego przystane Kurat. z datą 20 stycznia 1848 Nr 249. Synod korzystając z takiego pozwolenia poleca inspektorowi gimnazjum słuckiego wprowadzić w wykonanie równo z zaczynającym się wkrótce rokiem szkolnym następnego programu uczenia języka polskiego przy gimnazjum słuckim, a superintendentowi Wydziału Żmudzkiego (ks. Maczulskiemu — przyp. autora) nauczanie języka litewskiego przy szkole powiatowej w Kiejdanach.

Nie wchodzimy tu w szczegóły i pomijamy dalszą historię wprowadzenia w życie powyższej uchwały Synodu.

Wystarczy dla nas stwierdzenie faktu, że w tych czasach, kiedy lud litewski jeszcze się nie obudził do samostannego życia kulturalnego i następnie narodowego oraz państwowego, Synod wileński ewangelicko-reformowany, niemający jeszcze w swoim gronie Litwinów, a składający się wyłącznie z Polaków patriotów polskich, pomiędzy którymi może być nawet liczni „spolonizowani Litwini”, wykazał zgodność z tradycjami „Jednoty” wileńskiej dbałość, aby duchowni przewodnicy ludu litewskiego poznali gruntownie język litewski.

Wacław Gizbert Studnicki.

* Akta synodów. Memoriały. Rok 1848

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE Spółka Akcyjna

ROK ZAŁOŻENIA 1871.

ODDZIAŁ W WILNIE ul. Mickiewicza nr 17

Centrala w Warszawie

Oddziały Miejskie w Warszawie: Mazowiecka 18, Tomackie 1.

ODDZIAŁY PROWINCJONALNE: Cieszyń, Częstocnowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Wilno, Wrocławek.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i złotych w złocie na specjalnie dogodnych warunkach na książeczki, opiewające na nazwisko wkładcy lub na okaziciela, gwarantując ubezpieczenie i bezwzględną tajemnicę.

Załatwia szybko i sprawnie każde zlecenie w zakres bankowości wchodzące.

WACŁAW GIZBERT STUDNICKI.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE w Jedności Ew.-Reformowanej

na Ziemiach W. X. Litewskiego od XVI do połowy XIX w.

W drugiej połowie XVI w., kiedy powstała „Jednota Litewska” (ewangelicko-reformowana), teren jej działalności obejmował w 2/3 częściach ziemie słoniańskie Litwy (4 „dystrykty” — aie cezje Jednoty), a tylko w jednej trzeciej (w 2 dystryktach na 6) Litwę etnograficzną. W owych czasach lud był obiektem rządów „Jednoty” zaś sferą rządzącą w niej byli magnaci i szlachta oraz duchowieństwo. To ostatnie pochodziło przeważnie nie z miejscowej ludności, ale z Korony najczęście, jednak nie z Mazowsza, gdzie przeważała drobna chodackowa szlachta, tylko z bogatej Małopolski i nawet czasem z Wielkopolski.

Tylko w niektórych zborach (w Wilnie i w Kiejdanach) w organizacji i w życiu najniższej komórki życia kościelnego uczestniczyli w sesjach zborowych i byli skarbnikami, intendantami mieszczanie, którzy jednak w Synodzie, w ciele rządzącym, ustawodawczym i kontrolującym nie odegrali żadnej roli.

Lud wiejski, litewski i białoruski był w społeczeństwie stanowym w Rzeczypospolitej szlacheckiej i w życiu religijnym tylko obiektem działalności członków Synodu, rekrutujących się wyłącznie ze szlachty zasyłowanej z polską i z duchowie-

stwa, również będącego z języka i kultury polskim.

Jednak członkowie Synodów „Jednoty” tak świeccy, jak i duchowni pomimo, że akta sesyj kościelnych i synodów spisywali wyłącznie po polsku i że język polski uważali za swój, dalecy byli od narzucenia swego domowego języka ludowi litewskiemu. Przeciwnie, dbali o to, aby słowo Boże, głoszone było w języku ludu. Zajmowali się tłumaczeniem Pisma Świętego na język litewski, katechizmów, kancjonałów itp.; łożyli znaczne sumy na druk i rozpowszechnienie słowa Bożego w języku litewskim; wreszcie pilnowali, aby Litwini w miejscowościach, gdzie odbywały się nabożeństwa litewskie i polskie, nie usuwali się od uczęszczania na nabożeństwa litewskie*).

O zasługach dla języka i narodu litewskiego Polakach członkach „Jednoty” reformowanej, z których do wybitniejszych należeli Borzymowski Jan herbu Belina (1610—1670), Byth-

* Ks. Jan Borzymowski, z pochodzenia Koroniarz, z miejsca zamieszkania w Kiejdanach i działalności — znawca języka litewskiego, będący nawet tłumaczem Pisma Świętego na język litewski, strofował w r. 1661 Litwinów kiejdańskich, że „nieradzi uczęszczają na nabożeństwa litewskie”.

ner Samuel (zm. 1710), Chyliński Bogusław Samuel (zm. 1668), można znaleźć wiadomości w Słowniku Biograficznym Polskiej Akademii Umiejętności i w Encyklopedii Litewskiej, wychodzącej w Kownie pod redakcją prof. Birzyskiego.

W wieku XIX dzięki szkolnictwu ludowemu i szkołom średnim, kierowanym przez Uniwersytet Wileński (okręg naukowy wileński) i przez Synod wileński, zaś w 2-jej połowie tego wieku dzięki uwłaszeniu włościan zaczęły przenikać do duchowieństwa ewangelicko-reformowanego i odegrywać rolę czynną w życiu „Jednoty” jednostki świeżo wyszłe z litewskiej masy włościańskiej i znią silniej związane, niż ze społeczeństwem polskim. Ten proces uświadamiania się Litwinów pod względem odrębności narodowej i politycznej odbywał się bardzo wolno, tak, że dopiero w końcu XIX i na początku XX wieku spotykać się zaczyna wśród członków Synodu zdeklarowanych Litwinów, tworzących w nim jeszcze garstkę.

Historia tych czasów jest jeszcze zbyt świeża, żeby była przedmiotem obiektywnych badań historycznych które już można, jak sądzę, doprowadzić do połowy XIX wieku.

W pierwszej połowie zeszłego wie-

Wczoraj-dziś-jutro Polski półn.-wschodniej

Kraj rolniczy czy przemysłowo-rolniczy?

Dziś już sielanka

Dzisiaj rosą już tam spore lasanki brzozowe, sosnowe zagajniki, kiedy przejeżdżasz bryką oko twe cieszą zielono-złote w słońcu plamy, migotliwa siatka pokrywa cały krajobraz, tchnąca ciszą wsi wileńskiej.

A jednak... gazety nasze dziś jeszcze podają raz po raz, że kilkoro pastuszków, znalazłszy gdzieś w polu granat z czasów wojny włożyło go w ogień, co się skończyło straszną katastrofą; ploty nasze chronione są drutem kolczastym, o który tu nie trudno; ostrze pługa raz po raz natrafia w ziemię na przerdziały bagnet, kolbę karabinu, zgrzyta na powyginanych bezlitośnie hełmach.

Idź w stary gęsty bór, natrafisz tam na płaskie wpół zasypane wnęki niespokojnym zygakiem biegnące wzdłuż urwiska, czy brzegu rzeki i rozpoznasz w nich ślady głębokich kiedys rowów strzeleckich, A w owych sielskich lasankach czy zagajnikach łatwo napotkasz na głęboko pod ziemią ukryte, wystające kanciastymi narożnikami, szare ściany blindaży. Martwą szaryżnę betonu obsiadły już mchy, pokrywają je już pachnące macierzanki, nad którymi unosi się pobrzęk pszczoł, myślących tylko o słodyczy.

Te zasypane już ślady, stare blizny, porośnięte lasem, paprocią i kwiatami piły przed laty dwudziestu ogniem i żelazem. W okresie wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej wileńszczyzna osiem razy przechodziła z rąk do rąk. Każda burza, która się przewalała nad tą ziemią niszczyła domy, fabryki, drogi, mosty, całe miasta. Takie Smorgonie np. były przed wojną ważnym ośrodkiem przemysłu garbarskiego. Wojna zdeptała nogami do kwitnące osiedle, zrównała z ziemią, zostało ze Smorgoń kilka tylko okopconych kominów i czarne jamy piwnic — domy, garbarnie — wszystko zmiołta z powierzchni ziemi wojna.

A przecież dziś jedynie nikłe ślady, zatarłe i zabliznione, świadczą o wojennym zniszczeniu. Nie było zaś ono małe. Wystarczy powiedzieć, że na terenie czterech województw północno-wschodnich uległo zniszczeniu pół miliona budynków. Ponieważ zaś w owym czasie ziemię te zamieszkiwały 4,0 miliony widzimy, że każdy zniszczony budynek przypadał na 8 mieszkańców.

Pamiętajmy o tym, gdy mówimy o dzisiejszym stanie gospodarczym naszego regionu. Odbudowa zniszczeń wojennych — to była pierwsza akcja gospodarcza, jaką ziemię nasze podjęły. Później przyszły inne.

Co to za region?

Lecz pierwiej — co mamy na myśli, gdy mówimy o naszych ziemiach, o naszym regionie, nazywanym ziemiami północno-wschodnimi. Oczywiście określić go jednoznacznie nie łatwo. Wilno sięga swymi wpływami daleko na południe, ciągnąc ku niemu ziemię odległą nieraz o paręset kilometrów. Najczęściej używa się terminu ziemię północno-wschodnie, na oznaczenie okręgu wileńskiej lży przemysłowo-handlowej, t. j. czterech północno-wschodnich województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego. Każdy z tych regionów ma oczywiście swe specjalne oblicze gospodarcze, nie jest to teren gospodarczo jednolity, choć posiada wiele cech wspólnych, łączących go w jedno.

Na początek przytoczmy parę cyfr. Cztery północno-wschodnie województwa posiadają obszar 121.076 kilometrów kwadratowych, czyli około jednej trzeciej obszaru całej Polski. Jest to więc połączona znaczna i ma poważne możliwości gospodarcze. Ludność tych ziem liczyła w roku 1931 5.109,3 mieszkańców co dawało 42 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

O strukturze gospodarczej decydują w pierwszym rzędzie warunki naturalne regionu. Ziemię te — z wyjątkiem Polesia — to teren z dawien dawna rolniczy. Niestety gospodarka rolna nie stoi jeszcze na tym poziomie, na jakimby stać powinna, ustępuje w znacznej mierze wysoce kulturalnym regionom Polski Zachodniej. Jednakże wiele na tym odcinku robi się i wiele się już zrobiło, choć zaległości są jeszcze olbrzymie. Wskazemy w tym miejscu na parę spraw najbardziej dla rolnictwa kapitalnych.

Przebudowa ustroju rolnego, przede wszystkim usunięcie „szachownic” i „sznurów”, którymi cała nasza wieś

była pocięta, a które uniemożliwiły prawdziwy postęp gospodarczy rolnictwa, dało w efekcie około miliona ha gruntów scalonych na Wileńszczyźnie i Nowogródzynie. Pozostaje jeszcze do scalenia blisko półtora miliona ha. Ogrom pracy pozostał do zrobienia w dziedzinie melioracji, tym bardziej, że Wileńszczyzna, Nowogródzyna i Polesie skupiają więcej niż połowę ogółu obszarów zabagnianych w Polsce. Ale i na tym odcinku każdy rok przynosi nowe osiągnięcia.

Mimo tego zasadniczo rolniczy charakter kraju, posiada on warunki rozwoju przemysłowego. Wskazemy na tem miejscu na podstawowy nasz surowiec — drzewo. Wystarczy wskazać na fakt, że nadanie drzewa nieobrobionego w wileńskiej dyrekcji Polskich Kolei Państwowych wyniosło w 1937 roku 354.267 ton, co wynosi 23,3 procent nadań w całej Polsce. Należy w tym miejscu zaznaczyć większą stosunkowo na naszych ziemiach, niż gdzie indziej konsumpcję drzewa dla celów budowniczych i opałowych. Drzewo też jest podstawą naszego przemysłu na północnym wschodzie. Omówimy tę sprawę jeszcze później.

Drugim podstawowym bogactwem naszego terenu jest len. Dalej — produkty rolne. Gdy mówimy o podstawowych warunkach, umożliwiających rozwój gospodarczy, należy wspomnieć o doskonałych warunkach naszych rzek jako źródła energii elektrycznej, a budowana obecnie potężna hydroelektrownia w Turzynie pod Wilnem jest tego najlepszym przykładem. Wreszcie trzeba wspomnieć o najważniejszym czynniku rozwoju gospodarczego — o człowieku. Zdolna, pracowita, chętna, miejscowa siła robocza przyczyniła się niewątpliwie do powstania tych wszystkich fabryk, pracujących na eksport zagranicę lub przynajmniej poza swój bezpośredni region, a produkujących w oparciu o surowiec sprowadzany. Można w tem miejscu wymienić przykładowo przemysł radiowy w Wilnie, huty szkła taflowego i galanteryjnego, fabrykę wyrobów gumowych, przemysł włókienniczy oiałostocki i wiele innych przedsiębiorstw.

Tak więc, aczkolwiek kraj jest zasadniczo rolniczy, przemysł się rozwija i mimo że biorąc cyfry absolutne nie jest jeszcze bynajmniej tak wielki, jak to umożliwiają warunki przyrodzone, rośnie szybciej niż w reszcie Polski. Wystarczy wskazać, że wskaźnik zatrudnienia w przemyśle w porównaniu z całą Polską wypada na naszą korzyść: jeżeli stan z roku 1928 przyjmiemy za 100, to wskaźnik zatrudnienia w r. 1928 dla całej Polski wynosi 101, dla ziem północno-wschodnich — 129.

Liczyby absolutne jednak, jak to powiedzieliśmy wyżej, nie są jeszcze bardzo duże. Tak więc w roku 1931 z przemysłu utrzymywało się u nas 10,3 procent ludności, z handlu 4 procent. W roku 1937 mieliśmy (bez rzemiosła) 11,533 przedsiębiorstw przemysłowych 155,935 — handlowych. Przemysł I—VII kategorii przemysłowej zatrudniał ogółem 37.939 robotników.

Tak się przedstawia, biorąc ogólnie, region, nazywany Polską północno-wschodnią.

Komunikacja

Warunki, jakie zastaliśmy po wojnie, uwzględniając zupełnie zaniedbanie w podstawowych inwestycjach przed wojną i zniszczenie wojenne, nie sprzyjały bynajmniej rozwojowi gospodarczemu. Trzeba było zaniedbania odrabiać. Nie zostało oczywiście zrobione to wszystko, czego potrzebujemy. Na niejednym odcinku możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Wyżej podaliśmy kilka przykładowych cyfr, dotyczących podstawowych inwestycji w rolnictwie. Również ważne — i to jednakowo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, — są zagadnienia komunikacyjne. Wypada nieco szerzej zatrzymać się nad zagadnieniem komunikacyjnym na naszych ziemiach.

Na początku parę cyfr. Ograniczmy się na razie do Wileńszczyzny i Nowogródziny. Wileńszczyzna posiadała przed wojną 230 km dróg bitych, Nowogródzyna — około 500 km. Oprócz tego oba te województwa posiadały około 380 km bruków miejskich. Poza tym mieliśmy zwykłe drogi gruntowe, pozabawione nasypów, mostów — w ogóle

jakichkolwiek urządzeń. W Białostockim było nieco lepiej, na Polesiu znacznie gorzej. W sumie wszędzie fatalne.

A jak jest dzisiaj?

Przytoczyłem cyfry Wileńszczyzny i Nowogródziny sprzed wojny. Tymczasem w obu województwach mieliśmy na początku 1937 r. ponad 4.000 kilometrów dróg o twardej nawierzchni, a w czterech północno-wschodnich województwach blisko 8.500 km. W ciągu ostatnich dwu sezonów budowlanych przekroczyliśmy już 9.000, rocznie bowiem buduje się u nas od 300 do 500 kilometrów. Rozpoczynamy również tu i ówdzie budowę dróg o gładkiej nawierzchni. Ziemię naszą nie stanowią już dziś dziewiczej puszczy, przez którą nie można przebrnąć.

Na naszych ziemiach drogi mają w pewnym sensie większe znaczenie niż koleje. W pewnym sensie, powiadam. Żeby to wyjaśnić znowu musimy wrócić do stanu przedwojennego. Mieliśmy koleje bardzo mało, ale żebyż tylko mało. Koleje te w znacznej mierze nie były budowane z myślą o naszym regionie: były to albo odcinki wielkich magistrali albo koleje o sensie strategicznym. Rezultatem tego było nieuwzględnienie większych skupień, bogatszych terenów, tworzenie węzłów kolejowych zupełnie przypadkowych. Dziś te odcinki magistrali, przecięte granicami, zamarły. Linie strategiczne straciły swój sens. Czyli inaczej: powiązanie kolei z terenem wymaga wydanej współpracy autobusu i ciężarówki. Te zaś wymagają dróg. Drogi zaś wymagają uporządkowania.

Nasza sieć kolejowa wymaga oczywiście uzupełnienia. Przez Wileńszczyznę przechodzą z południo-zachodu ku północno-wschodowi linie, obejmujące naszą ziemię dwoma ramionami. Dlatego potrzebna jest tym ziemiom linia średnicowa, której pierwszy odcinek od Druji do Woro-pajewa został wybudowany. Konieczna jest budowa dalszych odcinków przecinających ciekawy turystycznie pow. postawski, żynny pow. oszmiański — do Lidy. Druga ważna linia to Kamień Koszyrski—Woiłkowysk, łącząca Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę z Wołyniem, północ naszego wschodu z południem, linia Białowieża—Stonim-Nowojelna—Lubcza. Oszmiana przebiegała przez pozabawione koleje tereny powiatu oszmiańskiego, Nowogródziny i Puszczy Białowiejskiej. Wreszcie linia Ostrołęka — Mława zbliży nas o sto kilometrów do morza.

Jakie mamy rodzaje przemysłu?

Z tego, cośmy powiedzieli wyżej, widzimy, że gospodarka Polski północno-wschodniej opiera się na rolnictwie i drzewie i znaczna część przemysłu wyrasta w formie zakładów przerabiających te właśnie produkty. A więc oprócz tego rodzaju przemysłu spożywczego, który jest spotykany w każdym jako tako u przemysłowionym kraju rolniczym, (młynarstwo, przetwórstwo mleczarskie, przemysł mięsny, gorzelniany, i t. d.), posiadamy pewne specjalności regionalne, wśród których ciekawszym mogą być takie dziedziny jak przemysł oparty o grzyby, suszarnictwo owoców, grzybów, roślin leśnych. Większe znaczenie posiada przemysł garbarski, mający jeszcze przed wojną wyrobioną markę, pierwotna przeróbka lnu, przemysł olejarski, wreszcie białostockie i wiążące się z tym rękawicznictwo, futrzarstwo, i t. d.

Jeżeli teraz omówimy szczególnie dwie kategorie przemysłu, nie należy zwracać do ram tego przemysłu całej industrializacji naszego regionu. Omawiamy te dwie pozycje z jednej strony ze względu na ich wielkość, z drugiej jako przykłady dwu przeciwstawnych tendencji rozwojowych naszego regionu — pierwszego opartego o miejscowe surowce jak drzewo, len, artykuły rolnicze, drugie opartego o surowce przewożone, jak kauczuk, szmaty, żelazo, surowce mineralne i t. p.

Przemysł drzewny

Wylączając całkowicie bardzo obszerny dział eksploatacji leśnej i handlu drzewnego powiedzmy kilka słów o przemyśle drzewnym. Na pierwszy plan wysuwa się tu przemysł tartaczny, W Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie mieliśmy w 1938 roku 424 tartaków, których zdolność wytwórcza przy pracy na jedną zmianę wynosi 2.500 tysiące metrów sześciennych, a w razie potrzeby, przy pracy na więcej zmian, oczywiście zdolność ta byłaby znacznie większa. Niestety, zdolność ta w tymże roku została wykorzystana zaledwie w 48,5 procenta, tartaki bowiem przetarły zaledwie 1.200 tys. m³ metrów sześciennych. Część tych tartaków jest w posiadaniu właścicieli lasów (przetarcie 113,7 m. część.), większość przerabia surowiec zakupiony. Tartaki te zatrudniają — w zależności od sezonu — od 2.500 do 7.000 robotników. Tartaca z naszego terenu jest w dużej mierze eksportowana, głównie do Anglii, i cieszy się u odbiorców doskonałą marką. Należy zaznaczyć, że tartaki nasze tylko w 50—60 proc. wykorzystują dziś swe zdolności produkcyjne. Sytuację tej gałęzi przemysłu mógłby poprawić dopływ surowca z górnego dorzecza Wilii i Niemna, pozostającego dziś poza granicą sowiecką.

Drugim bardzo ważnym przemysłem drzewnym jest przemysł dyktowy, zatrudniający mniej więcej tyłu robotników, co tartacznictwo. W przemyśle dyktowym dominuje Polesie, posiadające wybory surowiec. I tak — gdy w roku 1937 województwo wileńskie i nowogródzkie wyprodukowały dykt różnych rodzajów 43922 metrów kwadratowych, białostockie — 69.274 metry, Polesie wyprodukowało 142.553 metry kwadratowe. Dykty produkują nasze ziemię najróżnorodniejsze — od najniższych gatunków używanych do opakowania, poprzez dykty używane w meblarstwie i budownictwie, do najwyższych klas dykt mających zastosowanie w przemyśle lotniczym.

Dykty i forniry idą w dużym procencie za granicę. Eksportuje się je do kilkudziesięciu najrozmaitszych krajów, nieraz bardzo odległych i egzotycznych, przy czym ziemię nasze pokryły w omawianym roku 64 procent całego eksportu Polski.

Pozatem istnieją na naszych ziemiach inne ważne gałęzie przemysłu opartego na drzewie, jako na podstawowym surowcu, a więc papiernie i tekturownie, terpentynarnie i t. p. Obecnie buduje się pod Grodnem dużą fabrykę celulozy do wyrobu sztucznego jedwabiu.

Zgrzebny Manchester

Taką nosi powszechnie nazwę wielki ośrodek przemysłowy na naszych ziemiach — Białystok. Dlaczego zwie się go Manchesterem — to jasne: musi być ośrodkiem przemysłu włó-

kienniczego. Ale dla czego zgrzebny?

Głównym surowcem włókienniczym Białostoku są szmaty wełniane. Z pojęciem szmat łączy się w naszym umyśle najczęściej obraz brudnego śmietnika i śmieciarki wyciągającej cuchnące szmaty. Niezawsze to obraz jest słuszny. Dajmy na to resztki krawieckie, pozostające po krajanu materiału, również są szmatami a przecie nie są ani brudne, ani niczym nie ustępują eleganckim ubranom, które nosimy. Zresztą przecie i wełna owcza nie zawsze jest czysta i pachnąca i dopiero przeróbka przemysłowa przekształca ją na czyste włókna, które się następnie przedzie i tka. Ten sam proces czyszczenia i odkażania chemicznego przechodzą szmaty. Specjalne maszyny zwane „wikami”, szarpią je na poszczególne włókna, które są normalnym włóknem wełnianym z tą różnicą, że są przeważnie krótsze. Jest to oczywiście poważna wada tej tzw. wełny ponownej, gdyż tkaniny z niej są mniej mocne; posiada ona jednak pewną nierzmierną zaletę — jest tania.

Przemysł białostocki wyrabia więc tanie wełniane materiały, używane przez mniej zamożną ludność kraju, a także w dużych ilościach wywożone za granicę, przeważnie na dalekie rynki egzotyczne.

Spójrzmy znowu na parę cyfr. Białostocki przemysł włókienniczy zatrudniał w roku 1937 zaledwie od sezonu od 4.312 do 7.218 robotników. W tymże roku Białystok wyprodukował około 7,5 tysięcy ton tkanin, z czego wyeksportował około 2,5 tys. ton na sumę ponad 13 milionów zł. Głównymi krajami odbiorczymi były: Chiny, Mandżuria, Afryka Północno-Zachodnia, Afryka Południowa, Ameryka Południowa, Indie Brytyjskie, wreszcie Bliski Wschód.

Wnioski

Podaliśmy kilka luźnie wyrwanych obrazków z gospodarki w Polsce północno-wschodniej. Należy teraz podsumować pewne wyłaniające się z nich wnioski:

1. Ziemię te stanowią teren zasadniczo rolniczy. Głównymi bogactwami kraju poza rolą i zdolnościami ludności są drzewo, len oraz energia elektryczna, ukryta w spadku wód.

2. Ziemię te, zaniedbane przed wojną i zniszczone przez zawieruchę wojenną, musiały dźwigać olbrzymi ciężar odbudowy a później odrabiać najbardziej podstawowe zaniedbania, głównie na odcinku rolnictwa, komunikacji i oświaty powszechnej.

3. Ziemię te jednak mają duże możliwości rozwoju na ich terenie przemysłu, przy czym nie tylko przemysłu opartego o surowiec miejscowy lecz również o surowiec sprowadzany. Zapoczątkowana na szerszą skalę elektryfikacja kraju niewątpliwie uprzemysłowienie to podniesie, przyczyniając się do przebudowy struktury gospodarczej Polski północno-wschodniej. K. J. W.

U W A G A !

Dziś dnia 4-go marca sobota otwarcie

„DWORKA KRESOWEGO“ (Kawiarnia-Pasztecziarnia)

Wilno, Śniadeckich 1. Telefon 21-32

Zapraszamy ze staropolską gościnnością Wilnian i pp. Wszystkich Przyjezdnych Dewizą naszą jest smaczne zdrowe otwile i tanie danie. Uprze ma usługa. Koncerty, Regionalny lokal. Z poważaniem ZARZĄD

W dniu 5 marca 1939 r. o godz. 18-ej
CAŁE Wilno spotyka się w Sali MIEJSKIEJ na
Czarnej kawie — koncert — bridge

urządzanej przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia
św. Wincentego à Paulo

pod protektoratem p. woj. Ludwika Bociańskiego
Pozostałe bilety nabywać można u Pań Wincentynek
i przy kasie

Już przy pierwszych objawach

przeziębienia lub bólów reumatycznych stosuje się tabletki Aspirin, wyrabiane w kraju, gdyż przynoszą żądaną ulgę. A więc — podręczna apteczka winna zawierać blaszane pudełeczko Aspirin.



TABLETKI ASPIRIN



Rozwój gospodarki rolnej w Litwie

Gospodarka rolna Litwy nie mogła być dobrze prowadzona za czasów ucisku rosyjskiego aż do wojny światowej łącznie, zaś w okresie tej wojny została zniszczona ostatecznie. Dlatego też z chwilą odzyskania Niepodległości, rząd litewski powinien był wykazać wiele umiejętności i włożyć bardzo dużo pieniędzy, zaś rolnicy — wiele pracy i trudu, by zrujnowaną gospodarkę podźwignąć z upadku.

Jednak w pierwszych latach nieodległości, niemożna było skoncentrować wszystkich sił nad dźwignięciem gospodarki rolnej. Do Litwy bowiem wtargnęli bolszewicy, z którymi wypadło ciężko walczyć w przeciągu przeszło dwu lat w celu obrony wolności i niepodległości kraju. Dopiero po ugruntowaniu niepodległego bytu państwowego, można było przystąpić do odbudowy i dźwignięcia zniszczonej gospodarki. Przyczyną, w pracy nad odbudową gospodarki, od razu dał się odczuć brak doświadczonego ludzi i niezbędnych środków. Mimo tego jednak wspólnymi siłami rządu i samych rolników, w stosunkowo krótkim czasie został osiągnięty przedwojenny poziom gospodarki rolnej, a począwszy od 1923—24 r. w niektórych dziedzinach rozpoczął się szybki dalszy rozwój.

Wszystkie prace związane z rozwojem i rozbudową gospodarki rolnej, początkowo przeprowadzało Ministerstwo Rolnictwa. Nieco później, w tę pracę zostały wprężone przez Ministerstwo Rolnictwa powołane do życia: Izba Gospodarki Rolnej (Zemes Ukis Rumai); Bank Rolny, (Zemes Bankas) i różnorodne organizacje rolnicze, utworzone na zasadach spółdzielczości, jak np. „Pienocentras”, „Lietukis”, „Maistas”, „Lietu vos Cukrus”, „Sodyba” i inne.

Za największe i najważniejsze prace dokonane w ciągu pierwszego 20-lecia Niepodległości dla rozwoju gospodarki rolnej należy uważać: reformę rolną, porządkowanie roli, prace melioracyjne, rozszerzenie oświaty rolniczej i utworzenie organizacji rolniczych.

Rozpoczynając byt niepodległy, było od razu jasne, że bez reformy rolnej państwo litewskie nie może obejść się. Przecież od czasów przedwojennych stosunki władania ziemią w Litwie były nienormalne i pozostały wiały wiele do życzenia. Prawie połowa wszystkich gruntów należała do ziemian, a bezrolni i małorolni byli zmuszeni tuć się poza granicami kraju w poszukiwaniu pracy. Większość ziemian, zarówno w okresie wojny, jak i w czasach powojennych opuściła swe majątki. Część z nich walczyła przeciwko Litwie. W ten sposób z jednej strony ziemianie kraju litewskiego nie byli w stanie odbudować swoich gospodarstw, które leżały w ruinie, a z drugiej zaś strony, bezrolni i małorolni, którzy dopomogli wywalczyć niepodległość, potrzebowali ziemi, nie mieli zapewnionego jutra. Dlatego też rząd Litwy Niepodległej, zdecydowały się na przeprowadzenie reformy rolnej w drodze wyłączenia bez odszkodowania wszystkich byłych ziem państwowych, majoratów, uzyskanych w sposób uprzywilejowany za czasów rosyjskich, oraz za odszkodowaniem — prywatne posiadłości ziemian, po zostawiając im początkowo normę 80 ha, która nieco później została podwyższona do 150 ha.

Wyłączone grunty zostały przede wszystkim rozdane bezrolnym żołnierzom-ochotnikom, następnie pozostałym bezrobotnym i wreszcie

małorolnym. W rezultacie taniej formy utworzono ca 35.000, zupełnie nowych gospodarstw i przeszło 25.000 działek dodano małorolnym. Poza tym udzielono ziemi dla rozszerzenia miast i miasteczek, budowy szkół oraz różnym organizacjom kulturalnym itd.

Następnym, bardzo ważnym dziełem, dokonanym dla podniesienia i rozwoju litewskiej gospodarki rolnej, była komasacja. W momencie odzyskania niepodległości ca 2.000.000 ha ziemi pozostawało w szachownicy. — Rząd całkowicie zdawał sobie sprawę, że przy takiej formie uprawy roli jest niedopomyślenia gospodarka intensywna. Dlatego też równoległe z parcelacją majątków z całą energią przystąpił do przygotowania w jak najkrótszym czasie specjalistów tej dziedziny t. j. mierniczych, by móc przeprowadzić komasację. Od początku niepodległości do chwili obecnej przeprowadzono już komasację przeszło 6.000 wsi, obejmujących ca 1,5 miliona ha ziemi. Pozostało zatem do uporządkowania ca 0,5 miliona ha.

Bardzo ważne znaczenie dla rozwoju gospodarki rolnej posiadają przeprowadzone wielkie prace melioracyjne. Prace te zostały rozpoczęte w 1921 r. i do końca ub. roku własnymi środkami i przy pomocy swoich specjalistów, wykopano przeszło 17 tys. kilometrów głównych rowów które objęły obszar przeszło 400.000 ha. W pracach melioracyjnych główną troską rządu są jedynie większe prace jak regulowanie biegu rzek i rzeczek, budowa kanałów, urządzeń melioracyjnych i t. p.

Tak zwane zaś cząstkowe prace melioracyjne, wykonywują sami rolnicy. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa dopomaga rolnikom w drenowaniu ziemi. Sposobem drenowania ususzono dotąd przeszło 10.000 ha. Na przeprowadzenie wyżej wspomnianych prac melioracyjnych wydano dotąd przeszło 40 milionów litów.

W Litwie przedwojennej istniała: jedna średnia szkoła rolnicza, jedna szkoła hodowlana i dwie niższe szkoły rolnicze. Jednakże i do tych szkół nie mogły uczęszczać jedynie dzieci Litwinów. Litwinów był w nich znikomym procent. Po odzyskaniu niepodległości na oświatę rolniczą zwrócono wyjątkową uwagę i w chwili obecnej Litwa posiada: 2 szkoły akademickie — Akademię Rolniczą w Doradzie i Akademię Weterynaryjną, 5 wyższych szkół specjalnych: hodowli, mleczarstwa, kultur-techniki, leśnictwa i ogrodnictwa. W tych szkołach, jak wskazuje ich nazwa są przygotowani różnego rodzaju specjaliści. Oprócz tego w Litwie istnieje 20 niższych szkół rolniczych, w których kształcą się młodzież wiejska i które dotąd ukończyło przeszło 6.000 osób. Jeśli do tego dodamy, że dla dorosłych rolników i rolniczek są organizowane setki różnorodnych kursów, które ukończyło kilkadziesiąt tysięcy osób i jeżeli zaznaczymy, że od r. 1924 do 1933 przy szkołach powszechnych istniały klasy rolnicze, które ukończyło przeszło 10.000 młodzieńców oraz, że w Litwie od 1929 r. zaczęły tworzyć się kółka młodych rolników, do których w chwili obecnej należy przeszło 36.000 młodzieży wiejskiej — to będziemy mieli w przybliżeniu obraz postępu oświaty rolniczej w niepodległym państwie litewskim.

Mówiąc o oświacie rolniczej nie sposób pominąć mlecznictwo również roli prasy rolniczej w podnoszeniu poziomu kulturalnego wsi litewskiej. Już w r. 1925 Ministerstwo Rolnictwa zaczęło wydawać do potrzeb wsi miesięcznik „Doradca Rolnika” (Ukinin

ka Patorijas). Miesięcznik ten początkowo był rozdawany bezpłatnie i w 1926 r. posiadał nakład 70.000 egz. Od 1932 r. „Ukininka Patorijas” został przekształcony w tygodnik od 12 do 20 stronice i obecnie posiada ca 90.000 prenumeratorów. Tygodnik ten daje stałe dodatki dla młodzieży wiejskiej i gospodarzom wiejskim. Prenumeratory tygodnika otrzymali po 62 książki fachowo-rolnicze — jako premie.

Oprócz wspomnianego wydawnictwa o charakterze masowym, ministerstwo rolnictwa, dla rolników bardziej wykształconych wydaje miesięcznik „Gospodarka Rolna” a dla pracowników mleczarskich specjalny miesięcznik „Gospodarka Mleczna i Hodowlana”.

Dla rozwoju i postępu litewskiej gospodarki rolnej, poza tym bardzo dużo zdziałały wspomniane już wyżej, staraniem rządu stworzone różne organizacje gospodarcze. „Pienocentras”, łączy wszystkie w Litwie działające spółdzielnie mleczarskie. Zawdzięczając „Pienocentrasowi” w tych organizacjach spółdzielczych zrzeszono przeszło 100.000 rolników, którzy z gospodarki mlecznej czerpią znaczne dochody.

Ta dziedzina gospodarki rolnej Litwy przed wojną była bardzo mało znana. Obecnie zaś zawiązując wsiłkom rolni, została ona rozwinięta do takiego stopnia, że jedynie eksport masła w ostatnich latach wynosił przeszło 15.000.000 kg. Dzięki rozwojowi gospodarki mlecznej, znacznie zwiększył się stan pogłowia bydła oraz polepszył się jego gotunek. Np. w 1920 r. bydła rogatego było w Litwie 600.000, obecnie zaś jest przeszło 1.200.000.

Oprócz produktów mlecznych „Pienocentras” za pośrednictwem spółdzielni mleczarskich skupuje od rolników jaja, owoce i pomysłnie rozwija eksport tych produktów.

S-ka akc. „Maistas” została utworzona z funduszy państwowych. Tylko nieznaczna część akcji posiada organizacje ekonomiczne i noszące ogólni hodowcy świń. „Maistas” w chwili obecnej posiada 5 nowoczesnych urzędowych fabryk, w których odbywa się produkcja bekonów i innych produktów. W te fabryki rząd inwestował przeszło 30.000.000 litów.

Produkcja i eksport bekonów rozpoczęły się dopiero w 1928 r. Tym mniej ta gałęź gospodarki została do tego stopnia rozwinięta, że rocznie eksportuje się przeszło 10.000 ton bekonów. Jeżeliby Anglia niewprowa-

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-a, tel. 4-46, 17-77 i 30-02
(Dawniej Wileńska 28)
Kierownik Lecznicy Dr. W. LEGIEJKO

ODDZIAŁY AMBULATORIJNE: Wewnętrzny, Chirurgiczny, Ginekologiczny, Nerwowy, Otolaryngologiczny, Skórny, Moczopłciowy i Dentystyczny.
GABINET ROENTGENA: leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, diatermia, sollux.
DLA OBŁOŻNIE CHORYCH oddziały ogólne i separatki urządzone z komfortem, sygnalizacja świetlna, radioinstalacja, dopływ ciepłej i zimnej wody.

Wykonanie wszelkich operacji chirurgicznych.
WODOLECZNICA z nowoczesną instalacją
LABORATORJUM ANALITYCZNE.

Przyjęła chorych w przychodni codziennie od godz. 9-tej do godz. 2-jej popoł.
Przyjęcie obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.

LIEUVIŲ SANITARINĖS PAGALBOS DRAUGIJOS LIGONINĖ

Vilniuje, Mickevičiaus g. 33-a, tel. 4-46, 17-77 ir 30-02
Ligoninės vedėjas D-ras VYTAUTAS LEGEIKA.

AMBULATORIJOS SKYRIAI: vidaus ligų, chirurgijos, ginekologijos, nervų, akių, ausų, gerklės ir nosies, odos, lyties ir dantų.
RENTGENO KABINETE: gydymas spinduliais, fotografimas, peršvietimas.
ELEKTROS KABINETE: gydymas solluxo, kvarclempos šviesa, diatermija ir kitais aparatais.
Sunkiai sergantiems ligonims bendros salės ir moderniškai įrengti atskiri kambariai. Vandentekis šiltas ir šaltas. Šviesos signalizacija ir radijo.

Daromos įvairios chirurgiškos operacijos.
ANALITINĖ LABORATORIJA.
Naujai įrengtas hidroterapijos skyrius.

Ligonių priėmimas kasdien nuo 9 val. iki 2 val. dieną, išskyrus šventadienius.
Sunkiai sergą ligonys priimami i ligoninę bet kuriuo laiku: dieną ir naktį
Ligoninėje visada dižuruoja gydytojas.

dziła systemu kontyngentowego, eksport niewątpliwie wzrósłby znacznie. Oprócz bekonów „Maistas” corocznie eksportuje za granicę również i żywe świnię. Np. w 1937 r. wywiózł przeszło 130.000 sztuk.

Związek Spółdzielni Gospodarki Rolnej Litwy, t. zw. w skrócie „Lietu kis” zaopatruje rolników w nawozy rolnicze i inne niezbędne towary. Z drugiej zaś strony prowadzi eksport zboża, nasion i lnu. W niektórych latach eksport ten sięga do 170.000 ton. Sp-ka akcyjna „Cukier litewski”

(Lietuvos Cukru), została zorganizowana przez rząd i posiada w chwili obecnej dwie nowoczesne urządzone fabryki cukru, które zaopatrują kraj w cukier, produkowany z buraków cukrowych produkcji litewskiej.

Działalność wspomnianej wyżej Izby Gospodarki Rolnej, całkowicie pokrywa się z kierunkiem polityki rolnej Ministerstwa Rolnictwa, najwyższej instancji strzegącej interesów i prawidłowego rozwoju całości gospodarstwa rolnego Litwy.



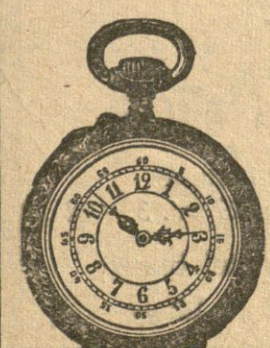
Polsko-Litewskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowo-Transportowe
„POLLIT”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Wilno, ul. Zamkowa 18 — 12
pośredniczy w wymianie towarów, przyjmuje przedstawicielstwa firm obu krajów, przeprowadza transakcje.

Lenkų-Lietuvių Prėkybos, Pramonės bei Transporto Draugija
„POLLIT”
bendrovė su apibr. atsakomybė
Wilno, ul. Zamkowa 18 — 12
Tarpininkavimas, abiejų kraštų firmų atstovybė tranzakc. vykdydams

Firma istnieje od roku 1893. — Nagrodzona Złotymi Medalami
HURT DETAL
SKŁAD FUTER
Bracia Porudomińscy
Wilno, ul. Niemiecka 28 (róg Wielkiej) telefon 13-72
Pracownia kuźnierska pod własnym kierownictwem. Wykwintna konfekcja futrzana: lisy srebrne, niebieskie i inne. Karakuly, nurki, blamy etc.

Firma dirba nuo 1893 m. — Aukso medaliais apdovanota
U R M U DETALIAI
KALIŲ SANDELIS
Bracia Porudomińscy
Wilno, ul. Niemiecka 28 (róg Wielkiej) telefonas 13-72
Pačių prižiūrima kallių dirbtuvė. Įstalkinga kallių konfekcija: sidabrinės, dangiskos ir kt. lapės Karakulai, blamai etc.

Autoryzowane miejsce sprzedaży zegarków OMEGA i innych pierwszorzędnych fabryk oraz wszelka biużuteria i platera w największym wyborze
W. Jurewicz
w Wilnie
Mickiewicza 4
telefon 25-15



Stanisław Stankiewicz
Księgarnia - Antykwnaria i materiały piśmienne.
Posiada różne książki w języku polskim i białoruskim.
Wilno, Ostrobramska 2.
P. K. O. 10515

Świeże i gwarantowane
NASTIONA
poleca F. SZYK i S-owie
Wilno, Zawalna 58, tel. 17-60
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

S. H. KULESZA

P. K. O. 700-186 WILNO, ZAMKOWA 3 Telefon 14-06

Bogato zaopatrzonego skład wyrobów metalowych i naczyń kuchennych.

Galanteria stalowa
Narzędzia rzemieślnicze
Miary i wagi
Gaśnice firmy „OMEGA”

Projekty i oferty przesyłamy odwrotnie

Ceny konkurencyjne

Dėmesio!

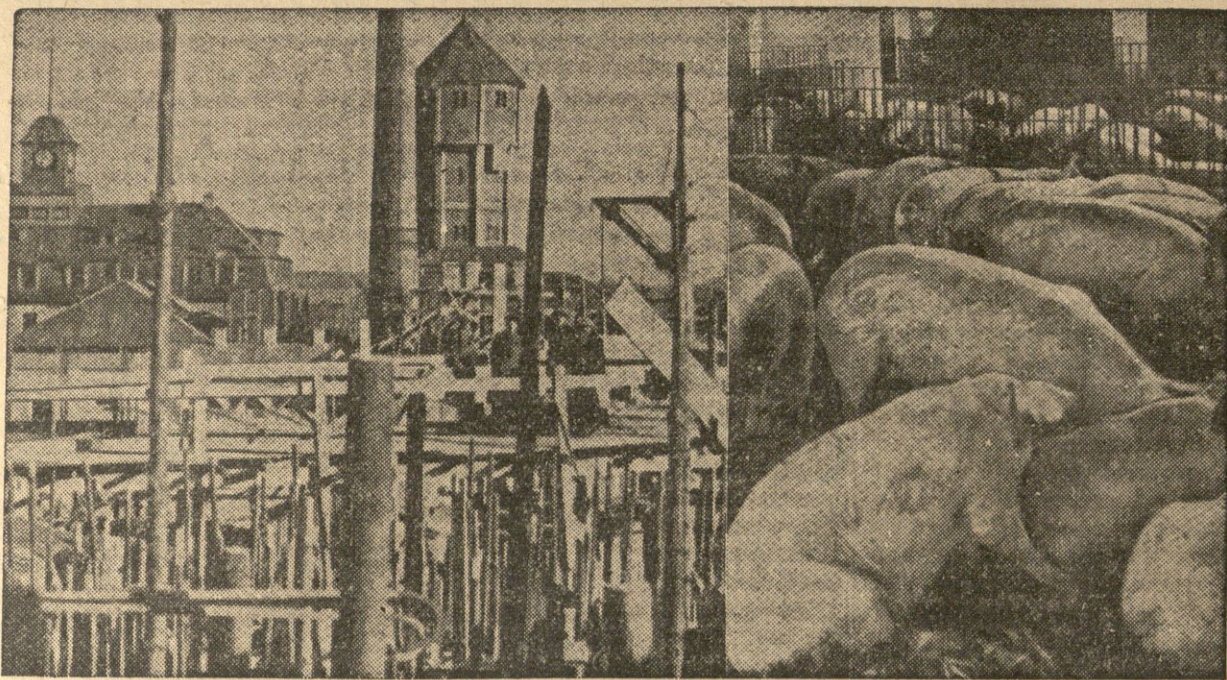
DIDELIS ĮVAIRIŲ DIRBINIŲ SANDĖLIS
Galima pirkti: metaliniai reikmenys, virtuviniai indai, plieno galanterija, įvairūs įrankiai amatininkams, matavimo įrankiai ir svarstyklės, gesintuvai firmos „OMEGA” ir kita

Projektus ir informacijas prisiunčiamė, pareikalavus

Pigiausios kainos!

Svarbu lankantiems mėsų mėstą

Litewskie Centrale Gospodarcze



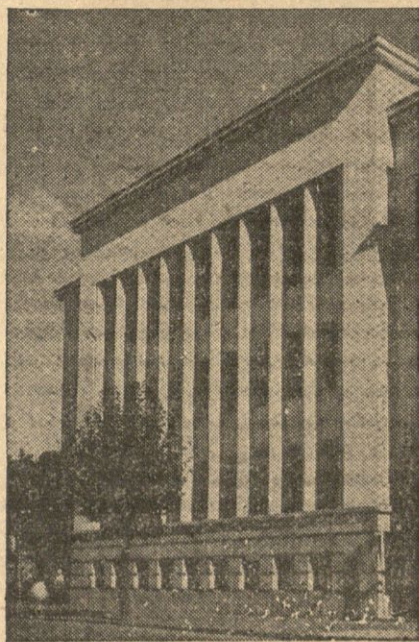
Fragment budowy gmachu litewskiej spółdzielni żywnościowej „Maistas”. Obok świnki bekonowe.

Główne Litewskie Centrale Gospodarcze, z natury rzeczy, noszą charakter rolniczy, przy czym jedne z nich, jak Związek Mleczarski („Pienocentras”) lub Centrala Rolniczo-Handlowa („Lietukis”) stanowią związki spółdzielni, inne, jak np. centrala przetwórci mięsnych („Maistas”) stanowią spółki akcyjne, w której część akcji posiada Skarb Państwa, resztę zaś rolnicy. Odrębną z natury rzeczy, jest już jako samorząd gospodarczy Izba Rolnicza („Zemes Ukio Rumai”), w której koncentrują się wszystkie zagadnienia gospodarcze, związane z podnoszeniem rolnictwa, Litewskie Ministerstwo Rolnictwa, organ nadzórny wyżej wymienionych organizacji, jest stosunkowo w niezmiernym stopniu czynnie zaangażowane w samych przejawach codziennego życia rolniczego, pozostawiając do swojej kompetencji przede wszystkim sprawy dużych melioracji urzędzeń rolnych, leśne itp.

1) Izba Rolnicza („Zemes Ukio Rumai”) — samorząd gospodarczy, jak sama nazwa wskazuje, koncentrują się tu w pierwszym rzędzie wszystkie sprawy dotyczące podnoszenia rolnictwa. Izba posiada następujące wydziały: a) produkcji roślinnej (tak zwany „Agronomiczny”), b) hodowlany, c) budownictwa wiejskiego, d) przysposobienia rolniczego, e) drobnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego (warzywnictwo, sadownictwo, drobiarstwo i pszczelarstwo), f) i przemysłu ludowego. Niezależnie od powyższych działów funkcjonuje dział wydawnictw rolniczych, z popularnym organem Izby „Ukininko Paterejas”, wychodzącym w około 100 tys. egz. — gazeta tygodniowa w formacie i pokroju czasopism codziennych, „Zenies

Ukis” („Rolnictwo”) — czasopismo przeznaczone dla światlejszych rolników, o charakterze naszego „Życia Rolniczego”, „Jaunasis Ukininkas” („Młody Rolnik”) itp. — Poza tym przy Izbie Rolniczej funkcjonuje Biuro Rachunkowości Rolnej.

Odpowiednikami Izby Rol. w terenie są urzędy agronomów powiatowych, w Kraju Kłajpedzkim zaś rodzaj oddziału



Gmach Izby Przemysłowo-Handlowej w Kownie.

biura Izby, z siedzibą w Kłajpedzie.

Ogółem Izba Rol. posiada około 200 pracowników budżet jej przekracza 5 mil. litów.

Biuro Izby mieści się we własnym gmachu przy ul. Duonelajisa 2. Obecnym dyrektorem Izby jest agronom Jakubauskas.

2) Związek mleczarski „Pienocentras” zrzesza około 200 spółdzielni z ich filiami w liczbie po nad 2 tys. Jest to centrala patronacko-handlowa omawianej kategorii spółdzielni. Łączy w sobie jednocześnie funkcje naszych związków rewizyjnych i centrali techniczno-handlowej. „Pienocentras” wywozi dziś rocznie około 15 mil. kg masła, głównie do Anglii (około 55% ogólnej ilości) i do Niemiec (około 25%).

Centrala ta posiada własny gmach, (adr. Laisves al. ir Daukantų Kampas), du żą mleczarnię dostosowaną do potrzeb konsumenta miejskiego oraz kilkanaście sklepów i kilka stołówek nabiałowych.

„Pienocentras” ponadto eksportuje za granicę jaja i owoce, ostatnio podjął się produkowania na większą skalę soków owocowych. Dla potrzeb eksportowych rozporządza chłodnią w Kownie, jak też w Kłajpedzie. Roczny bilans tej centrali na 3.XII. 37 zamknął się kwotą niespełna 12 mil. litów. Obrót towarowy tej centrali w handlu zagranicznym w roku 1936 wyniósł 48, 228.000 lit., na rynku wewnętrznym 7,668.000 lit.

„Pienocentras” w Litwie należy do jednej z ponierskich instytucji gospodarczych tego kraju najbardziej sprężyste prowadzonych. Długoletnim dyrektorem tej instytucji jest p. Glemža.

3) „Maistas” — jest to centrala rzeźni eksportowych. Mieści się na przedmieściu Kowna, tzw. Aleksocie. Przetwórnia ta podobnie jak „Pienocentras” jest również głównie nastawiona na eksport. Prócz funkcji własnych (przetwórnia na Aleksocie) jest jednocześnie centralą przetwórczą terenowych w liczbie 4 (Kłajpada, Szawle, Poniewież i Taurogij). „Maistas” początkowo trudnił się głównie produkcją bekonów, dziś jest to uniwersalna przetwórnia mięsa. Jest to towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 13 mil. l.

W roku 1937 „Maistas” kupił 459,368 świń, 33,746 sztuk bydła rogatego, 492,017 sztuk drobiu i 61.209 sztuk królików, zdejmując w ten sposób 85% podaży świń, 19% bydła i 10% stanu pogłowia drobiu.

W roku tym centrala sprzedała żywcą i przetworów mięsnych oraz konserw warzywnych na łączną sumę 60 mil. lit., w tym na rynku wewnętrznym na sumę 13 mil. lit., a za granicę 47 mil. lit. Rynek wewnętrzny jest obsługiwany za pomocą własnych sklepów. Obecnym dyrektorem tej instytucji jest p. J. Taltat-Kiełpsza.

4) „Lietukis”. Jest to centrala spółdzielni rolniczo-handlowych. W roku 1937 centrala ta dokonała obrotu sięgającego 73 milionów litów, co po przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 29 litów (26 złotych) w przeliczeniu na jedno gospodarstwo wynosi 250 lit. (220 zł.). W ręce tej centrali stopniowo przechodzi nie tylko handel wewnętrzny, ale i zagraniczny. Eksport zbóż jest niemal w 100% w rękach „Lietukisu”, również wywóz na sian prawie w całości, lnu zaś w 50% odbywa się przez tę centralę. Co się tyka przywozu, to niemal cały przywóz kawy, herbaty, nawozów sztucznych idzie przez „Lietukis”. Udział w przywozie soli dochodzi do 92%, przywozie nafty 40%, cementu 42%, maszyn rolniczych 80%.

W obrocie wewnętrznym w zakresie cukru udział „Lietukisu” dochodzi 70%. Centrala ta posiada 19 filii, 3 elewatory o pojemności 17 tysięcy ton, przetwórnice lnu i 2 młyny. (Patrz Dz. B. Dederko „Spółdzielczość rolnicza w Litwie” — „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” Nr 11 z ub. roku).

5) Inne centrale gospodarcze. Spośród innych centrali gospodarczych należy wymienić „Lietuvos Cukrus”, posiadającą 2 cukrownie, „Lietuvos Muilas” posiadającą fabrykę mydła w Poniewieżu, T-wo Ubezpieczeniowe „Kooperacija” i inne. Wśród tych ostatnich wypadają także wymienić branżowe związki rolnicze, jak „Związek plantatorów buraka cukrowego”, „Związek hodowców trzody”, „Związek hodowców bydła”, „koni” (ciężkiego typu i lekkiego) itp. Większość z nich znajduje swą siedzibę w lokalu Izby Rolniczej (Duonelajisa 2).

Ponadto należy wymienić centralę gospodarczą drobnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego pod nazwą „Sodyba”. Prowadzi ona w pierwszym rzędzie zaopatrywanie w sprzęt pomocniczy właścicieli sadów owocowych, ogrodników, pszczelarzy, oraz hodowców drobiu itp. oraz pośredniczy w zbyciu materiału zarodkowego oraz produktów, przez ich hodowców wyprodukowanych, Mieści się na ul. Daukantasa, w pobliżu Związku Mleczarskiego. Odpowiednikiem naszej Centrali Bazaru Ludowego jest spółdzielnia „Marynia”, posiadająca swój sklep przy ul. Laisves w pobliżu dawnego soboru.

Wreszcie dla zobrazowania całokształtu tu należy wymienić centralę spożywców pod nazwą „Parama”, posiadającą na terenie Kowna kilkanaście sklepów. Centrala ta między innymi posiada dużą nowoczesnie urządzonej (zeleń tryfikowaną) piekarnię, która zaopatruje w pieczywo zarówno miasto, jak też intendencurę wojskową. Centrala mieści się na ulicy Karneckiej (Karmilitu g—ie nr 30). Dyrektorem jej jest p. Pakatka.

Najnowsze
Odcienie
Pudru
z Paryża



FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka - specjalistę.

* Pêche — najnowszy odcień kwitnącej brzośkwini, najodpowiedniejszy do zimowych toalet — czarujący dla blondynek i jaśniejszych brunetek.

* Ocre № 2 — słotny „matowy” odcień dla smagłej cery — bardzo modny obecnie w Paryżu.

* Rachel Doré — nadaje gładką, kremową promienną marzycielskim typom urody — specjalnie przy wieczorowym oświetleniu.

Wyróbuj tę całą czarownicą gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa niewłaściwego koloru pudru. Nadaje to im twarde, nienaturalny wygląd. Jedynym sposobem dobrania właściwego odcienia jest wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru, innego zaś na drugiej. Chętnie prześle Pani bezpłatnie do wypróbowania te nowe odcienie Pudru Tokalon, spreparowane według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Otrzyma Pani sześć saszetek różnych odcieni Pudru oraz dwie tuby Odżywczych Kremów Tokalon na dzień i na noc. Zechce Pani przesłać mi tylko swoje nazwisko i adres oraz załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: Ontax, oddział 11-K Warszawa, Stępińska 9.

Firma chrześcijańska

Andrzeja Żmujdzina
Wilno, Wielka 12

vis a-vis poczty
WIELKI WYBÓR PŁASZCZY:
damskich, męskich i uczniowskich
oraz
przyjmują się obstalunki

Niepodobna czytać przez
godzinę dobrą książkę, nie
doznawszy wrażenia uszlachetnienia

J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Nowości szkolne — naukowe
Godz.: 11—18
Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50
Wysyłka pocztą.

Sklep Materiałów Piśmiennych

„ELEONORA”

Wilno, ul. Św. Jańska 1
Wszelkie papiery, materiały biurowe, malarskie, kreślarskie, bilety wizytowe, pamiętki z Wilna.

NAJMODNIEJSZE FIRANKI
Najoryginalniejsze SERWETY i OBRUSY
NAJNOWSZE CHODNIKI i DYWANIKI
NAJGUSTOWNIEJSZE KILIMY

KUPISZ
TYLKO
W FIRMIE

Juliusz Horowitz
Wilno, Trocka 3

(róg Wileńskiej i Niemieckiej
obok cukierni Rudnickiego)

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. miasta
Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

płaci od wkładów wysokie procenty,
udziela klientom swym taniego kredytu.

HOTEL POLSKI

Warszawa, ul. Długa Nr 29,
tel. 11-68-64 (centr.)
(na wprost Ministerstwa Opleki
Społecznej)

poleca gruntownie odnowione
pokoje z wodą bieżącą w cenie
od 5 do 9 złotych.

W ceny pokojów w kalkulowane
są wszelkie dodatkowe
opłaty jak: podatek hotelowy,
opła, światło, zameldowanie, oraz
usługa.—

Hotel Polski
WARSZAWA, DŁUGA Nr 29.



Polski Dom
Odzieżowy

Wilno, Wielka 21
UBIORY GOTOWE:
damskie, męskie,
uczniowskie.

Firma
chrześcijańska

Jedyna chrześcijańska hurtownia szkła okiennego, porcelany, fajansu, szkła, naczyń, lamp, rowerów, patefonów i płyt

DOM HANDLOWY

„T. ODYNEC” wł. I. Malicka

Dyrekcja, Biura i Detal Wilno Składy hurtowe
Wielka 19 tel. 4—24 Ostrobramska 27 tel. 30—24

Składy fabryczne najpoważniejszych fabryk tej branży
Poszukujemy przedstawicieli na eksport do Litwy

Pierwsza Wileńska
Hurtownia Włókiennicza
Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Wilnie

ul. Bazylińska 2, tel. 25-20

Sprzedaj hurtowa materiałów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, kortów, drelichów, płócien, oksfortów, koców i materiałów letnich po cenach konkurencyjnych.

KORZYSTNA OKAZJA

dla zaopatrywania się P. T. Odbiorców na prowincji!

Drogi prezent

„Kleine Geschenke unterhalten die Freundschaft, głosi maksyma mądrości niemieckiej. Zasada ta niekiedy znajduje zwolenników także w stosunkach międzynarodowych. Mamy tu na myśli zawartą obecnie umowę handlową polsko-litewską, która przewiduje sprzedaż Litwie surowca drzewnego z dorzecza Niemna dla tartaków w Kłajpedzie. Czy można jednak ten prezent, zaofiarowany Litwie, zaliczyć do kategorii małych? Nad tym należy się zastanowić.

Jak wiadomo, jednym z najpoważniejszych elementów akcji podniesienia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich jest praca, zapewniająca do najbardziej pełnego i wszechstronnego wykorzystania możliwości gospodarczych, które kryje w sobie miejscowe drewno. Dzięki jego wysokiej jakości i różnorodności gatunków, dzięki obfitości źródeł taniej energii (woda, torf, drewno, spalane w gazo generatorach) wreszcie dzięki stosunkowej bliskości morza wytwarzają się tu warunki nieco zbliżone do skandy-nawskich i w szczególności fińskich, gdzie — jak wiadomo — drewno jest jedną z głównych podstaw rozwoju gospodarczego i dobrobytu. Na tych terenach, pozbawionych niemal kompletnie bogactw mineralnych, przede wszystkim drewno powinno, podobnie jak w krajach skandynawskich, stać się podstawą rozwoju różnorodnego i bogatego, opartego na surowcu drzewnym przemysłu który powinien tu spełniać doniosłą rolę częściowego rozładowania przeładnienia i bezrobocia, zwłaszcza wiejskiego, szczególnie dotkliwego wobec zamknięcia niemal wszystkich możliwości emigracyjnych.

Do spełnienia tak pojętych zadań na odcinku wyzyskania miejscowego drewna zmierzają konsekwentnie w ciągu szeregu lat wysiłki miejscowego drzewnictwa, kierowane i inspirowane przez samorząd gospodarczy i znajdujące wielokrotnie wydatne poparcie w całym szeregu posunięć państwowej polityki gospodarczej (ulgi podatkowe, inwestycyjne, taryfy kolejowe itp.). Te wysiłki dały już i dają pewne wyniki: stopień uprzemysłowienia miejscowej gospodarki drzewnej stale wzrasta. Wśród dokonywanych i projektowanych inwestycji, niektóre zakrojone są na wielką skalę (fabryka celulozy w Ławnej, koło Grodna). Rozbudowuje się i doskonalą się aparat handlowy zwłaszcza na odcinku eksportowym. Wzrastają stale liczby zatrudnienia, stopień uszlachetnienia i wartość produkcji, a także inne charakteryzujące rozwój i postępy tej gałęzi gospodarczej, wskaźniki.

Cała ta akcja na odcinku drzewnictwa napotyka jednak poza innymi łatwiejszymi do przezwyciężenia, na jedną zasadniczą, podstawową przeszkodę, która być może brzmi nieco paradoksalnie, tym nie mniej jest, niestety, zupełnie realna: na niedostateczności zasobów surowca drzewnego. Opinia o niewyczerpanych bogactwach tego terenu jest grubo przesadzona i stanowiąc anachronizm, pozostawia w spadku jeszcze z czasów przedwojennych o całkiem innym układzie stosunków, nie ma obecnie żadnego uzasadnienia. O bogactwach drzewnych Ziemi Północno-Wschodnich mówić można jedynie w znaczeniu względnym na tle kompletnego niemal braku innych podstaw naturalnych dla rozwoju przemysłowego, a także mając na uwadze wysoką jakość miejscowego drewna. Jeśli zaś chodzi o jego ilość to jest ona już obecnie tu pełnie niedostateczna dla zasilenia miejscowych zakładów przemysłowo drzewnych oraz dla dostarczenia w tych warsztatach pracy tym wszystkim, którzy jej łakną. Tartaki tego terenu wyzyskują swoją zdolność produkcyjną zaledwie w ok. 50 proc., fabryki dykt — w ok. 70 proc. Do tego stanu rzeczy doprowadziły dwa działające w tymże kierunku procesy: z jednej strony kurczenie się bazy surowcowej, najpierw na skutek zniszczeń wojennych, rabunkowej gospodarki okupantów niemieckich i nadmiernych wyrębów, dokonywanych przez miejscową ludność w okresach zmian politycznych i braku nadzoru, następnie wobec odcięcia przez granicę z Sowietami znacznych, ciężających do miejscowych zakładów, terenów leśnych, z drugiej strony wzrost zapotrzebowania, spowodowany przez rozbudowę miejscowego przemysłu. W tych warunkach najżywniejsze interesy Ziemi Północno-Wschodnich oraz ich ludności wymagająby każdy metr produkowanego tudrewna,

nadający się do przeróbki przemysłowej, był tej przeróbce faktycznie poddany i to tu, na miejscu, na terenie tych ziem, ponadto, by niedostateczne zasoby miejscowego surowca drzewnego powiększone zostały przez dowóz z zewnątrz, z obszarów sowieckich, stanowiących utraconą część bazy surowcowej przemysłu miejscowego. Natomiast o wywozie miejscowego surowca za granicę w stanie nieprzerobionym, czyli o polityce nawiązującej do najsmutniejszych wzorów gospodarowania rządów zaborczych, wyzbywając się na rzecz przemysłu obcego własnych możliwości pracy i dobrobytu, skazujących ludność miejscową na klęskę bezrobocia i szukanie źródeł egzystencji na obczyźnie, nie można w warunkach obecnych myśleć.

Na tle wywodów powyższych staje się jasnym, jakie skutki powinien spowodować przewidziany w zawieranej obecnie umowie polsko-litewskiej wywóz do Litwy drewna okrągłego. Dalszy spadek produkcji dla zakładów, wyzyskujących już obecnie zaledwie 50% swej zdolności produkcyjnej, oznacza zazwyczaj całkowite przekreślenie resztek możliwości pracy z minimalną chociażby rentownością, dla niektórych zaś ośrodków, na których przypuszczalnie skupi się gros zapotrzebowania litewskiego, będzie to oznaczało ucieczkę całego niemal surowca oraz całkowite unieruchomienie i bezrobocie ze wszystkimi jego fatalnymi konsekwencjami. Dla Ziemi Północno-Wschodnich oznacza to dotkliwy cios na niezmiernie istotnym odcinku ich interesów gospodarczych.

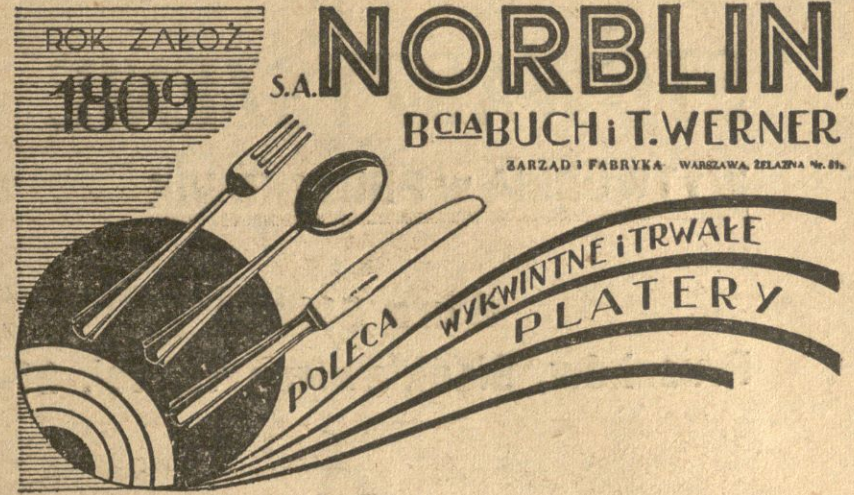
Zatem nie może być mowy o małym prezencie. Na ołtarzu przyjaźni polsko-litewskiej złożona została po-

ważna ofiara. Dla wybawienia Litwy z poważnych trudności, z którymi połączone byłoby dla niej bezrobocie w przemyśle drzewnym Kłajpedy, Polska nie zawahała się narazić na szwank swe bardzo poważne interesy gospodarcze na terenie Ziemi Północno-Wschodnich.

Ofiara jest naprawdę dotkliwa. Fakt ten powinien być w Litwie należycie oceniony. Cały ciężar tej ofiary spada na biedne Ziemi Północno-Wschodnie. O tym należy pamiętać w Polsce i zastosować wszystkie środki — poczynić wszystkie wysiłki, by dotkliwość tego ciosu dla Ziemi Północno-Wschodnich w miarę możliwości złagodzić.

Vilnensis.

Dopisek redakcji: Zgadamy się z autorem powyższego artykułu, że eksport do Litwy drewna w stanie surowym w chwili obecnej nie leży w interesie miejscowego przemysłu drzewnego. Nie wydaje się nam jednak, aby „drogi prezent“, jak go nazywa p. Vilnensis należał do kategorii transakcji nieopłacających się. Z jednej strony bowiem za cenę tę zyskujemy wszystkie udogodnienia, wynikające ze znacznego skrócenia drogi do portów eksportowych, z drugiej strony spodziewamy się, że może wreszcie nastąpi import drewna sowieckiego i jego przeróbki w naszych zakładach przemysłu drzewnego na eksport przez co rozpoczęta odbudowa jednoci gospodarczej terenu posiadanej martwym dotąd granicami zostanie zakończona. Gdy się po wiedziano A należy powiedzieć również B. Cofanie się pod wpływem chwilowych trudności byłoby tylko bezpożytecznym szukaniem nietwórczej linii najmniejszego oporu.



Wykonywa na zamówienie:

- BLACHE** handlowa, miedziana i mosiężna, jak również blachę pa-leniskową do kotłów parowych.
- DRUTY** miedziane, mosiężne, aluminiowe i krzemobrazowe do telefonów, telegrafów i tramwajowe „Trolley“.
- RURY** miedziane, mosiężne i aluminiowe ciągnione bez szwu, systemu Manesmann.
- PRETY I SZYNY** miedziane, mosiężne i aluminiowe.
- KABLE-LINKI** miedziane gole.

WACŁAW GIZBERT STUDNICKI.

Wspólnym wysiłkiem polsko-litewskim i państw bałtyckich zobędziemy Metrykę Litewską

„Metryka Litewska“, będąca archiwum państwowym władz centralnych Litwy — jednego z państw „Obojga Narodów“, jest zbiorem akt przechowywanych w odpisach lub registrach i wychodzących z kancelarii wielkich księży litewskich, za podpisem kanclerza, czasem metrykanta tylko a czasem nawet i z podpisem

wielkiego księcia, będącego również królem.

Przez kancelarię wielkoksiążęcą, którą zarządzał kanclerz wielki litewski przechodziły dotyczące Litwy historycznej najważniejsze dokumenty natury politycznej, takie jak akta poselstw i stosunków dyplomatycznych, polityki zagranicznej oraz wewnętrznej. Są także sprawy sejmowe, czasem sejmikowe, akta sądów najwyższych, dyplomy wydawane na urząd duchowne, świeckie i wojskowe, przywileje zatwierdzone dla poszczególnych stanów, korporacji, miast i osób, akta dotyczące cel, granic, woj-ska, obrony kraju, rewizje i inwentarze zamków i dóbr ziemskich.

Nie wchodząc w szczegóły, możemy określić w ten sposób, że w skład Metryki wchodzi wszelkiego rodzaju papiery czy pergamiны, które ze względu na treść i wagę tych dokumentów wyszły z pieczęcią kancelarii wielkoksiążęcej, jako zarządzenie najwyższej władzy z rozkazu Wielkiego Księcia.

Do Metryki Litewskiej pod względem terytorialnym należały nie tylko sprawy wyżej wymienionych rodzajów z całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale również i Kurlandii i Inflant, czyli obszarów, które dziś zajmują nie tylko ziemie wschodnie Rzplitej i Litwa ale także Łotwa i Estonia i należały częściowo niegdyś do Szwecji. Metryka Litewska posiada akta dotyczące również Gdańska i miast pruskich.

„Metryka Litewska“ zawierająca bezcenne źródła do historii Polski, Litwy i państw Bałtyckich jest niedostępną — znajduje się w Moskwie. Według traktatów ma być rewindykowana.

Dotychczas przeszkodą rewindykacji był brak porozumienia polsko-litewskiego.

Tylko zgodnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych narodów i państw uda się otrzymać zwrot od Sowietów Metryki Litewskiej. To porozumienie, jak sądzę, nastąpi, o ile zgodnie zostanie postawione przez Polskę i Litwę, że Metryka Litewska ma powrócić na wieczne czasy do Wilna — dawnej stolicy dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wacław Gizbert Studnicki

WSZYSTKO

w zakresie perfumerii, kosmetyki i artykułów gospodarstwa domowego znajdziesz po cenach przystępnych W SKŁADZIE APTECZNYM

WŁ. NARBUTA
Wilno, Ś-to Jańska 11, tel 472

BET KURIA

perfumeriją, kosmetiką i namy apyvykos reikmenis pigia kaina gausi

VL. NARBUTO
VAISTINĖS SANDĖLYJE
Wilno, Ś-to Jańska 11, tel. 472

Stan gospodarczy Litwy na pocz. r. 1939 (wg biuletynu Banku Litewskiego)

Bank Litewski w świeżo wydanym biuletynie podejmuje przegląd stanu gospodarczego Litwy na początku bieżącego roku. Na wstępie biuletyn przypomina polityczne ruchawki ubiegłego roku i wpływ, jaki wywarły one na życie gospodarcze Litwy. Wypadki te, jak się okazuje, wy-bliższych zaburzeń w życiu gospodarczym tego kraju jednakże nie wywołały; Litwa w ubiegłym roku poczyniła dalsze postępy w swym życiu gospodarczym. Urodzaje, zwłaszcza psaz, były dobre, dlatego też ogólny

STAN ROLNICTWA

obecnie jest lepszy, niż w ubiegłych dwu latach. Postęp w rolnictwie wywołał ożywienie produkcji przemysłowej jak też w handlu. Zaznaczyło się w ubiegłym roku zwiększenie inwestowania kapitałów w przedsiębiorstwa przemysłowe. Zwłaszcza w ubiegłym roku ożywiony był ruch budowlany.

Korespondenci prowincjonalni Banku Litewskiego sygnalizują zwiększenie się siły nabywczej rolników, wśród których zaznacza się bardziej poprawne i łatwiejsze wywiązywanie się ze swych zobowiązań płatniczych, z wyjątkiem kategorii rolników bardziej zadłużonych; zaznacza się, dalej, zwiększenie obrotów handlu nawozami sztucznymi i maszynami rolniczymi itp. środkami produkcji rolniczej.

Jako zjawisko obecnie charakterystyczne w gospodarstwie rolnym w Litwie podkreśla się w komunikatach brak rąk roboczych, które to zjawisko zwłaszcza daje się we znaki w gospodarstwach kmiecych i wielko-kmiecych na Suwalszczyźnie.

Z Kłajpedy sygnalizują spadek wartości nieruchomości sięgający od 30 — 50%. W mieście tym wysąpiło obecnie zjawisko nadmiaru mieszkań, których wartość dzierżawna spadła o 40%. Wśród ludności ujawnia się obawa przed zakładaniem nowych przedsiębiorstw, wobec niestabilizowania się przejawów życia politycznego.

Roln k litewski na ogół w roku bieżącym ma więcej plodów do sprzedania. Produkcja psaz o 30% — 50% wyższa od zeszłorocznej. Dostawa mleka do miłczarni o 10 — 30% większa. Nie wykazuje natomiast dalszego rozwoju hodowla łrzody chlewniej z powodu stosunkowo niskich cen.

Nadwyżki zbóż są większe od zeszłorocznych i przedstawiły się w połowie stycznia ub. r., jak następuje: pszenicy około 17 tys. ton (1938 r. 2,500 t), żyta 30 tys. (14 tys. t), jęczmienia 15 tys. t (4 tys. t) owsa 8 tys. t (9 tys. t), strączkowych 6 tys. t (2,500 t).

Rozmiar zapasu ziemiaków szacowany jest na taką samą ilość, jak zeszłego roku — 45 tys. t. Zapasy nasien a koni-czynny prawie dwukrotnie większe, niż zeszłoroczne; zapasy lnu i siemienia lina-nego n.eznacznie wyższe od zeszłorocznych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Obrot towarami masowego spożycia w porównaniu z rokiem 1937 wzrósł od 5 — 10%. Jedynie w Kraju Kłajpedzkim zaobserwowano pewne nienormalne objawy. W związku z likwidacją szeregu przedsiębiorstw handlowych, będących w posiadaniu obywateli narodowości żydowskiej, w miesiącach listopadzie i grudniu były ogłoszone masowe wyprzedaże. W związku z zaopatrzeniem się mieszkańców w towary po cenach konkurencyjnych, obroty w firmach pozostałych uległy zmniejszeniu. Dlatego też w styczniu bieżącego roku masowe wyprzedaże, nie noszące sezonowego charakteru, wymagały odnośnych zezwoleń ze strony władz.

Jak wiadomo, za jeden ze wskaźników koniunktury może być uważana intensywność przewozów kolejowych. Tak więc w okresie od stycznia do października, ilość przewiezionych podróźnych w Litwie w porównaniu z rokiem 1937 była

większa o 15%, ilość zaś przewiezionych towarów o 3% większa.

W przemyśle zaznaczył się wzrost produkcji, zwłaszcza w młynach, wótwór-nach mebli, jak też w fabrykach wyrobów metalowych. Młyny wykazały wzrost przemiału od 40 — 60%, bowiem rolnicy, mając większe nadwyżki zbóż, więcej przywożą do zmielenia. W wytwórniach mebli produkcja wzrosła o 15%, ceg elnie w sezonie wytwarzały o 30% więcej, niż w roku ubiegłym, zimą — stały. Fabryki wyrobów tekstylnych w Kownie zwiększyły produkcję od 10 — 15%, w Kłajpedzie zmniejszyły o 15%. Wytwórczość tartaków w większych ośrodkach zmalała od 5 — 10%, w prowincjonalnych zaś pozostała bez zmian. Fabryki celulozy zmniejszyły wytwórczość o 10%, wytwórczość zaś kartonu zwiększyły. O 20% uległa zmniejszeniu wytwórczość dykty (forniru). W olejarniach pracuje się na 2—3 zmian, ogólna produkcja taka sama, jak w roku ubiegłym. Również w fabrykach Inarskich wytwórczość nie uległa zwiększeniu.

Towarów podlegających akcyzie w porównaniu z rokiem 1937 w roku ubiegłym wyprodukowano więcej: zapalek o 120%, piwa o 57%, wódki o 11% w przetwórstwie tytoniowym o 14% itp.

Nowych przedsiębiorstw przemysłowych w ostatnim kwartale ubiegłego roku powstało 7 o kapitale inwestycyjnym 230 tysięcy lit. Ponadto w ostatnim czasie kilka przedsiębiorstw zostało przeniesionych z Kraju Kłajpedzkiego do Litwy centralnej. W ciągu 1938 r. zostało założonych około 50 nowych przedsiębiorstw przemysłowych. W roku 1937-38 o kapitale inwestycyjnym około 3 mil. lit. (193 r. około 2 mil.). Cegieln i innych przedsiębiorstw ceramicznych powstało 11 o kapitale z 1,03 milion. lit, młynów i tartaków 12, o kapitale 200 tys. lit. Jedno przedsiębiorstwo

P. Szejnker
Wilno, Niemiecka 33. Ista. od r. 1875
Poleca: zegarki, biżuterię, złoto, srebro i platerę. Ceny najniższe.

eksploatacji torfu o kapitale 800 tys. lit. Blankietów wekslowych w 1938 roku sprzedano na sumę 577,03 mil. lit. (1937 r. — 472,03 mil. lit.). Ogólna suma zapofestowanych weksli wyniosła 18 mil. lit. (w 1937 r. — 13 mil. lit.), czyli że protest weksli wzrósł o 38%.

W roku 1938 zbankuowało 17 firm (1937 — 23) o ogólnej sumie zadłużenia 2,94 mil. lit. (1937 — 2,048). Liczba ruchomości w roku ubiegłym było 844 (1937 — 1,084), nieruchomości 798 (1339), czyli że ilość licytacji ruchomości spadła o 22%, licytacje nieruchomości o 40% („L. Aid.“).

J. G.

STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI

WYTWÓRNIA W PRUSZKOWIE

S. A. w WARSZAWIE

ZAKŁADY W PORĘBIE

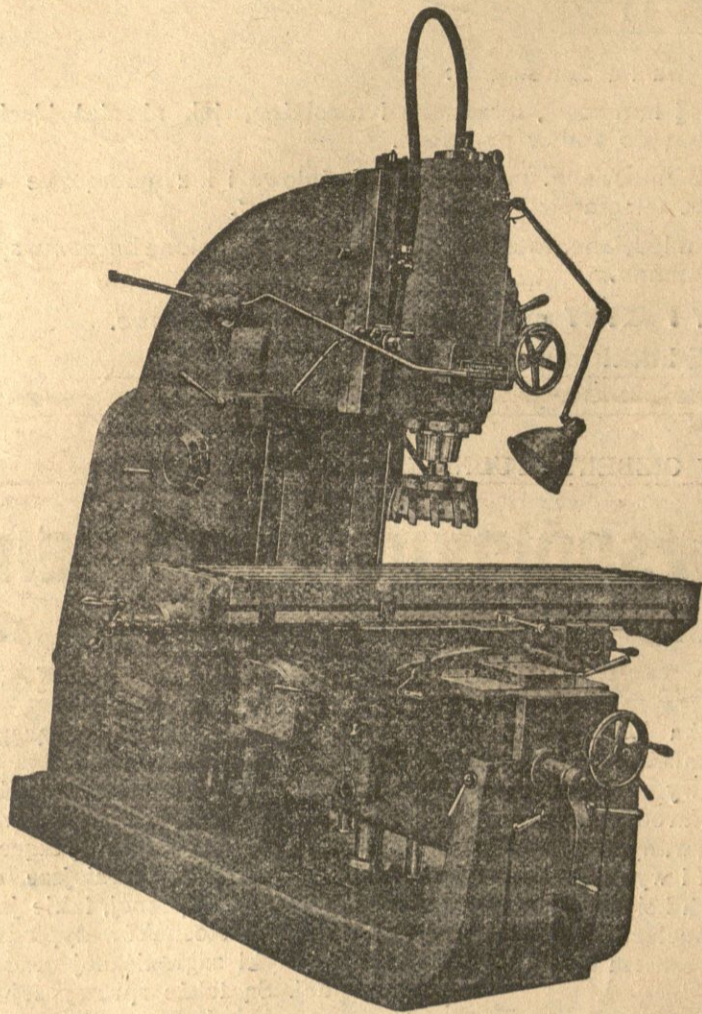
Biurowe Główne

Pruszków, Sienkiewicza 19, tel. 21-34



Biurowe Warszawskie

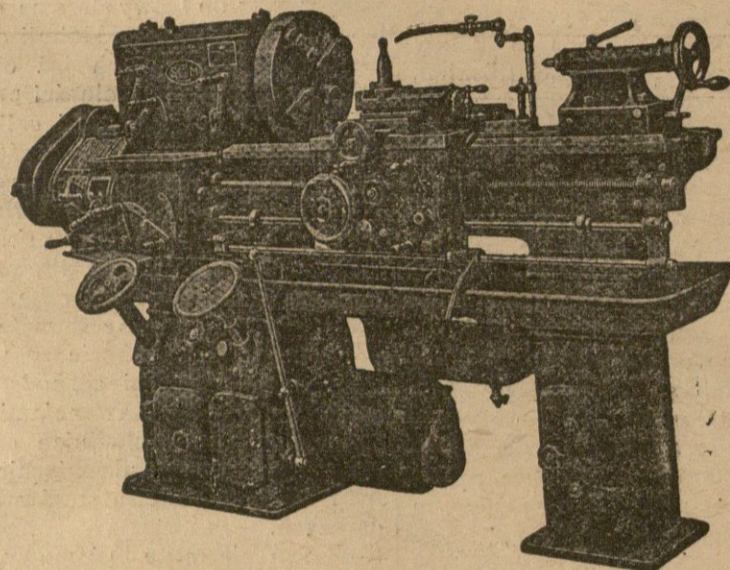
Al. Jerozolimskie 20, tel. 693-6, 693-8



Frezarka pionowa typ 3FY

POLECAMY WŁASNEGO WYROBU:

- 1) **Obrabiarki do metali:** tokarki, frezarki, strugarki, szlifierki i t. d.
- 2) **Obrabiarki specjalne** dla ciężkiego przemysłu i kolejnictwa o wadze ponad 50.000 kg.
- 3) **Narzędzia do obróbki metali** według polskich norm: rozwiertaki ręczne i maszynowe, pogłębiacze i frezy różnych typów.
- 4) **Oprawki do narzędzi** według polskich norm.
- 5) **Sprawdziany normalne** dla układu tolerancyjnego ISA.
- 6) **Przyrządy** do masowej produkcji oraz przyrządy do obrabiarek (imadła stałe i obrotowe) podziałnice, uchwyty podziałowe szybko zmięne.
- 7) **Koła zębate** zwykłe i ślimakowe oraz koła zębate z piastą wieloklinową dla modułów od 1 do 6 (szlifowanie od 1 do 12).
- 8) **Przeciągacze otworów** według własnych norm.
- 9) **Wałki klinowe** według własnych norm.
- 10) **Odlewy żeliwne** maszynowe, cylindry parowozowe. **Wlewnice**, rury stojące lane wodociągowe, kanalizacyjne i ekonomizerowe, odlewy dla centralnego ogrzewania, odlewy kwaso- i ługoodporne.



Tokarka narzędziowa typ 3TXE

Nasze obrabiarki będą reprezentowane na Wystawie Światowej w Nowym Jorku

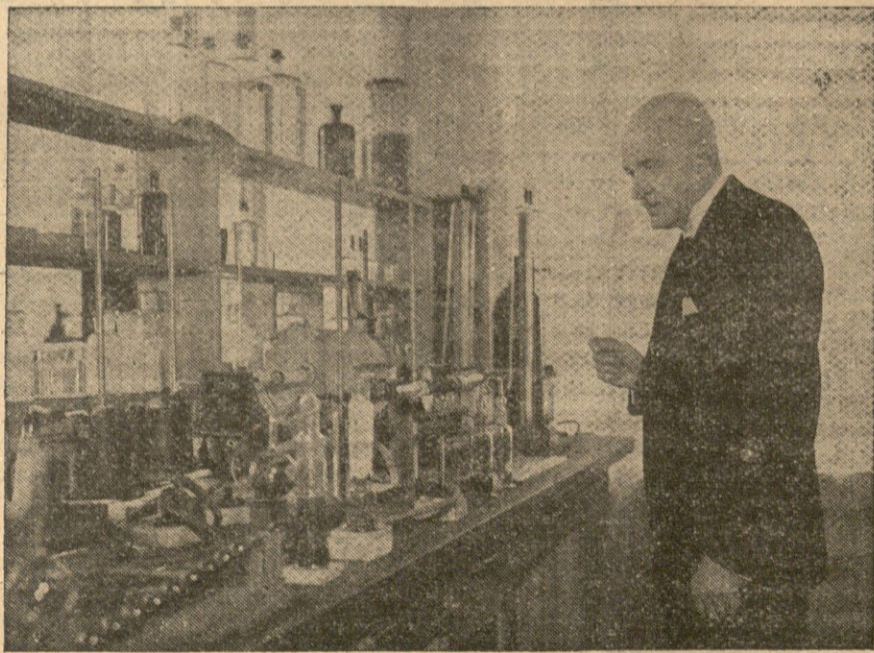
INŻ. JERZY PFANHAUSEN

CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY i jego znaczenie dla przemysłu krajowego

Już w roku 1916 została rzucona przez ówczesnego kierownika katedry elektrochemii Politechniki we Lwowie, prof. Ignacego Mościckiego, myśl utworzenia Instytutu dla badań gazów ziemnych i przetworów ropy naftowej. Utworzona naówczas spółka z o.o. „Mełan” we Lwowie była zacząłkiem późniejszego Chemicznego Instytutu Badawczego. Pracę swą rozpoczął „Mełan” w piwnicach obecnego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Dzięki doskonałemu rozwiązaniu szeregu problemów (jak rozdział emulsji ropnej, oczyszczanie i frakcjonowanie gazoliny pod ciśnieniem), „Mełan” zaczyna pracować we własnym, większym lokalu. Już wówczas potrafił prof. Mościcki skupić garstkę ludzi, którzy, przejęci ideą pracy badawczo-twórczej, rozpoczynają systematyczną pracę w kierunku jak najlepszego wykorzystania polskich surowców. W roku 1922 dojrzała myśl, aby wyjść z ram skromnej spółki i przekształcić ją na instytucję społeczną, autonomiczną, rządzącą się własnym, przemysłowym statutem, pod pieczę nadrzędnego ciała, tzn. Kuratorium, w którego skład wchodziłyby wybitne osobistości świata naukowego, wojskowego i przemysłowego. 24 marca 1922 r. jednomyślną uchwałą udziałowcy spółki „Mełan” uchwalają przekształcić ją w „Chemiczny Instytut Badawczy”, przelewając bezinteresownie pokazy już majątek patentowy i aparaturowy na rzecz nowej instytucji.

Jak to podkreślił w swym ówczesnym przemówieniu Twórca Instytutu — „jest on przystosowany do naszych specjalnych warunków. Posiadamy bowiem atut, który ma tu wielkie znaczenie, a który pozostała nam w spuściznie długoletnia walka z najazdem. Przyszłość czasu obecnie, kiedy tę spuściznę, pozostawioną nam przez walkę o niepodległość, musimy z największym pośpiechem realizować, w przeciwnym razie bezpowrotnie ją rozproszymy. Tym atutem naszym jest energia potencjalna w społeczeństwie, o jakiej Zachód pojęcia nie ma. Ową energią potencjalną są nasze uczucia dla Kraju.

Ta energia psychiczna, to uczucie, pozwala zapomnieć o materialnych korzy-



Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. dr h. c. Ignacy Mościcki przy pracy

ciach osobistych, zmusza na każdym polu działalności pamiętać przede wszystkim o korzyściach dla Kraju i pobudzać do najwięcej wysiłków twórczych.

Powstał Komitet Budowy, który zajął się w osobie pierwszego dyrektora Instytutu, ś. p. dr Zenona Marjnowicza fa natycznego bojownika dla sprawy. Dzięki jego nieustraszonemu wysiłkowi uzyskano teren i potrzebne fundusze, tak że już w roku 1926 nowy Instytut zostaje w Warszawie uruchomiony (poświęcenia gmachu dokonał w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 14 stycznia 1928 roku ś. p. Jego Eminencja ks. Kardynał Kakowski).

Przed dwoma laty Instytut uroczystie święcił dwudziestolecie działalności. W swym przemówieniu Prezes Kuratorium, ś. p. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski podkreślił znaczenie tej instytucji dla Państwa, jako jednego z kapitalnych czynników w rozbudowie gospodarczej i przemysłowej kraju.

Zgodnie z założeniami statutu, celem

Instytutu jest działalność pionierska w kierunku pracy naukowo - twórczej nad postępem i rozwojem polskiego przemysłu chemicznego, przez:

a) twórcze opracowywanie naukowe i techniczne zagadnień z dziedziny przemysłu chemicznego, aktualnych dla państwa,

b) badanie ze stanowiska interesu ogólnopolskiego warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego i dawanie inicjatywy do powstania nowych działów tego przemysłu,

c) przygotowywanie sił fachowych i zaprawianie ich do technologicznej pracy twórczej.

Powyższe zadanie realizuje Instytut w szeregu swych działów badawczych, jak: Dział Przemysłu Nieorganicznego Dział Węglowy, Dział Węgla Aktywnego, Dział Analityczny, Dział Syntezy Kauczuku, Dział Organiczny, Dział Metalurgiczny, Oddział Spirytusowy, Oddział Solny.

Zarząd Instytutu składa się z dyrektora i kierowników poszczególnych działów.

Dyrektorem Instytutu jest długoletni współpracownik Prof. Ignacego Mościckiego, Prof. dr Kazimierz Kling.

Dla utrzymania a lepszego kontaktu z przemysłem Instytut powołuje do życia rady techniczne i naukowe.

Miarą i wskaźnikiem celowości takiej, a nie innej organizacji Instytutu jest fakt, iż przemysł nader chętnie poszukuje pracowników Instytutu dla siebie. Kilkudziesięciu inżynierów z Instytutu zajmuje dziś w przemyśle naczelnne stanowisko, nie zrywając kontaktu z Instytutem. Zasada technologiczno-badawczego szkolenia młodych inżynierów w ten sposób święci już pełny tryumf.

Przekracza ramy niniejszego artykułu wchodzenie w szczegóły zagadnień opracowywanych w Instytucie.

Z pomiędzy ważniejszych tematów należy wymienić: badania nad własnościami węgla polskich i poprawą jakości koks su górnolaskiego, półkoksowanie, brykielowanie miazgi bez lepszca, otrzymywanie węgla aktywnego dla gazów i par, węgla odbarwiających i chłonnych dla przemysłu oraz dla celów obronnych, prace nad stosowaniem spirytusu do celów napędowych, oczyszczaniem i odwadnianiem spirytusu, otrzymywaniem kauczuku syntetycznego, t. zw. „keru” ze spirytusu, otrzymywaniem czystego tlenku glinowego z krajowych glin dla dalszej przeróbki hutniczej na aluminium, metodą rafinowania odpadkowego aluminium na drodze elektrotermicznej, otrzymywanie sarki z krajowego gipsu, przeróbkę gipsu na siarczan amonowy i cement portlandzki, produkcję soli galwanotechnicznych, środków skażających i barwiących dla soli przemysłowej i wiele innych. Wyniki prac ogłaszane są we własnym czasopiśmie „Przemysł Chemiczny”, będącym oficjalnym organem Instytutu, a zarazem technologicznym organem Polskiego Towarzystwa Chemicznego. „Przemysł Chemiczny” skupia niemal całą dzisiejszą produkcję polską swej specjalności, a — jako taki — znany jest i cytowany we wszystkich zagranicznych organach chemicznych Europy i Ameryki.

Jednym z ostatnich sukcesów Instytutu jest realizacja na skalę przemysłową fa-

bryki syntetycznego kauczuku z alkooholu etylowego (spirytusu) w Dębicy. Przykład kapitalny, gdy jedne i te same ręce zdolne były reakcją laboratoryjną w probówce szklanej przenieść do urządzenia na skalę półtechniczną, by w końcu zaprojektować i wybudować polskim kapitałem przywrotnym fabrykę „keru”, o której ubiegała się wszystkie większe fabryki gumowe w Polsce, co w konsekwencji wpływa na zmniejszenie importu kauczuku plantacyjnego z zagranicy.

W chwili obecnej pod dachem Instytutu — węgłowy, a w planie rozbudowy przewidzianych im jest cały szereg. Poza trzema zasadniczymi czynnikami, stanowiącymi o każdym rodzaju przemysłu (kapitał, surowiec, robotnik) w dobie wyścigu państw o prymat poległ gospodarczej, na pierwszy plan coraz wyraźniej wybija się nowy czynnik, myśl twórczo - badawcza.

Inż. Jerzy Pfanhausen.



JESLIŚ ZNAWCA, NIE LAKIEM,
PIJ HERBATĘ
„Z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wesołowski
Spółka Akcyjna
SKLEP W WILNIE, UL. WICKIJCZA 28

ALEKSANDRAS VABALAS

LITWA — KRAJ TURYZMU

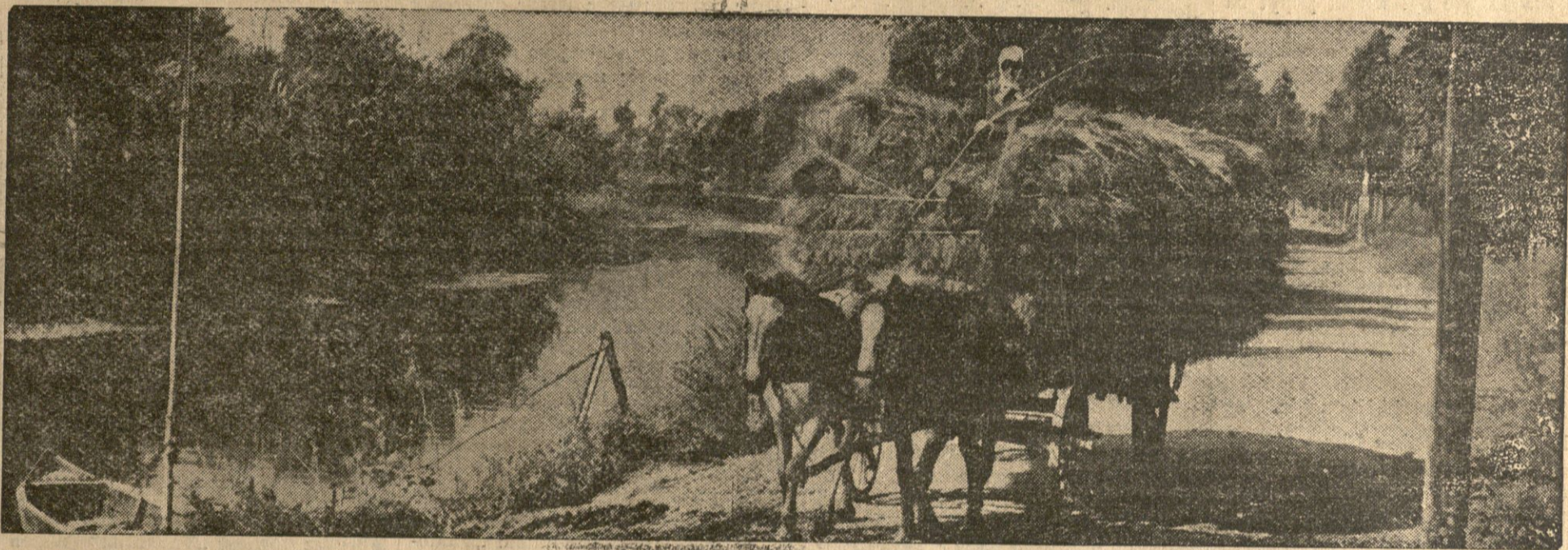
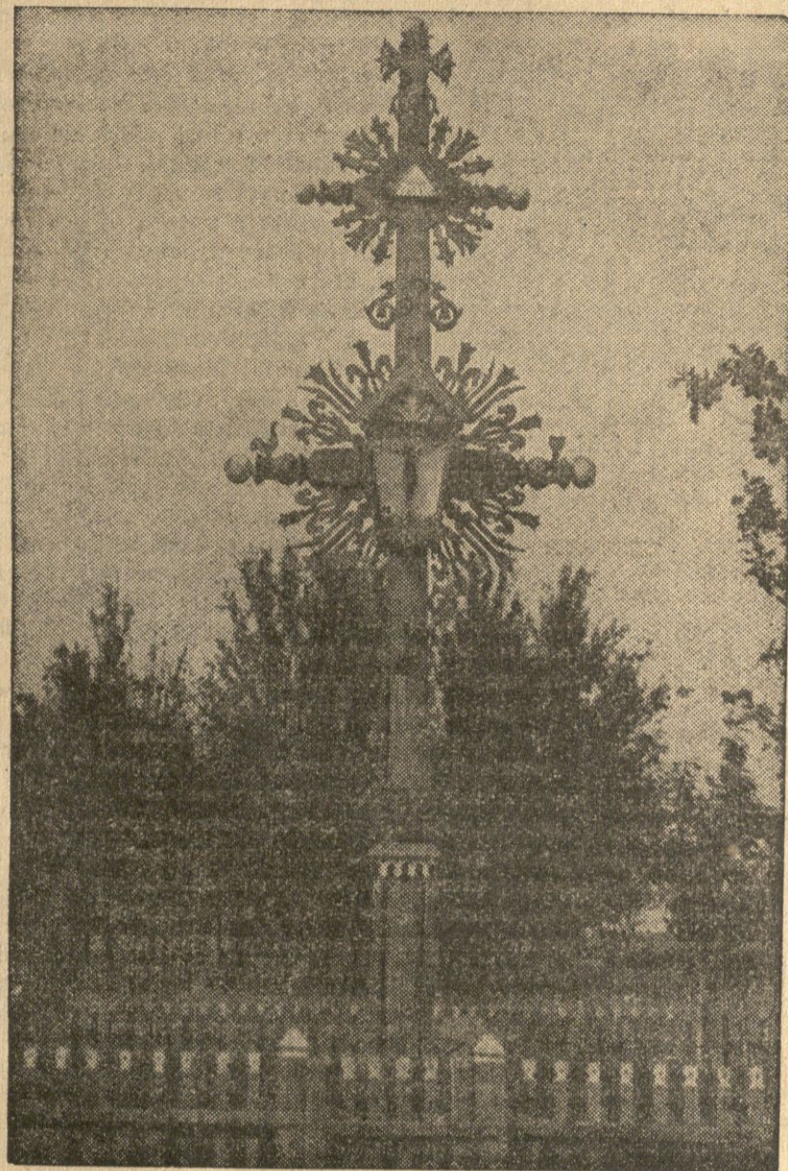
Dzisiejszego człowieka pociągają nie tylko centra nauki, kultury, sztuki, lecz także i piękno przyrody — góry, morza, jeziora, miejscowości historyczne, słowem wszystko, cokolwiek uczy, ciekawi, zachwyca, daje wypoczynek dla duszy i ciała.

Litwa co prawda pod względem terenowym nie jest tak różnorodna, nie posiada wysokich gór, ani przepastnych wąwozów, jednak barwnością swego krajobrazu, historią wielowiekowych pokoleń oraz wartością sztuki ludowej, swoimi najpiękniejszymi jeziorami, malowniczym wybrzeżem morskim, miejscowościami, przeznaczonymi przez naturę na letniska, stwarza najlepsze warunki dla turysty. Przyzwyczajaliśmy się myśleć, że pięknie jest tylko gdzie indziej, ale nie w Litwie. Jednak, gdy przyjedzie do nas ktoś z zagranicy, podziwiał piękno przyrody naszego kraju. Wielu sądzi, że Litwa, to kraina monotonej równiny. Lecz tak nie jest. I w naszych stronach są objekty godne nie tylko zwiedzenia, ale i podziwu. Kraj nasz, dzięki warunkom klimatycznym, znajduje się pod wpływem różnorodnych prądów atmosferycznych, to też roślinność i krajobraz posiadają swój nieodparty urok. Nizina litewska — okolice Zaros, ze swoimi malowniczymi i głębokimi jeziorami, falistością powierzchni, przypomina krajobraz wodnej Finlandii. Litewskie południe — Suwalszczyzna, swoją równiną jednostajnością pozwoliła rozwinąć i podnieść na wysoki poziom kulturę rolną.

Wzorowe gospodarstwa, zagrody rolnicze Suwalszczyzny litewskiej można pokazywać gościom zagranicznym, interesującym się kulturą rolną. Litewski wschód — kraina nadwilejska, pokryta pagórkami i upstrzona typowymi jeziorami. Miejscami ogromne wydmy piaszczyste. Między tymi wysokimi zalesionymi pagórkami znajduje się mnóstwo większych i mniejszych kamieni, pokrytych mchem wiekowym, otoczonych nimbem pięknych legend i podań. Litewski Zachód — kraina żmudzka z malowniczym wybrzeżem morskim. Wszystkie niemal okolice naszego malowniczego kraju porośnięte są lasami, które miejscami tworzą wspaniały obraz przyrody.

Ten, kto pozna Litwę — przyzna napewno, że mimo wszystko jest ona krajem wybitnie turystycznym, który dać może wiele pięknych przeżyć turysty. Smakosz turystyczny, szukający wytchnienia w ciszy i pięknie przyrody, zawsze znajdzie w Litwie odpowiednie miejsce. Mamy przecież letniska, które jeszcze przed wojną światową, słynęły ze swej wyjątkowej malowniczości i zdrowotności. Teraz, gdy kraj nasz wywalczył niepodległość, gdy poszedł naprzód w każdej dziedzinie życia, letniska litewskie, jak: Połaga, Nida, Juodkrantė, Birsztany, Zarosy i inne, podniosły się jeszcze bardziej, rozrosły i wydoskonaliły się i mogą służyć gościnnością dla najwybredniejszego turysty.

W szeregu letnisk litewskich, poszczególne miejsca zajmują letniska nadmorskie, znane nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Jak wykazuje statystyka, ściągają one co roku coraz większą liczbę turystów i letników. Szczególnie goście zagraniczni lubią nasze wybrzeża. Takiego bowiem wybrzeża morskiego naprótno by szukać gdzie indziej. Bliższych naszych sąsiadów Estonii, Finlandii, wybrzeża morskie są wysokie, skaliste, nie mają odpowiednich plaż. Nawet głośnie francuskie miejscowości letniskowe nie mają takich plaż, jak Litwa. Litewskie wybrzeże morskie na przestrzeni ponad 150 kilometrów od ujścia rzeki Świętej do Nidy jest równinne, płytkie, z czystym drobnym piaskiem. Jest tu niemało wydmy, które się potworzyły w wiecznie wędrującego piasku, miejscami zupełnie nagie, miejscami zaś porośnięte pięknym borem sosnowym. Zapach żywicy wraz z szmerem rozfalowanej lekko wody morskiej i złocistymi promieniami słońca, dają najlepsze warunki godziwego wytchnienia i przyjemnego spędzenia najpiękniejszego okresu w roku. Poza pięknem przyrody, nasze wybrzeże morskie posiada piękno innego rodzaju, które miłośnikom turystyki sprawić może wiele przyjemności. Historyczna góra Birutė w Poładze, przypomina naszą dawną chwalebą przeszłość, charakterystyczny most wiodący w głąb morza, nadzwyczaj malownicze zachody słońca, zachwycają



U góry — typowe litewskie krzyże przydrożne, niżej — wiejski krajobraz klajpedzki

wzruszają swym pięknem każdego wrażliwego człowieka. Albo okolice Neringi ze swymi tak zwanymi wydmy śmierci, pustyniami piaszczystymi, przepiękną zatoką, wzorowym życiem rybaków, dają tyle ciekawej różnorodności, jakiej nigdzie się nie spotyka.

Nie tylko nad morzem, ale i wewnątrz kraju letniska litewskie mają swoją specyficzną własność. Przypuścimy Birsztany, znane są powszechnie jako miejscowość kuracyjna, której źródła mineralne przywróciły zdrowie nie jednemu beznadziejnie choremu Birsztany, są bodajże najlepiej uporządkowanym letniskiem w Litwie. Można tu wypocząć, a w miarę potrzeby i leczyć się. Wiele przyjemności daje piękny park birsztanski, kwietniki, las sosnowy Niemen i okoliczne malownicze widoki. Ponadto jest cały szereg innych miejscowości letniskowych, które co roku nabierają większego rozgłosu ściągając rzesze turystów i letników.

Wielką przyjemnością sprawić może turystę podróż rzeczna. Rzeki nasze, nie nadające się do większej żeglugi handlowej, są prawdziwym rajem dla sportu wodnego, kajakowego. Podróżując w ten sposób można się zetknąć z przyrodą, której nie tknęła jeszcze stopa ludzka. Małym kajakiem lub łódką można przepłynąć całą Litwę wzdłuż i wszerz. Od maja począwszy do września można z całą przyjemnością uprawiać w Litwie sport wodny. Żywność we wsiach jest nadzwyczaj tania, a malowniczość otoczenia daje, wiele przyjemności i uroku.

Prócz tych możliwości turystycznych są w Litwie jeszcze bardzo dobre warunki rybołówstwa, sportu

wędkarskiego. Nieprawdopodobna wprost ilość jezior (Litwa posiada 1.305 jezior, z których każde ma nie mniej niż 2 ha przestrzeni), rzek i strumyków sprawia, iż kraj nasz jest bardzo bogaty w rybę. Jest to prawdziwa rybacka kraina. Wędkować można tu w najprzeróżniejszy sposób, z łódki, z brzegów itp. Gatunek ryb jest również wysoki, oraz rodzajowo niezliczony. Do rybołówstwa można zaliczyć i łowienie raków, gdyż wody litewskie są nie mniej bogate w raki.

Litwa od najdawniejszych czasów odznaczała się wielkim przywiązaniem do konia, to też naród litewski

uprawia powszechnie sport konny. Miękką teren przyleśnych łąk i enklaw zapewnia pierwszorzędne warunki dla konnej jazdy.

W okresie zimy również nie brak w Litwie okazji dla turystów. Prócz polowania, zostaje sport zimowy. W okresie czterech, pięciu miesięcy, gdy jeziora zastygły są pod twardym lodem, a pagórki pokryte grubą warstwą śniegu — kraj litewski jest wymarzonej terenem dla wszelkiego rodzaju sportów zimowych. Szczególnie okolice Zaros mają wspaniałe warunki dla sportu narciarskiego. Tutaj od najdawniejszych czasów panuje zwyczaj wśród miejscowej ludności uprawiania sportu wyścigowego w sankach, zaprzęgniętych w jednego konia. Również uprawiany jest tu ogólnie sport saneczkowy.

Prócz wspaniałej przyrody, pięknego wybrzeża morskiego, miejscowości leczniczych, mamy nowoczesne miasta i romantyczną wieś. Szawle i inne miasta, ze stolicą na czele, mają wiele pięknych gmachów nowoczesnych, muzeów, zakładów przemysłowych, które mogą zaciekać każdego kulturalnego człowieka. Nasza wieś romantyczna, mimo szybkiej modernizacji, ma jednak wiele jeszcze swoich specyficznych własności, które są drogie i bliskie nie tylko dla Litwina, ale zachwycają i olśniewają cudzoziemców. Prastare krzyże przydrożne ze swoimi figurkami Chrystusa Frasobliwego, kapliczki i upiększenia domów, ozdoby budowlane, starożytny sprzęt, rękodziały, najprzeróżniejsze tkaniny i cała sztuka ludowa — jest dumą naszego narodu. Nie tylko to zachwyca i zadziwia turystę-przybysza, obokrajowca, lecz ogólnie wszechstronny postęp i życie naszej

wsi i miasta jest ze wszechmiar ciekawe i pouczające. Szczególnie jest to ciekawe dla turysty, którzy mieszkają gdzieś poza granicami Litwy, mieli z nią kiedyś coś wspólnego, zostawili może nawet swe ojcowizny — niech więc obejrzą swoją ziemię rodzinną, zaznajomią się z naszym dotychczasowym postępowym gospodarczym i kulturalnym.

Mamy jeszcze w swym kraju okazy, które ze wszechmiar są ciekawe i godne poznania. Największą i najbogatszą okazją dla turysty jest litewski bursztyn. Jest to prawdziwe złoto naszej północnej części kraju. Z bursztynu od najdawniejszych czasów wyrabiają Litwini przeróżne drobiazgi niewieście. Wartość naszego bursztynu jest wszędzie dobrze oceniona. Wędruje on po całym świecie, po wszystkich krajach i wystawach, jako jedyne najcenniejsze bogactwo naturalne Litwy. Drugim rzadkim obiektem w Litwie jest opodal Zaros w miejscowości zwanej Stelmuże prastary dąb, o 10-metrowej średnicy. Podanie głosi, że dąb ten liczy przeszło 2.000 lat i jest najstarszy w Europie. Tak samo rzadkością są wspomniane już wydmy piaszczyste nad morzem litewskim, między Nidą a Juodkrantem. Jest jeszcze cały szereg innych ciekawości, które pociągają i zachwycają każdego zamilowanego turystę.

Słowem możliwości turystyczne w Litwie są bardzo duże i różnorodne zarówno w stosunku do mieszkańców kraju, jak i gości zagranicznych. Taniść, serdeczność i przysłowiowa gościnność naszego narodu sprawia, że turysta w Litwie czuje się znakomicie i wywozi niezatarte wrażenia ze swego pobytu.

Aleksandras Vabalas. /

PIĘGI
USUWA
KREM CAZIMI
METAMORPHOSA

Nowootwarta

BIBLIOTEKA

Teresy Łopuszyńskiej

Wilno, ul. Śniadeckich 3

(róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

JERZY BAGIEŃSKI.

LITERATURA LITIEWSKA

Uwagi wstępne.

Literatura litewska jest jedną z najmłodszych, jeżeli nie najmłodszą literaturą świata. Nic dziwnego zatem że nie posiada ona dzieł ani imion które by mogły figurować w dziejach literatury światowej. Wciąż jeszcze trwa proces poszukiwania i krystalizowania własnych wartości kulturalnych, własnych pierwiastków, trwa bunt przeciwko głęboko zakorzenionym wpływom polskości; jako antidotum służą tu pierwiastki folklorystyczne, najczystsze, zdaniem Litwinów, i najmniej skażone przez jakiegokolwiek uboczne wpływy. Literatura litewska sięga przeważnie po tematy rodzime.

W szkicu niniejszym muszę potrafić kłamać ją w skrócie — niejako z lotu ptaka¹⁾. Społeczeństwo polskie jest o literaturę litewską poinformowane bardzo niedokładnie, a czasem nawet zgoła błędnie. Trzeba żyć wśród Litwinów, ciągle się z nimi stykać i czytać litewskie książki, by móc coś powiedzieć o literaturze Litwy.

Najstarszym litewskim rodzajem literackim jest poezja, która dzisiaj posiada już pewne tradycje i częściowo pozbyla się ciasnej dydaktyki. Nie znam antologii poezji litewskiej, parokrotnie wydawanych w Polsce przez paru tłumaczy, ale w litewskich kołach literackich panuje opinia, że utwory zamieszczone w tych antologiach często były wybierane bardzo niefortunnie i bynajmniej nie stanowią kwiatu poezji litewskiej.

Drugi w literaturze litewskiej już rozwinięty, ale obecnie zanikający bodaj rodzaj literacki — to dramaty. Ongiś w Litwie był wielki popyt na utwory dramatyczne, zwłaszcza popularne, które odgrywano w stodolach po wsiach. Z tych przedwojennych utworów dramatycznych wysuwa się na czoło „Bludas” (Obłęd) Lin de-Dobilasa, o temacie rewolucyjno-psychologicznym (wypadki 1905 r.) o raz historyczny „Algimantas” (Algimant — imię litewskie) Pietarisa. Dziś litewska twórczość dramatyczna zdaje się słabnąć. Lwia część winy spada tutaj na teatr państwowy, który nie okazuje ani zainteresowania, a ni troski o rodzimą twórczość dramatyczną.

Pisma i kierunki literackie.

Przed utworzeniem Litwy niepodległej w literaturze litewskiej nie zaczęło się różniczkowanie na poszczególne kierunki, ani podział na szkoły literackie. Była ona mniej więcej jednolita i posiadała jednakowy charakter ideowy — dydaktyczny, dążący przede wszystkim do obudzenia ducha narodowego w społeczeństwie, u silując usunąć moc naleciałości polskich, zwłaszcza w wyrazach codziennego użytku. Po wojnie dopiero i po powstaniu państwa następuje podział na kierunki literackie, będący jednak tylko surogatem tego, co należy rozumieć pod nazwą „szkoły” czy „kierunku”. Różnice te reprezentowało kilka pism literackich, których żywot był przeważnie bardzo krótki. Więc „Baras” (Odcinek), w którym występuje B. Suroga, Faustas Kirsza, Wincenty Kreve i A. Herbczewski, reprezentuje kierunek wyjątkowo estetyczny, troszcząc się o umiarkowanie rozwolnioną podówczas tendencję. Dalej występuje „Pirmasis Baras” (Pierwszy odcinek), który nie może się utrzymać i zanika z powodu przemożnego zainteresowania się społeczeństwa polityką, zwłaszcza partyną, którą uprawiał wtedy z zamiłowaniem każdy inteligent, zapominając o istnieniu literatury i nie zwracając na nie uwagi — nie czując po prostu jej potrzeby.

Wartość dynamiczną w litewskim czasopiśmiennictwie literackim posiadał periodyk „Keturi vejai” (Cztery wiatry), reprezentujący kierunek futurystyczny. Szczególnie można zwrócić na nim zaakcentowany pierwiastek realistyczny, oparty na folklorze. Na jego treść składały się opisy realnego życia i codziennych wypadków, a w zakresie formy pismo hołdowało całkowitej swobodzie wierszowania. Czy

¹⁾ Szkice niniejsze, oparte na źródłowych materiałach, po przeczytaniu wielu utworów literatury litewskiej i skontaktowaniu się z przedstawicielami litewskiego świata literackiego, jest o tyle niepełny, że nie obejmuje organizacyjnego życia literackiego w Litwie, kwestii nagród literackich, współczesnego czasopiśmiennictwa literackiego, pisarzy litewskich poza granicami Litwy itd.

sty literacki kierunek tego pisma sprawił, że i ono rychło upadło.

Do idei społecznych odwołał się „Treczias Frontas” (Trzeci front). Dominowała w nim i nadawała ton idea rewolucji socjalnej, posuwająca się aż do komunizmu. Niektórzy ze współpracowników tego pisma angażowali się także w działalność polityczną, która wielu spośród nich zaprowadziła do więzienia. Najwybitniejszy mi jego współpracownikami byli: Kazimierz Boruta, Piotr Cvirka, Antoni Venclova, który uważa, że literatura jest tylko środkiem do wyprowadzenia poglądów i przeprowadzania idei społecznych. Wreszcie współpracowała z nim poetka Salomea Neris, która tu przeszła z obozu katolickiego. „Treczias Frontas” został zamknięty przez władzę administracyjną jako pismo niebezpieczne dla porządku publicznego.

Przez swoją ideologię jednak wywołało ono reakcję, której wyrazem stał się „Granitas” (Granit), założony i redagowany przez Józefa Keliuotisa, bojownika o pierwszeństwo wartości estetycznych w literaturze. Przeciwistawia się również to pismo prawicowemu konserwatyzmowi i sentymentalizmowi, reprezentowanemu przez starszą generację literatów litewskich z księdzem Jaksztasem na czele i podnosi wartość nowych form, kierując się zasadą indywidualizmu, oryginalności i dążeniem do nowych zdobyczy na polu literackim. Estetyzm, indywidualizm, nowoczesność — to tendencje „Granitu”. Pisma tego wyszedł tylko jeden numer, gdyż tymczasem powstało nowe pismo — „Naujoji Romuva”, o podobnej ideologii. „Naujoji Romuva” trwa do dzisiaj, redagowana przez Józefa Keliuotisa i jest nie tylko najpoczytniejszym, ale wręcz jedynym pismem literackim i artystycznym w Litwie.

Kierunku katolickiego nie reprezentuje obecnie żadne poważniejsze pióro, ani pismo literackie, od śmierci ks. Jaksztasa. Istnieje co prawda miesięcznik „Židynis” (Ognisko) oparty na ideologii katolickiej i bardzo po rządnie wydawany, ale jego zainteresowania dla literatury pięknej są raczej przypadkowe.

Literatura powieściowa.

Literatura powieściowa w Litwie zaczęła się rozwijać we właściwej skali dopiero po wojnie, jakkolwiek kultura litewska stale odczuwała brak tego rodzaju literackiego. Przełom na stał się po ukazaniu się w r. 1933 i 1934 powieści V. Mykolaitisa-Putinasa „W cieniu ołtarzy” (w ub. roku wyszedł w „Roju” przekład polski). Od chwili ukazania się tego dzieła wydawnictwa powieściowe zaczynają występować coraz liczniej, coraz wyraźniej też krystalizują się talenty. Na razie jednak „W cieniu ołtarzy” Putinasa należy uważać za najcenniejsze i najgłębsze dzieło powieściowe w literaturze litewskiej.

KSIĘGARNIA LITIEWSKA

M. SZŁAPELIS

Wilno, Dominikańska 13.

Poleca książki litewskie najnowsze i dawniej wydane (są i w jęz. innych). Już jest do nabycia najnowszy Słownik Litewsko-Polski dr. J. Szlapelisa (aktentowany), cena 15 zł. W druku słown.: Polsko-Litewski, i krótki Litewsko-Polski i Polsko-Litewski także aktentowany i Gramatyka języka litewskiego po polsku. Księgarnia posiada znaczki pocztowe (specjaln. litewskie) dla zbiorów.

Powieść litewska jako najmłodszy rodzaj literacki nie posiada jeszcze tradycji. Nie ma też w niej takich różnic w nastawieniu i poglądach, jakie się zaznaczają w poezji czy dramato-pisarstwie. Szuka ona dopiero własnych dróg, nie ma jeszcze indywidualnego oblicza; zaznaczają się w niej często mocne wpływy obce.

W powieści litewskiej, uprawianej przez starszą generację pisarzy, na czoło wysuwa się Vydunas, zamieszkały w Tyłży. Jego utwory cechuje przewaga elementu teologiczno-mistycznego, który najmocniej występuje w dramatach „Amžioji ugnis” (Wieczny ogień) i „Prabocziui szeszeliui” (Cienie praocjów), w których autor chce połączyć pogańską mistykę z ideologią chrześcijaństwa. Jego „Gaisras” (Pożar), osnuty na tle stosunków litewsko-niemieckich został przez Niemców skonfiskowany, podobnie jak studium „Stosunki litewsko-niemieckie w ciągu 600 lat”, napisane w języku niemieckim. Vydunas jest uważany za wodza duchowego Litwinów w Niemczech i jako działacz polityczny narażony jest na ustawiczne przykrości. Był nawet w swoim czasie więziony pod zarzutem przestępstw dewizowych.

Przeciwnikiem subtelnego i delikatnego Vydunasa jest Wincenty Kreve, indywidualność silna i oryginalna. W pierwszym etapie twórczości wyprowadza na widownię bohaterstwo przeszłości, wyrażone najmocniej w dramatach „Szarunas” i „Skirgaila” (Skirgiełło). Potem w jego twórczości zaczynają się ujawniać wpływy Starego Testamentu. W trzecim etapie rozwoju sięga Kreve do źródeł ludowych i motywów narodowych. W tym okresie powstała jego nowela, uważana za perłę nowelistyki litewskiej.

Jak zaznaczyłem wyżej trzytomowa powieść Wincentego Mykolaitisa-Putinasa „W cieniu ołtarzy” (Oltoriu szeszeliui) zapoczątkowała właściwie powieść litewską, pojmowaną w sposób nowoczesny. Putinas zaczął od poezji przyczem wcześniej jego utwory odznaczały się młodocianym patosem i retoryką, od których jednak uwalnia się po pewnym czasie. Jako poeta był bardzo popularny, zwłaszcza wśród młodzieży katolickiej, na którą wywierał niemały wpływ. Wybór jego poezji pt. „Keliui ir kryžkeliai” (Drogi i rozdroża) otrzymał w r. 1937 nagrodę Tow. Wyd. „Spindulys”. Putinas wyróżnił się również w twórczości dramatycznej dramatem „Valdovas” (Władca), uważanym przez krytykę litewską za bardzo dobry. Dopiero w ostatnich czasach wystąpił jako powieściopisarz, pisząc „W cieniu ołtarzy”, o potem „Križė” (Kryżys), za który otrzymał nagrodę Tow. Wyd. „Sakalas”. Powieść ta jednak uchodzi za słabszą. Obecnie w dziedzinie literatury pięknej pracuje mało, piastując katedrę współczesnej literatury litewskiej na uniwersytecie Wi-

M. ŠLAPELIENĖS

LIETUVIŲ KNYGYNAS

Vilniuje, Dominykonų 13

Siūlo: iv. lietuviškų knygų naujausio ir senesnio leidimo (yra ir kitomis kalbomis). Jau galima pirkti dr. J. Szlapeliso Lenkiškas Lietuvių Kalbos Žodynas (kirčiuotas), kaina 15 zł. Paruošti spaudai: Lenkiškai-Lietuviškas žodynas ir trumpas Lietuviškai-Lenkiškas ir Lenkiškai-Lietuviškas — kirčiuoti ir Lietuvių Kalbos Gramatika — lenkiškai. Pašto ženklai (ypač lietuvių) rinkintams.

LITIEWSKA

Spółdzielnia Kredytowa

Z odpow. ograni. w Wilnie

Czynna od 9—3. Tel. 16-39.

LIETUVIŲ

Kreditinis Kooperatīvas

aprižt. atsakom. Vilniuje

Veikia 9—3. Tel. 16-39

Karol Jankowski i Syn

Fabryka Sukna — Bielsko

Oddziały w Wilnie:

MICKIEWICZA 21 i NIEMIECKA 22

Tel. 20-12. Tel. 20-11.

DUŻY WYBÓR 100% WEŁN

MĘSKICH i DAMSKICH

Ceny fabryczne

Rok zał. 1826. Rok zał. 1826.

Karol Jankowski i Syn

Fabryka Sukna — Bielsko

Skyrial Vilniuje

MICKIEWICZA 21 i NIEMIECKA 22

Tel. 20-12. Tel. 20-11

DIDELIS 100% VILNONIŲ VYRIŠKŲ

ir MOTERIŠKŲ audinių pasirinkimas

Fabrika kainos

[steigta 1826 m. [steigta 1826 m.

SKŁAD FUTER

HURT
DETAL

»VIRGINIA«

WŁ. M. AKSELRAD

WILNO, WIELKA 19

TELEFON 29-12

WŁASNA PRACOWNIA NAJNOWSZE MODELE
WYTWÓRNIA FUTER KUSNIERSKA
MĘSKICH I DAMSKICH MA MIEJSCU CENY KONKURENCYJNE

PRZY SKŁADZIE
NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA PRZECHOWALNIA FUTER

tolda Wielkiego w Kownie. Wydał też pracę naukową „Nowa literatura litewska”. Jako krytyk jest bardzo obiektywny.

Spośród beletrystów starszego pokolenia można wymienić jeszcze Viena. Najładniejszym jego utworem a zarazem jedną z najlepszych nowel litewskich jest „Paskenduole” (Topielica). Powieści tego pisarza są znacznie słabsze. Szereg pisarzy młodszych otwiera Piotr Cvirka, bezwzględnie, najwybitniejszy spośród nich i bardzo popularny. Dwie jego powieści: „Zeme maitintoja” (Ziemia żywiciela) oraz „Meisteris ir sunus” (Mistrz i synowie) otrzymały w ciągu dwóch lat dwie nagrody literackie firm wydawniczych. Jako były współpracownik „Trzeciego Frontu” hołduje i teraz ideom socjalnym, które wyraźnie się zaznaczają w jego twórczości literackiej, zwłaszcza w powieściach, i nadają im charakter dydaktyczny. O sympatiach ideologicznych tego młodego pisarza może świadczyć fakt, że jego „Ziemia żywiciela” przełożona na język rosyjski otrzymała nagrodę pisarzy sowieckich. Stawia się temu autorowi zarzut, że jego nagrodzona w r. 1936 „Ziemia żywiciela” jest nadto podobna do „Dobrej ziemi” Pearl Buck, a nagrodzony w r. 1937 „Mistrz i synowie” zbyt przypomina Romain Rollanda, by mogły uchodzić za dzieła całkowicie oryginalne. Obrońcy jednak młodego pisarza twierdzą, że winna jest temu jedynie... świetna pamięć autora i że go nie można pod żadnym pozorem pomawiać o świadomy plagiat. Jego wydane ostatnio nowele pt. „Kasdienes istorijos” (Codzienne historie) również w roku bieżącym zostały nagrodzone.

Dalej idzie Ant. Vaiczulaitis, beletrysta i krytyk. W jego twórczości panuje atmosfera chrześcijańska, a autora cechuje dobrze rozwinięty zmysł estetyczny. Ogłosił drukiem tom nowel pt. „Południe w wiejskiej karczmie” (Vidudienis kaimo smuklely) oraz powieść „Valentina” (Walentyna) za którą otrzymał w r. 1937 nagrodę Tow. Wyd. „Sakalas”. Jest to pisarz o niewątpliwie przyszłości.

J. Marcinkiewiczus, człowiek o burzliwej, zgoła powieściowej przeszłości, jest pisarzem o skłonnościach psychologiczno-realistycznych. Chociaż w powieściach swoich stale porusza tematy społeczne z dominującym w nich motywem nędzy, sam do żadnego ugrupowania socjalnego nie należy. Jest dwukrotnym laureatem nagród literackich Tow. Wyd. „Sakalas” — za powieść satyryczną pt. „Beniaminas Korduszas” (w r. 1938), w której mówi, zresztą w sposób tenden-cyjny, o dogorywającym obecnie ziemniastwie polskim w Litwie i nagrody Centrum Akcji Katolickiej, przyznanej mu w roku bieżącym za powieść pt. „Kražiui skerdynes” (Rzeź krożańska).

W powieści historycznej i obyczajowej specjalizuje się F. Neveraviczius, znany również z tłumaczeń na język litewski dzieł literatury polskiej. Największą jego powieścią a właściwie cyklem powieści z czasów rozbiorowych, niedokończonym jeszcze, jest „Szeszios kartos” (Sześć pokoleń). Złośliwi jednak twierdzą, że w wielu — aż nazbyt wielu miejscach pierwszej z tych powieści pt. „Erszkeczios” (Ciernie) drukowanej początkowo w odcinku urzędowego „Lietu vos Aidas”, a potem wydanej w formie książkowej, podobieństwo stylu i wyrażenia Neveravicziusa ze stylem i wyrażeniami Żeromskiego i Rejmon-ta (których m. in. tłumaczył) jest po prostu bliźniacze.

Wreszcie wśród młodej generacji beletrystów litewskich należy wymienić przynajmniej jedno nazwisko kobiety. Jest nią Ewa Simonaityte, pierwsza laureatka litewskiej państwowej nagrody literackiej, którą otrzymała za powieść-kronikę pt. „Aukštųjų Szimonių likimas” (Losy aukštųjų Szimoniów), opowiadającą o dziejach rodu litewskiego w kraju

Kłajpedzkim. Niewątpliwie nie tylko literackie walory tego dzieła skłoniły sędziów do przyznania jej nagrody; grały tu z pewnością dużą, jeżeli nie dominującą rolę, względy polityczne. Powieść bowiem jest na ogół słaba. W niektórych fragmentach naiwnie walczy w niej o lepsze z sentymentalizmem. Litwini (choć nie wszyscy) przesadzają w ocenie wartości tej książki i często ją przesada nie zdaje się płynąć z przekonania. Nie znaczy to jednak, by powieść Simonaitytes nie zawierała momentów dodatkowych. Niektóre jej szczegóły są bardzo uchwycone i wyraziste. Jako całość jest to typowym tworem umysłowości litewskiej, nasyconym do głębi osobliwym litewskim klimatem psychologicznym, którego Polak, zwłaszcza nie mający styczności z Litwą, nie potrafi wyczuć ani zrozumieć. Ten właśnie klimat, ta atmosfera sta nowi o wartości książki — nie tyle jednak jako dzieła literackiego, pełnego i skryzlowanego w swej formie, ile jako bardzo charakterystycznego dokumentu psychologicznego. „Losy aukštųjų Szimoniów” zostały przetłumaczone na język polski, rękopis zaś przekładu odesłano do Warszawy.

Poezja.

Wśród młodego pokolenia poetów wyróżnia się Kossu-Aleksandrovičius, laureat nagrody państwowej w r. 1937, w którego poezji dominuje melancholia wynikająca z poczucia tragizmu życia. Natomiast Salomea Neris, tegoroczna laureatka, skłania się raczej ku realizmowi na wybitnie emocjonalnym podkładzie. U Bernarda Brazdžionisa przeważają momenty religijne, zwłaszcza w jego stylu zbliżonym do stylu pieśni religijnych Antoni Miszkinis czerpie z motywów patriotycznych.

Krytyka literacka.

Krytyka litewska nie obfituje w nazwiska. Najstarszym bodaj (już zmarłym) jej przedstawicielem był ks. Jaksztas - Dambrauskas, przeciwnik wszelkich ruchów awangardowych, zdecydowany zwolennik sentymentalizmu i spóźnionego romantyzmu.

Ludwik Gira, piszący artykuły krytyczne pod pseudonimem E. Radzi kauskasa, omawia dzieła literackie w sposób impresjonistyczny.

Makolaitisa - Putinasa interesuje piśmiennictwo dawniejsze. Do młodszego pokolenia krytyków litewskich należy Józef Keliuotis, były redaktor „Granitu” i obecny redaktor tygodnika „Naujoji Romuva”. Zasadami, którymi kieruje się obecnie, są: estetyzm, indywidualizm i modernizm; jego zainteresowania obejmują nie tylko literaturę, lecz również — i to w znaczej mierze — sztukę plastyczną. Jego artykuły krytyczne, rozproszone w piśmie nie zostały jeszcze wydane w postaci oddzielnej książki, chociaż niewątpliwie na to zasługują.

Korsakas - Radžvilas: krytyk o nastawieniu marksistowskim, wydał swoje studia w formie książkowej.

Kierunek katolicki litewskiej krytyki literackiej reprezentuje Ambrase viczius, a esteta Vaiczulaitis również skłania się ku katolicyzmowi.

Tak mniej więcej wygląda współczesna literatura litewska, oglądana z lotu ptaka. Jest to literatura bardzo młoda, która nie odnalazła jeszcze właściwej drogi i nie wytworzyła wartości na miarę europejską, jakkolwiek w jej utworach są cechy oryginalne i prawdziwie litewskie. Rzecz jednak charakterystyczna: tam, gdzie literatura litewska, zwłaszcza powieść, stara się być kosmopolityczną, nie może wyjść poza przeciętność. O przyszłości więc decyduje siła talentów poetyckich i pisarskich.

Jerzy Bagieński.

LAUREACI LITEWSCY



Moment wręczania tegorocznych nagród literackich w Państwowym Teatrze Litewskim w Kownie. Za stołem przydialnym siedzą od lewej: P. Cvirka, Salomea Neris, J. Marcinkevičius i Antanas Miškinis.

Premie literackie w Litwie są bardzo rozpowszechnione. Prócz corocznej nagrody państwowej w wysokości 5.000 litów za najlepszy utwór literacki w danym roku, jest szereg nagród, przeznaczonych przez poszczególne instytucje wydawnicze i społeczne.

Tegoroczną nagrodę państwową przyznano wybitnej poetce litewskiej Salomei Neris za ostatni zbiorek wierszy pt. „Dziękuję ci żydusiu” („Zakwitnę jako Boże drzewko”). Laureatka twórczość poetycką rozpoczęła w 1922 r. Pierwszy zbiorek poezji tej autorki ukazał się przed dwunastu laty pt. „Ankszt rytu” („Wczesnym rankiem”), drugi w r. 1931 pt. „Pedos smely” („Ślady na piasku”), trzeci w r. 1935 pt. „Per lužiantis leda” („Przez pękający lód”) i czwarty, za który otrzy-

mała nagrodę, ukazał się w końcu 1938 r. Utalentowana poetka litewska charakterem swej twórczości przypomina częściowo naszą Kazimierę Iłakowiczównę.

Rok bieżący pod względem nagród literackich w Litwie był może najbardziej obfity. Z poetów litewskich nagrodę miała Wilkomierza otrzymał Kazys Boruta za utwór pisany prozą pt. „Medinius stebuklus” („Drewniane cuda”). Laureat wilkomierski jest bezspornie asem na parnasie poetyckim w Kownie. Ostatnio ukazał się duży tom poezji tego poety pt. „Wiersze i poematy”. Boruta debiutował w r. 1925 zbiorkiem wierszy pt. „Alo”. W chwili obecnej oprócz poważnego dorobku poetyckiego Boruta piękną pozycję zajętą w literaturze podróżniczej.

Nagroda zakładów graficznych „Spindulis” w wysokości 2.000 litów w roku bież. przyznana została poecie Antanasowi Miszkinisowi za tom poezji pt. „Keturi miestai” („Cztery miasta”).

Nagroda wydawnictwa „Sakasas” przypadła w tym roku najwybitniejszemu prozaikowi współczesnemu Litwy Petrasowi Cwirce za tom nowel pt. „Kasdienines istorijos” („Codzienne historie”). Z tego właśnie zbioru dajemy w tym numerze nowelę w przekładzie Władysława Abramowicza pt. „Dziewiąty pot”.

Nagrodę literacką wydawnictwa „Spaudos Fondas” w kwocie 2.000 litów otrzymał Vincas Krewe-Mickievicius za kapitalny utwór sceniczny pt. „Skirgaila” („Skirgailo”).

Nagrodę literacką w kwocie 2.000 litów przyznana przez Centralny Komitet Akcji Katolickiej w Litwie otrzymał Jonas Marcinkevičius, utalentowany powieściopisarz za ostatnią powieść pt. „Kraži skerdynes” („Rzeź krożańska”). Laureat znany jest naszym czytelnikom. Dodamy tedy tylko, że mimo długoletniego więzienia, w którym zmarnował najpiękniejsze lata, ma za sobą poważny dorobek pisarski. Marcinkevičius jest bodajże najbardziej płodnym pisarzem. Niekiedy robił mu nawet zarzuty z tego powodu, radząc, aby mniej pisał. Mimo tej płodności, wartość jego utworów bynajmniej nie jest mierna. Nazywają go litewskim Piaseckim z powodu pokrewnych losów (więzienie), lecz najtrafniejszym porównaniem Marcinkevičiusa do pisarzy pol-

skich będzie Kraszewski, (mamy na myśli płodność literacką).

Nagrodę Litewskiego Czerwonego Krzyża przyznano w tym roku dla Pranasa Maszlotasa za cały szereg utworów dla dzieci i młodzieży.

Wspomniani tu poeci i pisarze litewscy nagrody literackie otrzymują bynajmniej nie po raz pierwszy. Antanas Miszkinis w r. 1935 otrzymał nagrodę za tom poezji pt. „Wrony na szosie”. Petras Cvirka natomiast już po raz trzeci otrzymał nagrodę: pierwszą miał w r. 1935 za powieść pt. „Ziemia żywicielka”, a następnie w r. 1936 za powieść pt. „Majster i jego syn”. Poza tym Cvirka otrzymał nagrodę w r. 1937 pisarzy sowieckich za powieść „Ziemia żywicielka”, która jest przetłumaczona na język rosyjski.

PETRAS CVIRKA.

DZIEWIĄTY POT

Gęsty, gorący obłok pary dławil w łaźni oddech. Słychać było sapanie, postękiwanie, szelest wieników, brzęk naczyń i głosy słodkiego zadowolenia.

— A—ta—ta—ta!
— U—tiu—tiu—tiu!
— O, cho—cho. Dobrze, dobrze...
Zeb cie licha, jak dobrze. Ej, dość! No, zacakaj... dość szorować... idź do licha!

Wisząca na ścianie mała lampka oświetlała skąpo kilkunastu zepchniętych w gromadę nagich ludzi, którzy się szorowali, mydliłi, machali wienikami. Na glinianą posadzkę lały się strugi mętnej wody, która znalazłszy gdzie ujście płynęła rzeką.

— No, mężczyźni, od wrzodów i strupów, na piąty pot. — wyseplenił niski chuderlawy staruszek i dopadłszy do rozładzonych kamieni, chlupnął na nie wiadro wody.

Para buchnęła z trzaskiem i białą, wrzącą kurzawą rozpostarła się po łaźni, zasłaniając na chwilę sprzęty i ludzi. Stojący przysiedli, a siedzący skurczyli się jeszcze bardziej, leżący zaś zeskoczyli z półek. Miejsce ich zajmowali amatorzy gorącej pary, rozciągali się pod samym sufitem podstawiwszy pod nos naczynia z zimną, orzeźwiająco wodą, dla łatwiejszego oddychania.

— Do diabła, tu nie tylko wrzodzianki ale i kiszki można ugotować! — krzyknął jeden, zając w dół z donicą i wienikiem.

Na jego słowa odpowiedział chóralny śmiech zadowolonych z wysokiej temperatury.

Od czasu do czasu otwierały się drzwi łaźni, przez które z falą zimnego powietrza wmykał się nowoprzybyły.

— Czy starczy miejsca? — pytał gramoląc się przy ścianie z wrokiem nieprzyzwyczajonym jeszcze do niktowego światła.

— Pomieścimy się jakoś — odpowiedziano.

Znowu cieni chudego, pogarbowanego jak korzeń starca przemycił przez lampkę i lejąc z dziurawego naczynia wodę na kamienie skrzeczał piskliwie:

— No, chłopaki, borowiki i pędtaki! Od reumatyzmu, na szósty pot — o—pa!

Znowu buchnęła para z łoskotem, jak beczka prochu, obchwytną gorącymi językami wszystkich, którzy nie zdążyli na czas zeskoczyć z półek.

Parę wytwarzał Budzikas, licząc zazwyczaj do dziewięciu i za każdym razem wygłaszał odpowiednią formułkę, stosownie do stopnia gorącości. Tak: pierwszą parę, albo pierwszy pot, przeznaczal na „oziebnienie kara-

luchów”, drugi — na „mieszanie pchłówek”, trzeci — „od strupów i wrzodzianek”, a dalej szły od wszelkiego rodzaju wrzodów i reumatyzmów. Gdy Budzikas ogłosił „dziewiąty pot”, najsilniejszy, i wylewał na wszystkie pozostałe żarzące się kamienie dwa wiadra wody, to było: „abyśmy przypomnieli o duszach w czyścisku cierpiących”.

Po siódmym i ósmym pocie nie brakło jeszcze śmiałków, którzy choć resztkami sił starali się dotrzymać placu odpornemu staruszkowi. Gdy jednak zlął z półki, aby dać parę „za dusze”, kto żył z sarkaniem i przekleństwem uciekał do sieni. Kładł się wszyscy pokotem u progu, niby rażeni morowym powietrzem i czekali, aż przejdzie ten piekielny zaduch. Jeden tylko Budzikas wierny swej zasadzie z nieprzełamany uporem przestrzegal od szeregu lat porządku owych dziewięciu potów. Prawdziwy władca łaźni, leżąc pod sufitem, chłoszcze się brzozywym wienikiem i pomrukuje żartobliwie:

— Ciepelko, jak w lipcu, dzięki Bogu: praży, gdzie tylko nago... E—te—te—te!

— Zaprawiaj się, zaprawiaj, — dolatuje głos z dołu — i u Lucyfera nie będzie tak straszno. Boć, kto wie, czy za wczasu nie przygotowano ci tam miejsca? Może i dębiny już podłożono pod kotłem?

— Pewnie! — przytaknął inny, którego przez parę nie można było dostrzec. Jak szuflem garnie pieniążki, — wszyscy wiemy. Skądże ty je bierzesz, jeśli nie od czarta? Nie za darmo chyba diabłu duszę zapisałeś... Nie gadaj, nie gadaj, przyznaj się lepiej, że jest między wami jakiś dokumencik...

W łaźni zachichotało wiele głosów, przytłumionych jak w beczce.

Budzikas, któremu podobało się, że go uważają za bogacza i z widoczną zazdrością mu docinają, miotając się, odciął wesoło:

— Bajeczki, bracia! Mała w tych czasach z dusz pociecha. Wszyscy sprzedają, wszyscy pchają, to i potaniały jak łapcie... I diabeł nie ma ich gdzie podziąć. Smat casu, jakem spe dał, ale licha wie — zbyt chyba mizerna — nie zabiera i dość.

Znowu wybuchli wszyscy śmiechem.

Budzikas miał na wsi opinię wielkiego skąpca, dusigrosza, ale jednocześnie i komika. Pewien fakt jego skąpstwa uczynił go głośnym w całej parafii. Razu jednego parobek, kosząc łaskę przydeptał porzuconą kosę i od palców, aż po piętę przeciął sobie stopę. Do zemdlonego i zalanego krwią parobka, dopadł gospodarz z krzykiem:

— Dziękuj Bogu żeś bosy... inacej kawaleze byłbyś mi buty zniszczył!

Świat Budzikasa kręcił się w orbicie nieuczciwych zysków i drobnych szelmstw, wskutek czego napelniała się jego szkatuła. Chciwa i twarda ręka starca panowała w rodzinie wszech władnie. Czasami z powodu zrzuconej okruszyny lub mimo woli rozsypanego ziarenka, zapalał się oburzeniem, przez które najbardziej cierpiała jego żona, świętobliwa i wytrzymała niewiasta. Gdy był w dobrym humorze, cechowała go nawet swego rodzaju hojność. Jeśli udało mu się sprzedać niezdrowe zwierzę lub wzmówić w kupea dziurawą owczyńkę, wtedy do ręki żony wtykał dziesięć judaszuków. Budzikas nazywał tak pieniądze.

Czynność tę odbywał jednak z pewnym ceremoniałem: Rozkładał pieniądze na stole, szukając na nich śladów krwi judaszowej, bo według niego, na jednym z trzydziestu owych srebrników została kropla krwi. Moneta ta, wędrując z rąk do rąk, w pewnym momencie zamienia się tu w dolara, tam w rubla, w lita. Do kogo ona trafi, ten staje się najbogatszym człowiekiem.

Wymysł kończył się tym, że po pewnym czasie Budzikas zwracał się do żony:

— Anulka, pozyc mi swoich judaszuków. Zastał potseba, frasobliwa potseba...

W łaźni huczało. Gdy para osłabła, mężczyźni pokładli się swobodnie na deskach. Jeden z przymrużonymi oczami moczył sobie nogi, inny obcinał nożem paznokcie, a pozostali wycierali głowy, smarowali maścią wrzody i pryszcze. Pachniało brzozywymi liśćmi i zielonym mydłem.

Budzikas leżał samotnie na półce. Miał zwyczaj po dziewiątym pocie poleżeć nieco dłużej, wypocząć, aż się unormuje krążenie krwi, a czasem i zdrzemać trochę.

W łaźni stopniowo zaczęło się przereczkać. Starzec przez sen słyszał, jak ktoś wspominał jego imię, nie znajdując kałesonów, a inny dopytywał się o laskę. Niebawem głosy ucichły, drzwi przestały skrzypieć i oto w czeluściach ściany zaczął świerszcz.

— Józiuku! — krzyknął nagle starzec, podnosząc głowę.

— Co dziażdka? — odezwał się.

— Nie wychodź, ty mnie... — i nie kończąc zdania znowu smacznie zachrapał.

JONAS KOSSU-ALEKSANDREVICIUS.

* * *

Ten wieczór tak niespokojny, o Boże.
Tak wielka mnie opanowała trema
Białe statki daleko हुआły się na morzu,
Bieląc się, jak białe chryzantemy.

I słońce zachodziło przymęczone, białe,
Zanurzało się w bezdeń pośród mgły zgęszczonej
Drgające w konwulsjach promienie widziałem...
I wieczór ten, jak człowiek, który kona.

Przygasty echa dzwonów po ustrojach.
Płynął w przestrzeni tylko głos fujaarki.
Cichy zmierzch wieczornej agonii
I finał jakiejś rzewnej pastoralki.

Promienie wyczerpały ich ciągle potykanie,
Jak dłoń topieleca w wodzie się schowały.
Szumem piosennym drzewa rozspiewane
Rozpląkały się, jak gdyby borów organy...

SALOMEA NERIS.

SPALCIE MNIE

Dzisiaj spalcie mnie, jak czarownicę,
Na stole płonącym dziś spalcie mnie.
Nie wdrygnę się ani jednym nerwem,
Ni słowa nie przemówię — słuchać, czy też nie.

Nie zdradzę wam powodów czaru słowa,
Którego mocą świat w raj się obraca.
I nie dowiedcie się dlaczego wam przebaczam,
Nie zrozumiecie też, dlaczego umrzeć gotowa.

Niebo całowało letnią ziemię...
Ziemia o białej szacie słodko śniła.
Odległe gwiazdy śpiewały miłość naszą,
Zielone oczy moje o szczęściu mówiły.

A teraz, spalcie mnie, jak czarownicę
Gdzie ziemia boskich ogni lśni ozdoba,
Piekło wasze zostawię wam — słyszyście?...
Lecz niebo zabiorę ze sobą.

ukarmiony wieprz, gdy go się skrobie w podbrzusze.

Odetchnawszy nieco, podniósł się, a widząc parobka tonącego w pomydlinach, zawołał zaspamym głosem:

— No, dość tam tej peckaniny, chodź tu!

Rozciągnął się na desce, ręce podłożył pod głowę i czekał. Słyszał, jak parobek mydlił kłak szorstkich kolanów, czuł, gdy lał wodę na plecy, a potem lekko nacierał, masował niby muskanie lekkiego wietrzyka.

Początkowo parobek, jakby go obmacywał, sprawdzał miejsca, wymagające masażu, a potem pociągnął gwałtownie dłońmi wzdłuż grzbietu, od głowy, aż po piętę.

— Słabiej, żeś tyś spuchł! — warknął Budzikas, czując ból. — uważaj, co robisz!

Nie zdążył skończyć swych uwag, gdy parobek jeszcze mocniej, jak tarką, przejechał wzdłuż grzbietu, z szaloną szybkością tam i z powrotem.

Starcowi zrobiło się zielono w oczach. Nieludzki ból przeszył go do szpiku kości. Poruszył się gwałtownie i resztkami tchu ryknął:

— Gałganie ty, psokłęty! Jak dam ci zaraz w pysk, to będziesz wiedział, do stu diabłów!

W tej jednak chwili jakiegoś stalowe ręce ścisnęły go za szyję. Ktoś pochylił się nad uchem i zarzycał grubym, wcale nie podobnym do parobka głosem:

— Tymczasem je—e—den. Zaraz będzie sto!

Z ust mówiącego wydostawał się gorący, przesiąkły siarką zapach. Budzikas usiłował wyrzucić szereg przekleństw, ale nagle uczył zimny pot na skórze. Zerknął w stronę i ujrzał czyjeś nogi, coś w rodzaju krowich kopyt, pokrytych długim czarnym zarostem.

— Józiuku! — cichał starzec zawołać, lecz słowa utknęły mu w gardle.

(Dokończenie na str. 20)

JONAS MARCINKIEWIČIUS.

WŁÓCZĘGA

I.

Pieniądzy znalazł Roman duży plik. Obliczał, układał projekty, zominając całkowicie gdzie się znajdował. Potem obrócił się w stronę okna. Błyszczącymi oczami bódł czarną noc i, niby jasnowidz, widział swoją przyszłość. Dość już nocowania po śmietnikach, po zimnych przedsielniach, leżenia na wilgotnym mechu i patrzenia w niebo. Spowszedniały migoczące gwiazdy, które zdążył policzyć, lepiej niż najznakomitszy astronom.

Ameryka, Japonia, Afryka, Hiszpania. Roman pojedzie w nieznanne kraje, rzuci swoje śmierzące, prze pocone łachmany. Jeszcze bardziej uniesienie będą się kłaniać przed nim wyfrakowani ludzie, niż on przed kelnerkami za kufel niedopitego piwa lub pozostały od obiadu, niedojedzony kawałek mięsa.

W ciemnym pokoju ktoś jakby się poruszył. Roman odwrócił się i ujrzał krwawego trupa. Z początku myślał, że to sen, jednak stopniowo zaczęło się rozjaśniać w jego świadomości. Zrozumiał wreszcie, że przed kilku minutami zamordował człowieka. Nie wzdygnął się. Zmiał w garści plik papieru i włożył go do kieszeni. Potem przykrył trupa. W oka mgnieniu skrzyżowały się w nim myśli. W sercu coś się oberwało. Ameryka, Hiszpania po grażyły się w otchłań, i chociaż miał pełne kieszenie pieniędzy, uczył się marnym człowiekiem, bandytą, który własnym rozumem, siłą własnej myśli nie potrafił zdobyć bogactwa, a musiał koniecznie rozplatać głowę, odebrać życie innemu człowiekowi. Czyż chciał tak postąpić? On, Roman Zaremba, honorowy włóczęga, włóczęga - filozof.

I znowu owładnęła nim apatia. Znowu czuł się, jak w towarzystwie pijanych włóczęgów w dzielnicach starego miasta, po wypiciu butelki denaturatu, gdy słucha mdłych wznoszących warzyszy o zamiarach samobójczych. Znowu rozumiał, że jest oderwany od ziemi, bezwolny, bez żadnej nadziei w życiu.

Noc oddechnęła zimnym wiatrem. Z etażerki spadł obrazek. Roman obejrzał się i wyskoczył na ulicę. Zmyty deszczem asfalt świecił jak lustro. W restauracjach muzyka. Witriny krzyczą neonem. Roman idzie z opuszczoną głową, deptając po piętach śpiączką panie. Idzie nie wiedząc, dokąd i po co. W kieszeni czuje wielką sumę pieniędzy. W tej chwili są one dla niego plikiem zwykłego papieru, którego boi się dotknąć. Pieniądze te splamiły krwią jego duszę, wytrąciły go z równowagi. Lecz z tytu nikt nie goni. Strach dawno zamarł w jego sercu. Każda lampa elektryczna świeci jednak inaczej, twarz każdego prze chodnia inaczej przeraźliwa, każda ulica wyższa i dłuższa.

O pierwszej po północy Roman leżał pijany na schodach, z których złośliwa stróżówka często staczała go w dół. Pieniądze miał rozdzielone po wszystkich kieszeniach marynarki, przyklepione do bielizny, pranej wiosną.

II.

Wielu włóścian znało ojca Romana, pana Zarembe. Gdy zaczynał dąć silniejszy wiatr, cały powiat wilkomiński widział, że surdut pana Zaremby nicowany jest czterokrotnie. Nikt nie odważył się zaczepiać pana Zarembe. Miał on bowiem wyjątkowo giętki język, którym każdemu za wiązywał usta.

Chwalił się Zaremba swym królewsko-szlacheckim pochodzeniem, a także i folwarkiem, w którym przodkowie jego słyszeli ryk żelaznego wilka. Napoleon był jego słabością. — Przeprowadzając się przez Niemen na poleon zmarnięty, zacierał ręce

wstąpił do dziada Zaremby, aby się ogrzać. Opowiadając o tym wypadku chwalił się wszystkim, że dziad w tym właśnie surducie powitał Napoleona.

— Imperator zacierał zziębnięte ręce, jak kucharz niosąc lód. Dziad mój dał mu wtedy miodu na rozgrzewkę.

Pan Zaremba był bez tragedii i bez trosk, bez kłopotów. Wóz jego życia dudnił równą drogą. Czasami tylko, z powodu swego dziwnego usposobienia, przeżywał gorzkie chwile, wpadając nawet w furję. Nie wychodziły one początkowo poza obręb folwarku i nikogo nie wzruszały.

Z żoną żył pan Zaremba, jak zwo rowy chrześcijanin. Nie kłócił się, nie zdradzał. Harmonia współżycia psuła się na chwilę, gdy Zaremba głośniejsze kichał zażywszy mocnej tabaki, że aż żona wypadła z łóżka.

Po dziesięciu latach żona zmarła. Zeszła spokojnie, bez skargi, zwiędła jak nasturcja. Zaremba nie słyszał ostatniego jej życzenia, nie przyjął błogosławieństwa, gdyż w chwili, gdy żona konała w szerokim łóżku z czasów Bolesława Chrobrego, Zaremba rozlewał miód z beczki. Rozczulił się przywołany przez służbę. Nazajutrz rozkazał zwołać wszystkich okolicznych żebraków i wydał dla nich stypę. Jednak, gdy żebracy zaczęli śpiewać o piekle, Zaremba tak się rozświecił, że porwawszy szpicrutę, po wyganiał wszystkich:

— Dość tego piekła.

Rzadko kto dziwił się z tego powodu, wiedzieli bowiem, że Zaremba ma niespokojne usposobienie, że jest niepoprawnym dziwakiem.

Żył Zaremba całkiem samotnie. Był bezdzietny. Polował, pił, grał. — Pewnego razu zaziębił się i ciężko za chorował. Nogi zaczęły mu puchnąć. Mimo wszystko, w każdą rocznicę śmierci żony, zwoływał żebraków, wydawał uczył a sam związywał się za boki pijany, tańczył mazura.

Uważano go za dziwaka. Dusza jego była o dwóch twarzach, jak króla Cwieka. Zabierał się czasami do książek. Przez cały miesiąc czytał wszystkie książki, i nie znajdując od powiedzi na męczące go pytania, kazał wywieźć je w pole i spalić. Rwał na strzepy swe książki o granatowej i czerwonej oprawie i niszczył je, jak wódz Arabów bibliotekę aleksandryjską.

Pod starość stał się Zaremba gło



„Kobieta ma tyle lat na ile wygląda”.
Piękna cera z tym decyduje o prawdziwej piękności. Miliony szczęśliwych kobiet na całym świecie poznały naturalną drogę do zdobycia pięknej cery... przez użycie Palmolive.

Dr. Dafeo, znany na całym świecie lekarz słynnych Pęcioczek Dionne, pielęgnował ich delikatną skórę przy pomocy olejku oliwkowego. Później zalecił tylko mydło Palmolive.



Każda kobieta winna mieć dziewczęcy wygląd i brzoświnową cerę. W ten sposób zdobywa powodzenie i miłość mężczyzny, którego kocha. Nic zaś nie przyczynia się w tym stopniu do prawdziwego piękna - promiennej cery - co olejek oliwkowy!

Podróże i sporty niszczą cerę. Mądre kobiety strzegą swego oruku przy pomocy olejku oliwkowego, który jest niezastąpiony dla utrzymania gładkości skóry. Palmolive daje korzyści tego naturalnego zabiegu przez proste, codzienne użycie go do twarzy i kąpieli.



śny w całym powiecie. Księża wygłaszali o nim specjalne kazania. Pewnego razu ogłoszono z ambyony wręcz, że Zaremba jest pod wpływem diabła. Lecz Zaremba pluł na wszystko. W czasie sumy siedział sobie gniadego i wyjeżdżał w pole, jak wicher.

Wieśniacy mówili:

— Gdy umarł jego ojciec, pozdy chały wszystkie czarne koty. A gdy ten hajdak umrze, to jego zadłużony dwór pograży się w piekło.

Niebawem przy zielonym stoliku Zaremba pokłócił się z przystawem, a w przypływie furii rogiem jelenia wyrzwał w potylicę szerokobrodęgo Rusina. Prystaw osunął się na podłogę, zalał się krwią, nie zdążył nawet wyrzucić z siebie klasycznego zaklęcia — nie żył.

Zarembe wywieziono na Sybir. Przez całą drogę zażywał tabakę i kichał. Na twarzy nie ukazał żadnego śladu cierpienia. Przebył w Sybirze ośm lat. Ożenił się tam poraz drugi z prostą Rosjanką i wychował syna, którego ochrzcił Romanem.

— Gdy wyrośniesz synu, nie doczekasz się nic dobrego. Życie jest głupie i bezcelowe. Jedyne radzę ci - staraj się być wolnym jak ptak. Jesliży ci dali nawet koronę — nie przyjmij.

W roku 1913 Zaremba zmarł. Ot rzymał kulę w serce od pewnego Sybiraka, za to, że nie mógł mu wytłumaczyć, dlaczego cesarzowie nie biorą udziału w wojnie

— Wriosz, polskaja morda — wściekał się pijany Sybirak, a Zaremba widać się w bólu usiadł na ziemi, z której już się nie podniósł, podobnie jak ow rosyjski przystaw w jego folwarku.

III.

Roman tylko przez mgłę pamiętał ojca. Matka — jakby jej całkiem nie miał. Od najmłodszych dni rozpoczął samodzielne życie wśród wyrzutek. Od dzieciństwa nie była mu obca: na hajka, cela więzienna, włóczęgdzy i rozpustnice. Nawet słońce po raz pierwszy ujrzał przez kraty więzienne.

W Litwie znalazł się Roman w r 1920. Wpadł w ten krzykliwy świat, jakby z piekła. Bez niego stworzyły się cuda techniki, bez niego przyszli nowi ludzie, radości i smutki. Nie rozumiał, w imię czego ludzie walczyli, z czego się cieszą. Roman miał całkiem odrębną duszę, swoje łyzy, których nikt nie ocierał, swoje radości, dla których inni, być może, byłiby przeklekli cały świat. Gdyby go ktoś pytał — mógłby odpowiedzieć, pod jakimi ciężami wypadają zęby, w jakim powietrzu łamają kości, ile dni może człowiek chodzić głodny, jak należy się skurczyć, aby nie tak bolało, gdy biją, i jaki przybrać wyraz twarzy, prosić o chleb, papierosa, czy wódkę.

Roman wiedział, że są ludzie o postępowaniu takim, które zowie się przestępstwem, i że za to karzą. Słyszał, że są ludzie, którzy nie potrzebują prosić ani o chleb ani o papierosy. Jednak Roman żyje wśród tych, którzy szczytą się wielkością przestępstwa.

IV.

Morderstwo i zrabowane pieniądze, nie wiadomo dlaczego, zaczęły go trapić, ciążyć, jak dojrzałe owoce. Pił całą gębą, chciał więc pochwalić się towarzyszom, że jest nareszcie bogaty, jednak nie mógł się odważyć. Nie mógł zrobić tego, co z radością i dumą czynił przez szereg lat. W życiu ludzkim są chwile niepojęte, niewytłumaczone, kiedy człowiek postępuje wbrew swej woli, pchany ja-



PERFUMY
WODA
KWIATOWA
PUDER•MYDŁO

KAZIMI

nał w garści. Dusza wydała żalony jęk.

— Mamy już, mamy! — wrzeszczała kaskada głosów, którym wtórowały piski, chichoty, tętenty. Zdawało się, że ożyło całe piekło. Chudzi i tędzy, mali i ogromni, kudłaci i bez ogonów uczepliwszy się w płasach skał, harcowali dookoła duszy, skubiąc ją i szczypiąc kolejno pazurami.

Zaraz dwunasta, zaraz dwunasta — oznajmił jakiś głos i cała gawiedź rzuciła się karkołomnie do wilgotnych ścian, przy których zaczęła przeredzać się, topnieć, niknąć. Wreszcie wydłuzyla się w jedną długą, cienką kielbasę i wyleciała przez szparę.

Jakiś diabełek, przebiegając schwytał włoki Budzikasa i zgniół pod pachą, jak wyżymaczkę.

— Czy brać to? — spytał.

— Po co nam potrzebna ta dziurawa owczyzna! — zawołał inny.

Podniósł tedy starca do góry i rzucił na posadzkę łaźni. Budzikas stęknął głucho, jak wór napelniony bobem i przywarł oczy.

Parobek z zamydloną głową klecał przy Budzikasie, gramoląc bezradnie rękami z przerażenia.

— Spadłeś dziadka?... Zadrzemałeś i spadłeś. Dziaduńku, potłukłeś się pewnie?

Starzec rozdziawił się, zwilżył usta, jęknął przeciągle i nic nie powiedział.

— Dziadka, dziadka... — ruszał go parobek, potem wybiegł z łaźni.

Po chwili zbiegła się cała wieś. Budzikas starał się coś powiedzieć, ale już nie zdołał.

Dziwili się wszyscy, widząc, że w kilku miejscach miał starzec strasznie oparzone plecy. Zdawało się, że ktoś zdierał z niego skórę

Przełożył
Władysław Abramowicz.

Dziewiąty pot

(Dokończenie z 19 str.)

le. Gdy ochłonął, próbował przeżegnać się, lecz potwór o krowich nogach siedział już na nim. Gniół go przy tym tak mocno, że nie można było poruszyć nie tylko ręką, ale nawet polcem. Budzikas skupił wszystkie siły i zawołał:

— Kto to?

— Jestem na zawołanie.

— Czego chcesz ode mnie? — spytał resztkami tehu.

— Tego, co żartem obiecałeś! — wyjaśnił, obchwytnie szorstką ręką jego szyję.

Przerażony starzec spojrział na środek łaźni i ujrzał cały las takich owłosionych istot. Przez mrok trudno było dostrzec wszystkich, lecz było ich co najmniej sto. Nie mieszczać się w ciasnej łaźni, niektórych potworki, uczepliwszy się pazurami, jak szynki dyndały nad oknem, inne szemrały leżąc pokotem, rozglądając się, szczyrząc krzywe, rzadkie zęby.

— Eńci, cweńci, dreńci! — krzyknął ten pierwszy i wskazał na stojącego w rzędzie tegoż krzywołepę z jedynym dłuższym rogiem. Krzywołepę podbiegł zaraz, machając ogonem, porwał Budzikasa za głowę, aż oczy mu na wierzach powyłazyły, a z bólu przewróciły się wnętrzości. Potem przybiegł drugi, chudy, lecz silny diabeł, a za nim rzucili się wszyscy i każdy kolejno szarpał starca, jak się dało.

Po dziesiątym razie, uczył biedak, że na karku jego pękła skóra. Po piętnastym — wyłazło żebro. Po dwudziestym razie — zmarł. Uczeń, że we wnętrzościach coś się oberwało, odbiło się i twardej kęsem podszło pod gardło. Zrozumiał, że to dusza. Jak piekącą zgaga wymknęła się przez usta, w postaci jakiegoś białego, przezroczystego balonika, rozmiarów czapki.

Jeden z diabłów schwytał ją i ścis-

HOTEL ANGIELSKI
Warszawa, Wierzbowa 6
Centr. tel. 560-33.

Adres telegraf. „Angielski”

Nowocześnie przebudowany. Pokoje komfortowo umeblowane z wodą bieżącą, łazienkami, centralnym ogrzewaniem i telefonami.

— Pokoje od 6 zł. —

S. i J. BANDAS
Wilno ul. Niemiecka Nr. 37
HURTOWA I DETALICZNA SPRZEDAŻ PRZĘDZY
bawelnianej i wełnianej
Nici do robót ręcznych oraz sieci do łowienia ryby

SORA KLOK WILNO, NIEMIECKA 22
Na sezon wiosenny
WEŁNY NĄ PŁASZCZE JEDWABIE nowe wzory
KOSTIUMY I SUKNIE NA SUKNIE
TOWARY BIELIŻNIANE I KOŁDROWE
Firanki - kapy - obrusy
Wielki wybór Niskie ceny

WŁOCZEGA

(Dokończenie ze str. 20)

Papierosy palił bez przerwy, czekając, kiedy zaczną sprzedawać gazety. Gazetę udało mu się schwycić pierwszymu. Nie omylił się. Czytał opis swego morderstwa. Ręce mu drżały, serce waliło gwałtownie. Dowiedział się, że ofiarą był sędzia. Po przeczytaniu uczuł jakąś ulgę. W załamaniu głowy odmalował się tam ta pierwsza świadomość, a w duszy trwoga, jakiej doznał wtedy, przy trupie niewinnego człowieka.

Gazetę wetknął do kieszeni i pobiegł szybko do dzielnicy starego miasta. Zwołał głodnych włóczęgów, to warczyły więziennych i wydał im ucztę. W fortach kowieńskich znalezione mnóstwo butelek od wódki. — Przez całą noc rozlegały się tam dźwięki strasznych i rzewnych pieśni wolnych włóczęgów.

— Jeśli źle zrobiłem — gorączkowo wał się Roman, — niech odpowiada za to ojciec, niech odpowiadają za to włężenia, wysiedlenia. Pluję w twarz całemu światu.

V.

Romana ujęto. Znowu te same cele, karcery, ten sam brzęk kluczy i szorstkie słowa dozorców. I to wszystko tak bliskie, swoiste. Ot, niedawno zostawiony przez niego napis na ścianie: „Do widzenia więzienny murze“ — jest niezatarty. Jak oko opatrności powitał go wchodzącego z twarzą jeszcze bardziej nabrzmiałą i skrwawioną. I okno to samo, przez które widział chłopaka, obejmującego kołczaste druty, a obok niego kobietę z podartą chustą na plecach. Nawet rudy kot którego przez cały miesiąc chował w swej celi, biega po podwórku więziennym. Ta sama separotka, w której skazaniec pokazywał więźniom czerwonego baranka wielkanocnego. A w sercu tłoczy się ten sam ból, który czuje każdy, wchodzący do celi, ta sama łza spada na cementową posadzkę.

I za co, jakim prawem? Skończono. Nie dla niego stawiać podobne pytania. Uświadomił sobie, że w ciągu 25 lat szedł przez ziemię, jak czarny obłok, gdzie tylko wiatr go pokierował. Przestraszył się, czując, że więziennia wszystko z niego wysysa i duszę i mózg wycisnęły, jak wycisnąć czką, wyrzuciły na najbardziej zabagnioną ulicę, gdzie każdy może ją deptać, myć ustępy i znów wyrzucać. Zasadzony jest na karę śmierci — więc umrze.

Zrobiło mu się nieco źle. Dozorca zaglądał często do celi i stwierdził, że skazany na śmierć wcale się nie przejmując, a nawet udaje pogodę ducha. Takiego nie zdarzyło mu się jeszcze widzieć, aczkolwiek w służbie więziennej pracuje przez 20 lat. Najgłośniejsi bandyci korzą się w obliczu śmierci. Choć śpiewają, choć śmieją się, lecz pieśń ich podobna jest wtedy do skowytu psa, a śmiech — do krzyku duszonego. Zaden więzień nie mógł się ukryć

przed wzrokiem dozorca, łudec nie mógł go pozyskać. Lecz ten stary włóczęga, którego dozorca poznawał, gdy był zmasakrowany, pobity, któremu sam zresztą nieraz nabijał guzy pod oczami, który płakał, gdy nie miał czego zapalić — teraz wesoło drwi z wyroku z więzienia, naczelników, kabinów?... Starzec przyjechał się i przy innych drzwiach, lecz wracał znów do Romana. Zastanawiał się, co by było, gdyby wszyscy więźniowie, wszyscy ludzie przestali nagle bać się śmierci. Byłaby to największa rewolucja. Więzienia wyleciałyby w powietrze on także i jego emerytura, której spodziewa się wkrótce.

O północy zapalono świecę w kaplicy więziennej. Romana chcieli wieść do spowiedzi. Dozorca podzwaniając kluczami otworzył drzwi i głośno zawołał:

— Idź do księdza.
Roman milczał...
Dozorca zmarszczył brwi.

— Myślisz, że jesteś świętym? O trzeciej trzeba będzie przecież umrzeć.

— Daj papierosa — zwrócił się szczerze Roman. Chodząc przez cały czas po celi, przemyślał gruntownie swoją przeszłość i utwierdził się w przekonaniu, że człowiekowi dane jest życie po to tylko, aby cierpieć. — Cierpieć bez żadnej podstawy, a potem umierać. I w imię czego, to wszystko? Dlaczego, wyprzedzając słuch, czy też wpadając w błoto, miał nie przebić swego serca, tego obrzydliwego kawałka mięsa, żeby już nie oszukiwało, nie zmuszało przez całe życie do pełzania, jak płaz po czarnej ziemi? Umrzeć czym prędzej. Śmierć — to radość! Człowiek, umierając być może czuje obawę, gdy zostawia ojcowiznę, matkę, szumiące lipe, ćwierkające ptaki, cudownymi barwami iskrzące niebo. Dla niego jednak to nie istnieje. Roman nie ma ojcowizny, nie zna swej matki, — słuchając poszum drzew, nie czuje żadnej przyjemności.

— Znamy się na takich artystach, — mówi dozorca. — Godzina nie upłynie, gdy krwawymi łzami będziesz płakał.

— Niech pan zamknie drzwi. Książd przyszedł jednak do celi. Wszedł nieśmiało, niby nędzaryz prosić o modlitwę. Rozmawiał z księdzem. Powiedział mu, że Pan Bóg nie jest miłosiernym.

— Gdy wszyscy ludzie mieli dachy nad głową, gdy wszyscy spożywali kolacje, tańczyli skoczne tańce, ja, sześćoletnie dziecko, błąkać się musiałem w słotne noce jesienne, — głodny, obdarty, nie miałem ojca, ani matki. Biegałem po podwórkach więziennych. A On, Bóg, który jest tak sprawiedliwy, tak miłosierny, wystroiwszy się w gwiazdy, patrzył na mnie z wysoka i nie raczył mnie obdarzyć ani jedną pogodniejszą chwilą w życiu. I cóż mogę ci, księżu

SKŁAD I FARBIARNIA FUTER
Ł. ŁOPUSZAŃSKI
Wilno, Zamkowa 4
(Firma chrześcijańska)



Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy. Przechowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość. Nadaje włosom połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

HURT DETAL
„BŁAWAT POLSKI“
WILNO, UL. WIELKA 28. Tel. 15-92
NOWOŚCI NA SEZON WIOSENNY
Sukna - Wełny - Jedwabie

E. Pawłowiczówna
Wilno, Św. Jańska 8
Poleca w dużym wyborze: gorsety, staniczki z własnej pracowni oraz bieliznę damską, pończoszki, chusteczki
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w: 110

SKŁADY radio-elektro-techniczne
D. WAJMAN
Wilno, TROCKA 17
telefon 7-81
Duży wybór najmodniejszych żyrandoli i lamp biurowych
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

powiedzieć? Jakiej spowiedzi spodziewasz się ode mnie?... Książd mu tłumaczył, że Chrystus więcej cierpiał. Wreszcie otarł własne łzy...
VI.
Do kancelarii więziennej przyszedł Roman spokojny. Prosił, aby nie skuwano go w kajdany. Naczelnik więzienia nie zgodził się jednak. Dwaj dozorczy zaprowadzili go do kuźni, w której stary jego przyjaciel — włóczęga zakuł kajdany na jego nogach. Gdy Roman obrócił się do wyjścia, przyjaciel zaproponował tytoniu.
— Zapal i dowidzenia.

Upominek dla całej rodziny...
który zapewni radość, beztroski nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą

PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w: 110

— Dowidzenia, stary włóczęga. — Tam wszyscy się spotkamy. I poszedł Roman przez podwórze, pobrząkując kajdanami. Do okien przylepiły się wyblakłe, pożółkłe twarze i zawołały:
— Dowidzenia, Rom... Roman pomachał ręką w milczeniu. Uśmiechał się tylko żałośnie, silnie podnosił kajdany i bez przerwy zaciagał się tytoniem. Sypały się płatki śniegu, białe płatki, jak rozczapierzone skrzydła postrzelonych mew...
Choć ścieżka, którą nie jeden, podobny do niego, szedł na miejsce stracenia, skąd już nie wrócił, była zasnieżona, Roman czuł, że kroczy tą samą drogą, depte te same ślady. Dozorcy więzienni kołem otoczywszy Romana posuwali się w milczeniu, zamyśleni. Rozlegał się tylko brzęk kajdan i trzask karabinów.
O czym Roman myślał idąc na śmierć? Nie był już Romanem, ani włóczęgą. Przeobraził się w bryłę mięsa, która widziała jeszcze ulice, strażników, czuła, że na nogach płaczą się żelazne żmije. Starał się nie myśleć gdzie się znajduje, dlaczego się rusza i oddycha. Wiedział, że zabił człowieka i za to wiodą go teraz na stracenie. W duszy rosła beznadziejność, to też jeszcze raźniej, maszerował na miejsce śmierci...
Roman uśmiechał się coraz bardziej błado, usiłując obejrzeć się za pozostającym w tyle dozorcą, który niósł za nim młot i wymachiwał nim jak osaczony przez nieczystą siłę. Zapomniał nawet, że dozorca idzie za nim, aby rozkuć kajdany z jego nóg gdy już będzie martwy.
Śnieg przestał padać. Ziemia drze mała w białym puchu. Roman stanął przy jamie, zawianej do wierzchu. Dowódca warty kazał mu oczyścić dół. Roman wygrzebywał śnieg łopatką i stopniowo zastygał. Widział swoich kolegów włóczęgów, wałęsających się po przedmieściach Moskwy, Berlina, Kowna, ukrywających się po śmietnikach, krańdzących, grających w karty, bijących się nożami i znów śpiewających rzewne pieśni wykołejonych ludzi. Lecz wszyscy oni są mu teraz tacy dalecy, nieznamni...
Strażnicy unikali jego wzroku. — Unikał patrzenia na niego i dowódcę

Tylko stróż z młotkiem włożonym w kieszeń zerkał na zegarek i coś mówił do drżącego księdza.
— Zawiażę mu oczy — rzekł głośno dowódca. Rozległ się suchy trzask karabinów. Roman patrzył na lufy i uśmiechał się, jak umysłowo chory.
— Jakie jest pańskie ostatnie życzenie?
Roman roześmiał się szeroko. Dla tego porwał go śmiech, że dopiero przy jamie zwrócono się doń przez pan. Przez chwilę milczał i gdy książd robił znak krzyża, z piersi Romana wyrwał się potężny chichot. Nie zorientował się nawet, gdy zawołał:
— Winiem jestem, winien! — Ale kto więcej winny. Niezabijaj...
Strażnicy poruszyli się niespokojnie, spoglądając na siebie. Dowódca wyciągnął szablę. Roman ucichł, — zaczął się trząść. W duszy jego obudził się drzemający rycerz z bajki...
Obudził się żywy, silny i spojrzal niespokojnym wzrokiem na karabiny. Zdawało się, że rozumiał, że wszystkie czarne zakamarki jego życia, po których pełzał, jak grzeszny robak były stworzone przez innych, narzucone dla niego siłą. Obcy nieważni ludzie wymierzili teraz w niego karabiny, chcą mu odebrać tułaczkę jego życia, która mu została przeznaczona jeszcze w kołwscie. Urwały się pieśni łotrów, pierzchy czarne zakamarki. Roman szedł inną drogą. Szedł, wspinał się, jakby w górę, a wszyscy, lotry i poniżeni, zostawali za nim...
Chciał wołać, krzyczeć, kłać swoich rodziców, siebie i cały świat, uciekać z tego miejsca, lecz nogi skute były ciężkimi kajdanami.
Upadł na biały śnieg i zaczął krzyczeć co sił, grzebać rękami, wpijać palce w zamrażającą ziemię, jakby wierząc, że jeszcze czegoś się ucepił wyratuje się, wróci choć tam, skąd przyweklił go tutaj.
Dwanaście kul przeszło jego serce. Śnieg był czerwony. Strażnicy wrócili chrykając sucho.
— A mimo wszystko jednak... — próbował dowódca wyrazić swoje wrażenie, lecz nie potrafił. Zabrakło mu słów...
Przełożył W. A.)

KSIEGARNIA ŚW. WOJCIECHA
LOTWA LATWIJA
WILNO
Składnica hurtowa książek



Służy Księgarniom Kresów Północno Wschodnich

Jest tu ośrodek obiegu polskiej produkcji wydawniczej i pośrednictwem swoim toruje drogi KSIĄŻCE WILEŃSKIEJ

VACLOVAS ŽADEIKA
Dyr. Teatru Litewskiego.

Litewski Teatr Państwowy

Naród litewski przechodził ciężką drogę życiową.

Gdy się chłop litewski wyswobodził z pod ciężaru pańszczyzny, zaczęło się w Litwie prawdziwe życie. We wszystkich większych miastach i stolicach europejskich, a nawet za oceanem, gdzie tylko się znalazła grupa Litwinów, zaczęły się rodzic koncerty pieśni litewskich, inscenizacje widowiskowe z płasmi i tańcami, które mają niezapomniane imię litewskich wieczorów.

Była to jednak praca amatorska, prowadzona przez grupę wielkich entuzjastów, którzy rozbudzali zafascynowanie do litewkości, tworzyli i wzbogacali literaturę i sztukę, wychowali i przygotowali naród do nowego życia, oraz nowe kadry swoich następców i następców.

Litwa odrodzona nie zapomniała tedy, że naród podnosi jego wartości kulturalne, że sztuka i piękno w życiu narodowym zajmuje pierwsze miejsce. To też już w pierwszych latach wolności pomyślano o utworzeniu własnego teatru państwowego.

OPERA.

Opera naszego Teatru Państwowego narodziła się w noc sylwestrową 1920 r. Początki były naturalnie, jak początki każdej rzeczy — trudne. Opera składa się przecież z całego szeregu artystów: śpiewaków, muzyków, malarzy, chóru, baletu, reżyserów, dekoratorów, dyrygentów, kierowników artystycznych i strojów. Nasza opera musiała więc powstać z niczego. Szczęśliwym trafem przybył do Litwy śpiewak Maryjskiego Teatru Petersburskiego Kipras Petrauskas, który skupił obok siebie potrzebne siły artystyczne, przybyła do Litwy z Rosji i Ameryki.

Od założenia do r. 1922 opera litewska była własnością prywatną, należąca do założycieli, wspieraną częściowo przez władzę. Od kwietnia tegoż roku teatr operowy został upaństwowiony. Pierwszymi dyrektorami opery byli: A. Sodeika, J. Bielinas, i dyrygent J. Tallat-Kelpša. Później po złączeniu opery z teatrem dramatycznym całością kierował Liudas Gira, A. Sulkus, J. Savickis, A. Oleka-Zilinskas, V. Kasakaitis; od r. 1935 dyrektorem teatru jest Vaclovas Žadeika. Administratorem teatru od r. 1921 pozostaje muzyk P. Adomavičius.

Opera pracuje pod jednym dachem z teatrem dramatycznym i baletem. Gmach teatru został odnowiony, znacznie rozszerzony, lecz mimo to dla opery nie odpowiada, ze względu na małą scenę, a przede wszystkim z powodu złej akustyki, co utrudnia śpiewanie artystom.

Mimo te trudności, ciasnotę i niewygody opera litewska posuwa się naprzód. Początkowo z wybitniejszych śpiewaków był tylko jeden Kipras Petrauskas, V. Grigaitiene i kilku początkujących. Dzisiaj opera posiada ponad 30 solistów, dobry chór, balet i doskonałą orkiestrę, która jednocześnie występuje z koncertami symfonicznymi.

Rodzinę solistów operowych można już dzielić na trzy pokolenia. Do najstarszej grupy, najwięcej dla opery zasłużonej należą: Kipras Petrauskas, V. Grigaitiene, M. Rekauskaitė, V. Jonuskaitė, J. Vencevičiūtė, M. Lipičienė, A. Kulkus, A. Sodeika, St. Sodeika, Babravičius, St. Dautartas, V. Puškorius. Do drugiej grupy należą: A. Dambrauskaitė, A. Staškevičiūtė, E. Kardeliene, Gr. Matulaitytė, A. Dičiūtė, J. Augailytė, P. Radževičytė, A. Kučingis, Ip. Nauragis, J. Mažeika (wspaniały baryton), Ch. Szuliginas, J. Butenas, K. Orantas i St. Santvaras, poeta i tłumacz oper włoskich. Grupę najmłodszych stanowią: E. Kalvaitytė, Zan. auskiene, Karaliute, Koncevičiene, A. Sprindys i S. Becevičius.

Do chwili obecnej opera nasza wystawiła ponad 50 sztuk operowych. Repertuar opery składa się z wszystkich najgłośniejszych oper Verdiego, Gounoda, Bizeta Czajkowskiego, Pucciniego, Tosca Korsakowa, Saint-Seansa, Giordaniego, Mozarta i innych. W repertuarze widowiskowym są już i trzy opery litewskie: J. Kamavičiūsa, „Grażyna” z librettem Kazimierza Inčiury, „Radvila Perkunas” (libretto napisał Sruoga) i „Trzy telizmany” Račiūnasa.

Opera w ciągu jednego sezonu, który trwa od września do lipca, wystawia przeciętnie 115—130 w. d. w. widzów. Liczba widzów wzrasta przy tym coraz bardziej. Niejednokrotnie widownia teatru nie może pomieścić wszystkich. Opera dała Litwie wiele korzyści, prócz wychowania własnych solistów i muzyków, przyczyniła się do pobudzenia nowego kierunku twórczości wśród pisarzy i kompozytorów litewskich, tworzących opery litewskie oparte o rodzimą tradycję i kulturę ludową.

Opera litewska wyrobiła sobie poehlebne imię i poza granicami kraju, gdzie artyści litewscy podczas gościnnych występów cieszą się wielkim powodzeniem i uznaniem. Artyści opery litewskiej śpiewali już na scenach wszystkich najznakomitszych oper europejskich nie wyłączając La Scala.

Opera nasza nigdy nie miała niepowodzenia w kraju. Widownia stała się przepelniona. Litwini od najdawniejszych czasów związani są z pieśnią i muzyką. Powstała opera przylgnęła od razu do serca narodu. Na laurach dotychczasowych nie zamierzamy jednak spocząć, gdyż w najbliższym czasie ma powstać nowy gmach operowy, dostosowany specjalnie do wymagań sztuki muzycznej.

DRAMAT.

Zarówno opera, jak i teatr dramatyczny zorganizowany został przez Litewskie Towarzystwo Twórców Sztuki, Teatr dramatyczny powstał 19 grudnia 1920 r. ma za sobą nie mniejszy dorobek artystyczny, niż opera.

Od daty założenia do chwili obecnej pozostaje on pod opieką wytrawnych reżyserów J. Vaičkusa, A. Vitkauskasa, K. Glinskasa, B. Dauguvielisa, A. Sulkusa, A. Oleka-Zilinskasa i rosyjskiego art. reżys. M. Czechowa. Każdy z nich w bardzo znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju dramatu w Litwie. Największymi wynikami pracy poszczycić się może B. Dauguvielis, gdyż za jego czasów wystawiono niemal połowę całego repertuaru, jakim teatr dramatyczny rozporządza obecnie. Za jego też czasów najpewniejszy rozwój miała i litewska, rodzima sztuka sceniczna. Przez cały ciąg pracy teatru dramatycznego dawał się stosunkowo odczuwać brak własnych utworów scenicznych. Jednakże z ogólnej liczby wystawionych sztuk, jedną trzecią stanowią utwory własne — litewskie. Przeważająca liczba sztuk litewskich cieszyła się wielkim uznaniem publiczności.

Według statystyki sztuki sceniczne litewskie, wystawiane były w teatrze następujących autorów: Maironis 3 sztuki, Cziurlioniene — 6, Putinas 1, Fromas Gužaitis 1, V. Štve — 4, Keturakis — 1, Tarydas — 1, St. Santvaras — 1, Vydunas — 1, Szauleniškis — 1, Cienas — 1, Sakalauskas — 1, Pivoša — 1, Alantas — 2, Kapnys — 2, Inčiura — 2, Jasunas — 1, Petraitis — 1, Sruoga — 1, Sidabraitė i Kymontaite — 1, Jurašunas — 1, Szeinius — 1, Dauguvielis — 1, i Petrasvaidiunas 12 sztuk scenicznych.



Chór Litwinek w strojach ludowych

Litewski Teatr Dramatyczny pracując przez cały czas z wielkim poświęceniem i entuzjazmem twórczym rozrósł się do tego stopnia, że w r. 1931 zaszła konieczność utworzenia w Szawlach stałego oddziału, który po kilku latach stał się całkowicie samowystarczalnym ogniwem kultury teatralnej, wzmacniając siłę litewskiego ducha na wybrzeżu morskim i szerokiej polaci krainy Żmudzkiej.

Kowieńska trupa dramatyczna składa się z 29 etatowych aktorów i 10 kandydatów. Mając na usługi taki stan personelu artystycznego, teatr w każdym sezonie daje około 10 premier, z tego ponad 150 występów, cieszących się powodzeniem w ogólnej liczbie 80.000 widzów.

Publiczność teatralna składa się w Litwie przeważnie z wszystkich stanów społeczeństwa, a więc urzędników, wojskowych, młodzieży, dzieci, wolnych zawodów i robotników. Dla łatwiejszego udostępnienia teatru mieszkańcom wsi, podczas każdego sezonu teatralnego daje się ponad 30 sztuk scenicznych specjalnie dla wsi.

Z chwilą przeniesienia się Opery do nowego własnego gmachu, Teatr Dramatyczny mając w posadzeniu cały dotychczasowy gmach teatralny działalność swoją, rzecz prosta rozwinie jeszcze lepiej.

Teatr Litewski, powstający w nadarzących warunkach, pragnąc upamiętnić

chronologię swego rozwoju utworzył w gmachu teatru specjalne Muzeum, liczące już sporo cennych pamiątek.

BALET.

Osobne miejsce w życiu artystycznym Litwy zajmuje balet. W chwili narodzenia się opery litewskiej, która wystąpiła po raz pierwszy z „Trawią”, rolę baletmistrza pełnił Kipras Petrauskas, ucząc dziewczyny tańca. W r. 1921 dopiero, gdy wróciła do kraju O. Dubeneckiene, powstała w Kownie szkoła baletowa. Pierwsza tura uczniów O. Dubeneckienesowej tworzyła więc litewski balet. Był to jednak tylko balet operowy.

W r. 1925 przybył do Litwy baletmistrz rosyjski P. Petrov, który po uruchomieniu studium baletowego zorganizował balet jak należy. W grudniu tegoż roku wystąpił on pod dyktando Tallat-Kelpšasa widowisko baletowe „Coppelia”. Petrov pracując z teatrem litewskim wystawił szereg starannie przygotowanych sztuk baletowych, które dały podwaliny dzisiejszemu baletowi w Kownie. W roku 1929 balet kowieński organizowała i szereg pięknych sztuk wystawiła Wiera Karali, w roku następnym baletmistrz rosyjski T. Wasiliew, a w r. 1931 baletmistrz N. Zawierew, który pobił rekord wszystkich swoich poprzedników, wystawiając szereg pięknych produkcji baletowych, na wysokim poziomie artystycznym. W r. 1935 zaproszono do Litwy baletmistrzy-

nię A. Fedorową z Łotewskiej Opery Narodowej w Rydze. W r. 1937 kierownictwo baletu w Kownie powierzone zostało B. Kelbauskasowi, pierwszemu baletmistrzowi litewskiemu, który już w roku poprzednim dał się poznać jako zdolny kierownik i organizator tej dziedziny sztuki teatralnej.

W chwili obecnej balet litewski, prócz występów specjalnych, których liczba w jednym sezonie wynosi około 40, bierze udział w operach i niektórych sztukach scenicznych. Balet litewski ze swoim dzisiejszym bogatym repertuarem kilkakrotnie występował gościnnie na scenach zagranicznych: W Monte-Carlo, w Londynie, gdzie zarówno przez prasę jak i przez społeczeństwo witany był z wielkim entuzjazmem.

Od początku powstania baletu litewskiego do chwili obecnej, wystawiono 427 inscenizacji baletowych. Ostatnio balet litewski w swym repertuarze liczy 35 osobnych występów.

KONCERTY.

Koncerty muzyczne mają dla Litwy także niezmiernie doniosłe znaczenie kulturalne. W latach poprzednich koncerty muzyczne były u nas organizowane przypadkowo, przez nieistniejące dziś Tow. Filharmonii oraz przez inne osoby.

Od trzech lat Litewski Teatr Państwowy z własnej inicjatywy organizuje wielozgony koncerty. Z braku sił własnych, dla podniesienia poziomu muzycznego często się zaprasza wybitniejszych muzyków z zagranicy. Prócz miejscowych dyrygentów w Teatrze Litewskim koncertowali dyrygenci: Couls, Coopers, Dobrow, Malko, Scherchen, Schleimann, Hoelstin, G. Poulet, Wolff, R. Baltor i inni. Wybitniejsi solisci i pianiści zagraniczni koncertowali w Litwie: Hofmann, Rubinstein, E. Petri, Ellegard, Orlow, Ginsburg i inni. Skrzypce: Hubermann, Thibaut Cimbalist, Oistrach, Elmans i swoi, miejscowi: Bukša, J. Tallat-Kelpša, B. Dvarionas, J. Pakalnis, Martinonis i inni.

Ogólnie biorąc, Litewski Teatr Państwowy w Kownie w okresie swego istnienia odegrał kolosalną rolę w życiu kulturalnym narodu, którego potrzeby estetyczne i duchowe zaspokaja w dalszym ciągu, rozwijając się i podnosząc poziom artystyczny.

Vaclovas Žadeika.

Przemysł Gumowy „ARDAL” Spółka Akcyjna i dzierżawa zakładów „PEPEGE” w Grudziądzu

Zarząd i Dyrekcja w LIDZIE, ul. Fabryczna 8

produkuje pod marką „ARDAL” i „PEPEGE”:

kalosze, śniegowce, deszczówki, buty gumowe, letnie obuwie gumowe, obuwie skórzane, opony, dętki i utensylia rowerowe marek „Ardall” i „Superior”, węże i techniczne artykuły gumowe, wszelkiego rodzaju gumowe wyroby formowe, skórgumę, artykuły chirurgiczno-medyczne.

Oddział Fabryczny w Wilnie — ul. Kwiatowa 4, tel. 20-15.

PAULIUS GALAUNE

Dzieje sztuki litewskiej

Sztuka litewska zaczęła się pojawiać jeszcze za czasów niewoli rosyjskiej. Narodziny jej datują się od chwili pierwszej zorganizowanej wystawy litewskich sztuk pięknych w Wilnie, w r. 1906. Przed wojną światową wystaw takich było zorganizowanych: w Wilnie osiem, jedna w Kownie i jedna w dzisiejszej stolicy Łotwy — w Rydze. Społeczeństwo litewskie wystawy te witało z wielką serdecznością, gdyż uważano nie tylko za wyraz rodzącej się sztuki samostannej, lecz także za świadectwo dojrzałości kulturalnej narodu litewskiego. Dla gniebionego przez rząd rosyjski narodu, tego rodzaju wystawy miały doniosłe znaczenie. Świadczyły one nie tylko, że naród litewski nie tylko żyje, ale pomimo niewoli i ucimienia zdolny jest do tworzenia wysokiej klasy wartości duchowych. Tego faktu nikt nie mógł obalić, gdyż twórca sztuki artystycznej jednego z pierwszych malarzy litewskich M. K. Cziurlionisa, sami Rosjanie uznali za genialną.

W owych pierwszych wystawach sztuki litewskiej udział brała nieduża garstka artystów malarzy: M. K. Cziurlionis, A. Żmudzinavičius, A. Varnas, P. Kalpokas, K. Stabrauskas, J. Mackiewiczis, J. Szileika; rzeźbiarze: P. Rimša, K. Szklorius-Szklerys, K. Ulianski, J. Zikaras. Kontakt artystów ze społeczeństwem podtrzymywany był nie tylko przy pomocy wystaw, lecz i przez powstałe w r. 1907 Towarzystwo Sztuki Litewskiej, które oprócz organizowania wystaw zbierało w terenie okazy litewskiej sztuki ludowej z zamiarem utworzenia w Wilnie muzeum.

Z nastaniem wojny światowej, znikły wszelkie możliwości rozwoju sztuki litewskiej. Bezwygodna i twarda ręka okupantów niemieckich zmusiła niemal wszystkich przedstawicieli sztuki do rozproszenia się po rozległym obszarze Rosji, i zerwania wszelkiej współpracy z ludem. Jeden z artystów P. Kalpokas stracił nawet cały swój dotychczasowy dorobek. Przed samą wojną wystaw swoje obrazy na

wystawę do Monachium, gdzie zginęły bezpowrotnie. Dopiero po odzyskaniu niepodległości Litwy mogli artyści wrócić do kraju, gdzie w r. 1920 zorganizowano w Kownie zbiorową wystawę sztuki. W wystawie tej prócz artystów wyżej wymienionych udział wzięli nowi adepci: A. Galdikas, K. Szimonis i V. Bičiūnas.

Życie Litwy niepodległej dało szerokie możliwości sztuce. Artyści rozumieli swoje społeczne posłannictwo i zaczęli powoływać do życia różne instytucje. W r. 1920 utworzono Towarzystwo Twórców Sztuki Litewskiej, w którym zgrupowali się artyści różnych dziedzin sztuki: plastycy, muzycy, literaci, aktorzy. Staraniem tejże instytucji powstał w Litwie teatr operowy i dramatyczny, szkoła muzyczna, muzeum sztuki im. Galerii K. M. Cziurlionisa i szkoła sztuk pięknych. Początkowo instytucje te były samodzielne, subsydiowane przez władze oświatowe, lecz później wszystkie zostały upaństwowione. Pozostawiając wielki dorobek w Litewskim Towarzystwie Twórców Sztuki artystycy-plastycy, skupili się przy szkole sztuk pięknych, wychowując nowe pokolenie adeptów sztuki. Rezultat tej pracy był już widoczny w r. 1930 na pierwszej wystawie „Towarzystwa

Artystów Niezależnych”. W wystawie udział wzięło 16-tu młodych artystów (malarzy, rzeźbiarzy, grafików), dające ogólnie 140 swoich prac. Są to owoce wychowanków Kowieńskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Wymienieni wyżej artyści-pionierzy uchodzą dziś za „starsze pokolenie”. Przypadałoby im, iż artyści starszego pokolenia pod względem ideowym różnią się nieco od swych wychowanków, jednak jaskrawej różnicy nie ma. Mimo, że twórczość starszego pokolenia cechuje przeważnie pierwiastek patriotyczny, to jednak w ogólnym dorobku artystycznym bynajmniej nie jest on jednakowy. Jeśli studia malarskie trzeba było odbywać w szkołach rosyjskich, polskich, niemieckich, francuskich, a nawet amerykańskich, to rzecz jasna, że twórczość tego pokolenia musiała mieć wpływ różnorodny. Młodzi natomiast, kształcili się już w szkołach własnych, litewskich i wynieśli z nich mniej więcej jednaki charakter twórczy. Nowa grupa artystów, organizując w r. 1932 wystawę prac, nazwała się już „Ars”. Zgrupowali się tu najzdolniejsi wychowankowie szkoły litewskiej: A. Gudaitis, V. K. Jonynas, T. Kulakauskas, J. Mikenas, A. Samuolis, J. Steponavičius, V. Vizgirda, na których czele

Największa na Kresach Wschodnich Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia

„Polska Składnica Galanteryjna” Franciszek Frliczka

Wilno, ul. Bazylińska 4, tel. 30-04.

Poleca w wielkim wyborze: bieliznę damską, męską i dziecięcą, chustki, krawaty, płaszcze impregnowane, bonżurki, piżamy w bardzo dobrym gatunku po cenach specjalnie wykalkulowanych.

Sprzedaż detaliczna: ul. Zamkowa nr 9, tel. 6-46.

J. RAINYS.

Szkolnictwo Litwy Niepodległej

W chwili tworzenia szkoły litewskiej po uzyskaniu niepodległości stanęły przed organizatorami dwa zasadnicze pytania: skąd wziąć nauczycieli i pomieszczenia dla szkół.

Sprawa sił nauczycielskich ważna była szczególnie przy tworzeniu szkoły powszechnej. W rosyjskich szkołach przedwojennych siły nauczycielskie rekrutowały się przeważnie z Rosjan. Podczas okupacji niemieckiej prawie wszyscy nauczyciele wyemigrowali w głąb Rosji, w tym nie tylko Rosjanie, lecz i sami Litwini. Niemcy, zamierzając zawładnąć ziemią litewską, stworzyli w Litwie szkoły niemieckie, wyposażając je w nauczycieli przygotowanych na kursach prowizorycznych. Od wstępujących na kursy nauczycielskie nie wymagano żadnych kwalifikacji. Kandydat, posiadający dwie klasy gimnazjum rosyjskiego, kończąc niemiecki 3 miesięczny kurs nauczycielski zostawał pedagogiem. Przedwojenni nauczyciele narodowości litewskiej mieli naturalnie o wiele lepsze i wyższe przygotowanie zawodowe w porównaniu z przygotowywanymi naprędce nauczycielami niemieckimi, mimo to jednak rzadko który Litwin mógł wrócić do swej dawnej szkoły. Znaczną przy tym procent nauczycieli starszych, z braku potrzebnej inteligencji miał się często pracy w administracji ogólnej.

Szkoła powszechna w tych pierwszych latach stała więc na poziomie niżej krytyki. Jeśli statystyka wykazuje, że w r. 1919 było w Litwie 1.036 szkół powszechnych z 1.232 nauczycielami, to faktycznie liczbę tych nauczycieli należałoby zmniejszyć do dwustu, czy trzystu prawdziwych pedagogów, gdyż reszta była w zawodzie nauczycielskim bez gruntowniejszych kwalifikacji.

Rozpoczynając od skromnych sił, trzeba było nadzwyczaj szybko rosnącym potrzebom szkolnictwa powszechnego, przy gotowości odpowiedniej ilości etatów. To też powstały niebawem seminaria i kursy nauczycielskie, gdzie przyjmowano kandydatów posiadających ukończone gimnazjum ogólnokształcące. Praca ta przyniosła niebawem kolosalne rezultaty. Z trzystu nauczycieli początkowych, do chwili obecnej liczba ich wzrosła do 5.102. Są to ludzie wychowani przeważnie w litewskich szkołach nauczycielskich, młodzi idealiści, znający i odczuwający charakter i potrzeby kraju, dla którego szczerze pracują. Ideałem władz oświatowych jest obecnie sprawa przysporzenia szkolnictwu powszechnemu kadr nauczycielskich z akademickim wykształceniem. W tej chwili liczba nauczycieli szkół powszechnych z uniwersyteckim wykształceniem jest już dość znaczna.

Po przygotowaniu odpowiedniej kadry nauczycielskiej od r. 1928 wprowadzono w Litwie obowiązek powszechnego nauczania. Dzisiejsza czteroletnia szkoła powszechna w Litwie jest wyposażona w dobre urządzenia i posiada sprzyjające warunki nauczania. Sieć szkół powszechnych w całym kraju jest już dość gęsta. Początkowa ustawa oświatowa przewidywała jeden komplet szkół na 500 mieszkańców, obecnie zaś stan ten uległ pewnej zmianie i komplet szkół przypada na 487 mieszkańców. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o szkolnictwie, wprowadzającej sześcioletni okres nauczania powszechnego, sieć szkół staje się coraz bardziej gęsta. Przy czym przymus nauczania powszechnego zmieniono z czterech lat na sześć.

Szkoła średnia w Litwie w pierwszych latach niepodległości nie miała również wymaganego minimum sił wykładowych. Brakło szczególnie ludzi z wykształceniem uniwersyteckim. O ile byli dyplomowani nauczyciele z przedmiotów ścisłych lub humanistycznych, o tyle lituanistów brak było zupełnie. Język litewski wykładali albo samoucy, albo zgoła jednostki nie posiadające w tym przedmiocie półrocznego przygotowania. Gwałtowny rozwój szkolnictwa średniego głód nauczycielski połągił jeszcze bardziej. Od 16 lutego 1922 r. (w tym czasie powstał w Kownie Uniwersytet Witolda Wielkiego), nauczycieli dla szkół średnich zaczął przygotowywać uniwersytet. Z pomocą uniwersytecką przyszły niebawem inne wyższe zakłady naukowe jak: Konserwatorium Muzyczne, Szkoła Sztuk Pięknych, Wyższe Kursy Kultury Cielnej, częściowo zaś Instytut Handlowy i Akademia Rolnicza. Uniwersytet wypuścił dołychczas z dyplomami 2.911 osób, prócz tego po kilkaset osób wyszło z odpowiednim wykształceniem z pozostałych wyższych szkół litewskich. Chociaż znaczna część z tego pochłonęły inne dziedziny życia i pracy, to jednak pokazała liczba zasiliła kadry nauczycielskie szkół średnich. Niezależnie od tego znaczny odsetek starszego nauczycielskiego zdążył już, wyzyskując doświadczenie praktyczne, złożyć odpowiednie egzaminy przed państwową komisją egzaminacyjną i podciągnąć się do poziomu nauczycieli dyplomowanych. Nauczycieli w średnich zakładach naukowych nie ma już bez odpowiedniego cenzusu. Dla pogłębienia w adomości z dziedziny lituanistyki organizowane są co roku odpowiednie kursy wakacyjne, tak że poziom nauczania litewskiego stanął na wysokości zadania.

Rośnie w Litwie również rodzimy element profesorski, wyrastający z rodzimego gruntu pod względem wydajności i jakości pracy wcale nie ustępujący miejsca profesorom starszym, a w niektórych wypadkach nawet ich przewyższa.

Akcyjne T-wo Kurlandzkiej Olejarni

w WILNIE Sp. Akc.

WILNO, ul. Kurlandzka 3.

Telefony: Zarząd 6-02. Biuro 2-99, Fabryka 6-03

OLEJE: lniany, rzepakowy, konopny, słonecznikowy, kokosowy i palmowy.

MAKUCHY w płytach, mielone na orzech oraz drobno mielone

RAFINERIA OLEJÓW JADALNYCH

Akcyjne T-wo Kurlandzkiej Olejarni

w WILNIE Sp. Akc.

WILNO, ul. Kurlandzka 3

Telefony: Valdyba 6-02. Biuras 2-99. Fabrikas 6-03

ALIEJAJ: linu, kanapiu, saulėžoliu, kokoso ir palmiu

līšpaudos, smulkūs ir malti aliejiniai likučiai

VALGOMJŪ ALIEJŲ RAFINERIJA

W pierwszym dziesięcioleciu niepodległego życia państwowego Litwy z liczby szkół pozostawionych przez zaborców można było skorzystać tylko z 5 gimnazjów i 360 szkół powszechnych. Stan ten rzecz naturalna był niewystarczający, gdyż liczba szkół musiała wzrastać. Tam, gdzie za czasów rosyjskich było 12 szkół średnich, obecnie jest 89. Dawne 790 szkół powszechnych rosyjskich z 1002 kompletami i około 45 tysięcy uczniów ustąpiły miejsca dla 2387 szkół nowoczesnie urządzonej z 5102 kompletami i 269.955 uczniami. Warunki nauczania nie wszędzie są dobre ze względu na bardzo szybki rozwój szkolnictwa. Wiele jeszcze budynków, w których się mieszczą szkoły, nie odpowiada wymaganym potrzebom. Stan ten jednak polepsza się z każdym rokiem. Budowę szkół rozwinięto dopiero w drugim dziesięcioleciu niepodległości. Budowano je wyłącznie kosztem minister-

stwa oświaty. W ostatnim dziesięcioleciu wzniesiono 16 nowoczesnych gmachów gimnazjalnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia. Budownictwo szkół wyższych prowadzi się obecnie przy wzmożonym tempie pracy. Szkoły powszechne budowane są z funduszy ministerstwa oświaty i samorządu. Na szkolnictwo powszechne wydano już z górą 20 milionów litów.

Szkoły litewskie powstały z niczego. Rozpoczynano je tworzyć z wielką wysiłkiem, gdyż z pozostałości po zaborcach nie się wykorzystało nie dało. Od budynków poczynając trzeba było dać wszystko, czego wymaga każda dobrze zorganizowana placówka oświatowa.

Całkiem osobno należy się zastanowić nad zagadnieniem szkolnictwa zawodowego. Jest to typ szkoły w Litwie zupełnie nowy, wyrosły z potrzeb dzisiejszej rzeczywistości państwowej. W tej dziedzinie nie posiadamy żadnych tradycji ze strony zaborców. Szkolnictwo zawodowe powstało w Litwie dopiero w r. 1936 przez uruchomienie 6 szkół rzemieślniczych. W chwili obecnej posiadamy już utrzymywanych przez ministerstwo oświaty 28 szkół zawodowych z 307 nauczycielami i 2.651 uczniami oraz 2 średnie szkoły zawodowe. Ponadto w celu podniesienia wytwórczości rzemieślniczej organizowane są odpowiednie kursy dla poszczególnych zawodów.

Program i system nauczania w dzisiejszej szkole litewskiej realizowany jest w myśl wskazań konstytucji, która głosi: „Zadaniem szkoły jest kształcenie ducha i ciała młodzieży, rozbudzenie i miłość do Litwy, żeby umieli ją ocenić i dla niej się poświęcić”. W Konstytucji z r. 1938 na str. 38 powiedziano: „Troską Państwa jest, aby siły duchowe i fizyczne młodzieży kształcone były w ten sposób, żeby młodzież mogła się dostosować do duchowego i gospodarczego życia Litwy”.

J. Rainys.

ODLEWNA CZCIONEK

wszelkiego rodzaju i wielkości oraz STEREOTYPIA

Władysława Stankiewicza

Wilno, Wielka 22

Miedzianowanie klisz

Firma N. KAMENMACHER & A. OKUŁOWICZ

Wilno, Mickiewicz 29, tel. 7-57

poleca:

„STOMIL” polskie opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe.

Opony zagraniczne: „INDIA” i „ENGLEBERT”.

Samochody koncernu „Auto-Union” DKW. i Wanderer.

Motocykle DKW., B. S. A., Puch i Panther.

Części zamienne, oleje i akcesoria. Stacja obsługi.

UWAGA. Z dniem 1 kwietnia b. r. firma zostanie przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej 8 (obok Starostwa Grodzkiego).

NIEZWKŁA OKAZJA!

Sukna Piłtwa Jedw. kościel.
Włny Koldry Serwety
Jedwabie Firany Gobeliny

WYBÓR DUŻY — NOWOŚCI SEZONU — CENY NISKIE

M. Maćkowiak i T. Romańczuk

Tel. 27.55

Wilno, ul. Wielka 47

Tel. 27.55

vis-a-vis kośc. św. Kazimierza

stoi, kierownik graficznego studium szkoły sztuk pięknych, jeden z najwybitniejszych malarzy A. Galdikas. Większość członków tej grupy prócz nauk krajowych, odbyła studia w Paryżu. Cechuje ich śmiały rozmach i swoboda twórcza. Za cel swój przyjęli oni tworzenie sztuki narodowej w oparciu o współczesny charakter sztuki ogólnoeuropejskiej. Program swój określają oni:

„Oczami widzów widzimy w dali wielką kulturę sztuki (litewska sztuka ludowa P. G.). Figurki cierpiętników, bajki, pieśni... „Uznajemy wyższą form sztuki dzisiejszej, która zapewnia dla nas większą swobodę twórczą. Pragniemy, aby każdy z nas, w miarę swoich sił indywidualnych i swego stanowiska względem sztuki, służył kulturze sztuki naszego kraju”. Dopiero ta grupa rozpoczęła nowy rozdział w dziejach sztuki litewskiej. W dowolnej formie szuka ona drogi wiodącej do twórczości swoistej litewskiej, sztuki narodowej. Jako niewyczerpane źródło w tej dziedzinie służy dla nich litewska sztuka ludowa, która w swoich specyficznych krzyżach drewnianych, drzeworytach i rzeźbie ludowej zachowała najczystsze pojęcie litewskiego światopoglądu.

Przed tym artyści litewscy wystawę swych prac urządzali tylko w Litwie. W innych państwach jednostki zaledwie brały udział w wystawach, jak M. K. Cziurlionis w Rosji, Zmuidzinavičius i P. Rimša w Polsce. Obecnie jednak, niektórzy artyści litewscy biorą udział nawet w wystawach w Paryżu, jak K. Szimonis w r. 1927, a A. Galdikas w r. 1933. Do katalogu pierwszej wystawy słowo wstępne napisał znany poeta francuski O. V. de L. Milosz, omawiając twórczość A. Galdikasa „Editions Arts et Lettres”. W serii zaś „Les peintres contemporains” pisze Waldeemar Georges. W r. 1931 w Szwecji ukazała się monografia sztuki litewskiej „Litauens Kunst”, w r. 1933 ta sama monografia z częściową zmianą tekstu i reprodukcjami ukazuje się w języku francuskim „L'art lithuanien”. Z okazji ukazania się tych monografii, zorganizowane zostały w krajach skandynawskich (Stockholm, Oslo, Kopenhaga), wystawy litewskiej sztuki ludowej, które cieszyły się dużym powodzeniem.

W celu uczczenia wybitniejszych osobistości i wyniesienia przed narodem ich zasług dla Litwy, powzięto myśl stawiania pomników. Fakt ten dał możliwość rozwinięcia szerszej

twórczości dla rzeźbiarzy. W ich rzeźbie pierwsze miejsce zajmuje art. dzieł Grybas, twórca pomników: Witolda Wielkiego w Kownie, historyka Daukantasa w Papilej, i wielkiego szermierza narodowego Vincasa Kudirki (autora Hymnu Litewskiego) w Naumiesty.

Chociaż w dzisiejszej stolicy Litwy — w Kownie, jako przedwojennej twierdzy rosyjskiej, należało powziąć wiele gmachów dla zaspokojenia potrzeb życiowych niepodległego Państwa Litewskiego, mimo że powstało nowe niemal, całe miasto, w dziedzinie architektury nie szczególnego nie stworzono. Własnych architektów Litwa miała zaledwie paru, i z chwilą, gdy budownictwo zaczęło się gwałtownie rozwijać, trzeba było się wyrećzać obcymi siłami. Jeden tylko architekt inż. V. Dubenckis próbował stworzyć architekturę litewską, która się wyrażała przeważnie w swojej formie barokowej, lecz śmierć przedczesna wydarła go z życia litewskiej sztuki architektonicznej. Prof. V. Dubenckis jest twórcą największych gmachów w Kownie: Gmach Wydziału Lekarskiego, Muzeum Witolda Wielkiego, a także i skromniejszych, lecz swoistych pod względem formy stylowej: Galeria

Cziurlionisa, Hotel Litewski i kilku innych domów mieszkalnych. W ostatnich latach zaczęli się odznaczać siłą ciekawszej indywidualności w architekturze: inż. Vitautas Landsbergis i Kudokas. Pierwszy jest autorem gmachu sportowego i Laboratorium Chemicznego, drugi większych domów mieszkalnych.

Z tego krótkiego przeglądu kierunków litewskiej sztuki plastycznej widzimy, że jest ona jeszcze bardzo młoda. Malarstwo i rzeźba liczy nieco więcej niż ćwierć wieku, a architektura natomiast zaczęła się tworzyć dopiero teraz, w wolnym państwie. Lecz, mając starą i bogatą sztukę ludową, oraz niedawnej przeszłości zabłysła na horyzoncie Litwy gwiazdę geniusza M. K. Cziurlionisa, młodzi artyści litewscy z wielkim postanowieniem i takąż samą nadzieją kroczą w świetlaną przyszłość.

Ujęty w paru słowach całokształt sztuki litewskiej będzie niepełny, jeśli pominiemy sprawę powstawania muzeów litewskich. Należy pamiętać, że Litwa nie miała zupełnie muzeów. Zadaniem wileńskiego muzeum archeologicznego było przed wojną wykazanie, że „kraj ten (Północno-zachodniej Rusi, lecz nie Litwy), od zamierzchłych czasów był i jest czysto

rosyjski”, to też działalność tego muzeum była niewydawnicza. Muzeum Kowieńskie, którym kierował znany archeolog litewski T. Daugirdas, mogło się zajmować tylko dziedziną archeologiczną. Zarówno w jednym, jak i w drugim muzeum nie było miejsca na pomniki sztuki i kultury ludowej. Pierwsze muzeum sztuki utworzone w Litwie w r. 1924 im. Galerii Cziurlionisa. Podstawą zbiorów tego muzeum jest cały dorobek artystyczny samego imiennika, przy którym gromadzone są dzieła sztuki innych artystów litewskich. Ponieważ Cziurlionis twórczość swoją opierał na litewskim misticzynie narodowym i na specyficznej sztuce ludowej, Galeria Cziurlionisa jest więc również przybytkiem, w którym gromadzone najliczniejsze i najciekawsze okazy sztuki ludowej. Są tu najprzeróżniejsze okazy tej sztuki: rzeźby w drzewie, drzeworyty, tkaniny ludowe itp.

Muzeum regionalne posiada w Litwie prawie każde miasto powiatowe. W ich rzędzie pierwsze miejsce zajmuje „Aušros” Muzeum w Szawlach. Obecnie jest to jedyne muzeum, które z regionalnego stało się najciekawszym litewskim muzeum etnograficznym.

Paulius Galaunė

Mgr. TADEUSZ CHEĆIŃSKI.

POLSKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY I JEGO EKSPORT

Przemysł chemiczny jest dziełem gospodarki polskiej, wykazującym ogromną dynamikę rozwojową. Skutkiem działań wojennych, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1914—1920 uległy prawie całkowicie zniszczeniu istniejące przed wojną, naliczając zresztą fabryki chemiczne, tak że odrodzone Państwo musiało zdobyć się na wielki wysiłek, ażeby rozbudować przemysł chemiczny i uczynić go zdolnym chociażby do częściowego pokrycia rosnących potrzeb kraju. Z trudnej tej próby polski przemysł chemiczny wyszedł zwycięsko i dziś, z nielicznymi wyjątkami, zaspakaja zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Wzrastające nieprzerwanie cyfry, charakteryzujące wielkość produkcji chemicznej w Polsce, nie uległy załamaniu nawet w latach dekonjunktury gospodarczej 1930—34 r., wykazując stały wzrost i przekraczając obecnie znacznie cyfry z okresu „prosperity” 1928—1929 r. Dziś, wartość produkcji chemicznej stanowi w przybliżeniu ponad 10% ogólnej wartości produkcji przemysłowej Polski.

Polski przemysł chemiczny oparły jest na mocnych podstawach surowcowych. Polska posiada w wystarczającej ilości węgiel kamienny, ropę naftową, sól kamienną, ogromne pokłady soli potasowych, pirytów potrzebnych do produkcji kwasu siarkowego i celulozy, jest na trzecim miejscu w Europie pod względem produkcji cynku i na drugim jako producent kadmu. Przemysł chemiczny może również dysponować podstawowymi surowcami roślinnymi: drzewem, ziołami, nasionami olejnymi, ziemniakami, z których poprzez spirytus produkują się kauczuk syntetyczny i wielu innymi.

W latach odrodzonego bytu państwowego zwiększyła się wielokrotnie wytwórczość nawozów sztucznych, zarówno azotowych jak i potasowych, rozwinęła się znakomicie wytwórczość półproduktów i barwników dla przemysłu włókienniczego, środków wybuchowych i zapalczycy. Trzy fabryki sztucznego jedwabiu produkują ponad 6 milionów kg przędzy jedwabiu sztucznego rocznie, rośnie w szybkim tempie wytwórczość sztucznych włókien ciętych. Rozwinęła się też wszechstronnie przemysł węglowodnorodnych, jak benzol, fenol, naphalenu i innych, związany z koksonictwem. Do ciekawszych i nowszych gałęzi wytwórczości chemicznej w Polsce należy wreszcie niewątpliwie rozwijająca się w szybkim tempie produkcja mas plastycznych, zarówno na podstawie celulozy, jak i kauczuku i fenoli, dalej wytwórczość farmaceutyczna (specyfiki, szczepionki itd.), wreszcie produkcja wyrobów gumowych. Ta ostatnia gałąź produkcji obejmuje zarówno artykuły techniczne, jak samochodowe (opony i dętki) oraz galanterijne i chirurgiczne. Niektóre z wyrobów gumowych, jak np. tkaniny gumowe na powłoki balonowe, rozstrawione przez wielokrotne zwycięstwa pol-

skich balonów w zawodach u puchar Gordon-Benneta — zyskały sobie uznanie na całym świecie.

Niezmierną i twórczą pracę liczących rzesz chemików, dla których szczytnym pierwowzorem jest postać znakomitej odwórczyni Marii, Curie-Skłodowskiej i Prezydenta Państwa, Ignacego Mościckiego — wydała owocne rezultaty, ugruntowując mocne stanowisko przemysłu chemicznego w ogólnej gospodarce kraju i wywalczając mu poważną pozycję w świecie.

Wytwory przemysłu chemicznego biorą już obecnie poważny udział w ogólnym eksporcie Polski. Wartość wyeksportowanych chemikaliów wynosi bowiem ok. 5 do 6% wartości polskiego wywozu i posiada tendencję rosnącą. Pomyślny rozwój eksportu tej gałęzi wytwórczości jest tym bardziej charakterystyczny i świadczy o jego żywotności i zdolności ekspansji, że przeciw polski przemysł chemiczny dopiero od niedawna stał się partnerem światowego handlu chemikaliami. Towar polski musiał wchodzić na rynki opanowane przez od dawna tam osiadłą konkurencję i zdobywać je. Wynik świadczy niewątpliwie o jego pierwszorzędnej jakości i konkurencyjności ceny. W pierwszej fazie swego rozwoju, eksport produktów chemicznych kierował się przede wszystkim na sąsiednie rynki europejskie, z biegiem czasu jednak wachlarz krajów odbiorczych znacznie się zwiększył. Posiadanie własnego — obok Gdańska — nowoczesnie urządzonego i największego na Bałtyku portu w Gdyni, połączonego regularnymi liniami okrętowymi z prawie wszystkimi krajami morskimi, oraz własnej

floty handlowej umożliwiło eksporterom chemikaliów dotarcie do krajów zamorskich.

W chwili obecnej ponad 20% chemikaliów eksportowanych jest do Japonii, Chin, Indii Holand. i Bryt., Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylii, Argentyny i innych. Nie ma już dziś kraju na świecie, który by nie konsumował w większym lub mniejszym stopniu wyrobów polskiego przemysłu chemicznego, gdzie by nie cieszył się uznaniem towar z nadrukiem „Made in Poland”.

Do głównych artykułów wywozowych należą przede wszystkim: nawozy sztuczne zarówno azotowe (siarczan amonu, azotniak, saletra wapniowa), jak potasowe (zmielony surowiec potasowy o zawartości 10, 12 i 14% K₂O, oraz sole przerobione 20, 40 i 50% K₂O), jak wreszcie fosforowe — superfosfaty. Poważny jest również eksport węglowodnorodnych, których produkcja związana jest z wciąż rosnącą wytwórczością koksu, a więc: benzolów surowych i oczyszczonych, smół preparowanych i drogowych, paku oraz produktów bardziej uszlachetnionych, jak: naphalenu, fenolu i krezoli, zasad pirydynowych i innych. Polska, posiadając znaczne przestrzenie leśne ma naturalne warunki rozwoju przemysłu chemicznego przerobu drewna. Eksportowane są więc w poważnych ilościach zarówno produkty destylacji drzew iglastych: smoła drzewna (sosenowa), terpentyna, węgiel drzewny, kalamonia, jak i liściastych, więc: smoła, węgiel drzewny oraz bardziej uszlachetnione: kwas octowy, alkohol metylowy, aceton, chloroform, sacharyna i inne.

Z produktów kostno-klejowych wymieniać należy przede wszystkim: klej kostny, dalej klej skórnym i uboczne produkty produkcji: mączkę bębnową (nieodklejoną), mączkę odklejoną oraz śrut kostny. Wytwórczość materiałów wybuchowych i wszelkich innych produktów pokrewnych stoi w Polsce na bardzo wysokim poziomie, biorąc również poważny udział w eksporcie. Wśród innych produktów przemysłu organicznego, biorących poważny udział w eksporcie należy wymienić: glicerynę, przędzę jedwabiu sztucznego, papier wiskozowy (tomofan), barwniki syntetyczno-organiczne (tzw. anilinowe), ceratę i imitację linoleum na jucie i papierze, masy plastyczne (szlaczny róg i celuloid), kleje roślinne i wiele, wiele innych.

Z produktów przemysłu nieorganicznego wybijają się na pierwsze miejsce w eksporcie związki cynku: a mianowicie: biel cynkowa (wywożona obecnie do ok. 40 krajów europejskich i zamorskich), litopon, chlorek cynku i inne. Ze związków wapnia wysuwa się na pierwsze miejsce karbid (eksport z Polski kabru stanowi z górą 10% światowego eksportu tego produktu), dalej wapno bielące (chlork białący) i chlorek wapnia. Produkcja azotowych związków technicznych utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, przy czym poważna jej część idzie na eksport. Do artykułów wywozonych za granicę należą: azotan amonu techniczny (saletra amonowa), azotan sodu rafinowany (saletra sodowa), azotan potasu rafinowany (saletra potasowa), azotyn sodu, siarczek, węgiel i dwuwęgiel amonu i inne. Z innych produktów przemysłu nieorganicznego należy wymienić: sodę (fabrykacja jej stoi w Polsce na bardzo wysokim poziomie technicznym), sodę kaustyczną, dwuwęgiel sodowy, siarczan sodowy (sól Glauberska), siarczyn (sulfid) i kwaśny siarczyn (sulfid) sodu, dwuchromiany sodu i potasu, węgiel potasu, węgiel wywarowy, potaż żrący (wodorotlenek potasu), chloran potasu, glejta i minia ołowiana, siarczan miedzi, stopy: żelazokrzem i żelochrom, różnego rodzaju farby mineralne i wiele innych.

Mniejszy udział w eksporcie biorą inne gałęzie wytwórczości chemicznej, a więc: przemysł farmaceutyczny, perfumeryjno-kosmetyczny i gumowy, które jednakże w ostatnich latach rozrosły się tak znacznie, że zaczyna im być już zbyt ciasno na rynku krajowym i z powodzeniem lokują szereg swych wyrobów na wielu rynkach zagranicznych.

Naczelną organizacją branżową polskiego przemysłu chemicznego jest Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, Czackiego 1), do którego należą wszystkie większe i najważniejsze fabryki chemiczne. Związek ten, niezależnie od prac dotyczących rynku wewnętrznego, interesuje się w żywym stopniu handlem zagranicznym, chętnie udzielając we wszystkich bardziej znanych językach, informacji dotyczących polskiego przemysłu chemicznego i jego możliwości eksportowych.

Mgr. Tadeusz Chećiński.

CENTRALA: Wilno, Mickiewicza 8. Telefony 4-08, 4-45, 8-16, 20-29	WILEŃSK I Prywatny Bank Handlowy S. A. Bank Dewizowy.	ODDZIAŁY: WARSZAWA LIDA SUWAŁKI
Z A Ł O Ż O N Y w 1 8 7 3 r.		
Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wnajmuje kasety (safes) w podziemnym skarbcu stalowym.		
CENTRINÉ: Wilno, Mickiewicza 8. Telefony 4-08, 4-45, 8-16, 20-29	A. B. Privatus Vilniaus Prekybos Bankas Divizinis Bankas.	SKYRIAI: WARSZAWA LIDA SUWAŁKI
I S T E I G T A S 1 8 7 3 m.		
Atlieka visas bankų srities operacijas. Priima procentinius indėlius. Išnuomoja pogrindžio plėninėje kasoje safes.		

„Leszczków“

Księstwo Kentu przyzwyczailli się w swej ojczyźnie stawić wysokie wymagania tkaninom. Jednak gdy przechodzili ulicami Katowic, podczas jednego ze swoich pobytów w Polsce, wzrok ich przyciągnęły barwne, gustowne materiały i pledy, umieszczone w oknie wystawowym sklepu „Leszczków”. Ks. Kentu weszli do sklepu, obejrzeni tkaniny, pochwalili i kupili. Na wystawie światowej w Paryżu w r. 1937 wyroby „Leszczkowa” stanęły do współzawodnictwa z zasobnymi przemysłami Anglii, Francji, Włoch, Niemiec, Ameryki i t. d. i zdobyły Srebrny Medal. Do reprezentowania szczytowego polskiego włókiennictwa na wystawie światowej w Nowym Jorku zostały zakwalifikowane wyroby „Leszczkowa” i w dn. 28.11 rb. ekspozycję odpłynęły na „Batorym” do Ameryki. Słowem rozległa skala tkanin wełnianych „Leszczkowa”, począwszy od cienkich, przezroczyście „tropicali”, poprzez materiały z przędzy dwujanej, szewioty różnego rodzaju, nieprzemakalne lodeny, samodziały, materiały płaszczowe, puszyste veloury, miękkie i ciepłe koce i pledy, a skończywszy na grubych włochatych materiałach na burki podróżne i dery ze 100% wełny owczej, trwałe i eleganckie — mogą dogodzić najbardziej wymagającym klientom i zdobyć najwyższe uznanie surowego krytyka fachowca.

Dowodem uznania wśród szerokich warstw polskiego społeczeństwa jest wyjątkowo szybkie wprowadzenie się wyrobów leszczkowskich na rynku polskim — i powstanie w ciągu kilku lat kilkunastu zakładów własnych we wszystkich niemal większych miastach Polski — pomiędzy innymi i w Wilnie. Zakłady „Leszczków” znajdują się w powiecie sokalskim wojew. lwowskiego we dworze „Leszczków” nad Bugiem. Twórcą, założycielem i duszą Zakładów przez cały czas ich istnienia jest inż. Roman Żurowski i Jego Małżonka.

Ostatnio — wyrobami „Leszczkowa” zainteresowały się sfery handlowe Litwy — i wyroby te niewątpliwie godnie będą reprezentowały nasze włókiennictwo na rynku litewskim.

Kentu kunigaikščiai savo tėvynėje priprato vilkėti pačiais ištaigingais audiniais. Tačiau syki, viešėdami Lenkijoje, pastebėjo Katovičiuose „Leszczków” sandėlj. Jų žvilgsnį patraukė spalvingi ir madingi audiniai ir pledai. Nedelsdami įžengė į vidų, pavartė, pagyrė ir nusipirko. Per Pasaulinę Parodą Paryžiuje 1937 m. „Leszczków” rungėsi su atitinkama Anglijos, Prancūzijos, Vokietijos, Amerikos ir kitų šalių gamyba ir gavo sidabro medalių. Pačial gerajai Lenkijos audinių piamonės Niu Jorko Pasaulinėje Parodoje atstovauti rinkta „Leszczków” (jau vasario 28 d. „Batory” laivu išvežta). „Leszczków” dirbiniams niekas nieko neprikiš, kiekvienas bus patenkintas. Čia galima pasirinkti: plonų, peršviečiamų vilnonių audinių, dvigubo šilko, nepermirkstamos medžiagos, naminių darbo, apsiaustams, velonų, minkštų ir šiltų apdangalų, kelioninėms. Visa pagaminta iš 100% vilnos.

Apie „Leszczków” kokybę gali liudyti pačių gaminių paplitimas. Per kelius metus „Leszczków” užkariavo visas Lenkijos rinkas.

„Leszczków” žengia į užsienį. Pasukutiniu metu „Leszczków” audiniai susidomėjo ir Lietuva. Ir, be abejo, niekas Lietuvoje „Leszczków” audinių neapsivils.

„Leszczków” fabrikas yra Lvovo vaivadijoje Sokalo apskrityje palei Bugą „Leszczków” dvare. Įkurėju ir fabriko siela yra inž. Romanas Żurowski.

Pierwszorzędny HOTEL „ITALJA”
Wilno, ul. Wielka 49. Telef. 2-55
centrum miasta
Przy Hotelu pierwszorzędna Restauracja-Bar i Kawiarnia. Poczta hotelowa, Biuro „Orbis”. Fryzjer — Łazienki — Telefony w pokojach. Ceny przystępne.

Pirmos rūšies „ITALIJA” viešbutis
Wilno, ul. Wielka 49, telef. 2-55
Miesto centras
Prie viešbučio pirmiausias restoranas-baras ir kavinė.
Viešbučio paštas „Orbis” biuras. Kirpėjai — maudyklė — kambariuose telefonai. Kalnos pigios.

KSIAZKI

NUTY

PISMA

Polskie i obca

dostarcza **Gebethner & Wolff i S-ka**
Księgarnia i Skład Nut
Wilno, Mickiewicza 16-a

HOTEL BRÜHL

Warszawa, ul. Fredry 12
Telef. Centr. 5-48-00
vis-a-vis Ogródu Saskiego

Woda bieżąca zimna i ciepła
— Centralne ogrzewanie —
Telefon w każdym pokoju.

Brühl Viešbutis

Warszawa, ul. Fredry 12
Centr. Telef. 5-48-00
vis-a-vis Sasų sodo

Ir šiltas ir šaltas vanduo
— Centrinis apšildymas —
Kiekviename kambaryje telefonas

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
w Hotelu ROYAL
Warszawa, ul. Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

PIGŪS, ŠVARŪS IR TYLŪS KAMBARIAI ROYAL viešbutis

Warszawa, ul. Chmielna 31
„Kurjer Wileński” skaitytojams
15% nuolaidos

Zakład Zastawniczy (Lombard)

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna
Wilno, ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkąskie), tel. 7-27

Udziała pożyczek na zastaw różnych ruchomości. Przyjmuje przedmioty na przechowanie. Przeprowadza komisową sprzedaż (z wolnej ręki lub z licytacji przedmiotów zastawionych).

SPÓŁDZIELNIA

„Zjednoczeni Stolarze”

Wilno, ul. Trocka 6, tel. 22-72.

Firma nagrodzona na wystawie w Wilnie w 1927 r. najwyższą nagrodą.
Polecamy: Wielki wybór mebli z własnych warsztatów oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia wchodzące w zakres robót stolarskich i tapicerskich.

ORYGINALNE WYROBY

Polskiego Przemysłu Ludowego i Sztuki Ludowej
TKANINY dekoracyjne i ubraniowe, lniane i wełniane. Hafty, koronki, wyroby koszykarskie, ceramika ze wszystkich ziem polskich oraz inne wyroby ludowe jak: płótna, ręczniki, obrusy i sletki rybackie można nabywać w

Bazarze Przemysłu Ludowego

DETAL: Zamkowa 8, tel. 16-29 — Wilno — HURT: Zarzeczce 2, tel. 16-63

Najnowsze wydawnictwa litewskie

oraz wszelkie materiały piśmienne w wielkim wyborze poleca
NOWOOTWARTA KSIĘGARNIA
A. WALAJTISA

Wilno, Mickiewicza 31 tel. 29—98
Wszelkie zamówienia telefoniczne i pocztowe załatwiamy natychmiast